Druga Rewolucja Rosyjska

Geprüft u. freigeg. Presseverw. Warschau, den 3 — VIII 1917.
T. № 6583. Dr. № 45.

Druk J. Świętoński i S-ka, Warszawa, Kopernika 34.

LUDWIK KULCZYCKI

DRUGA REWOLUCJA ROSYJSKA

WARSZAWA 1917
NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA

Inne ważniejsze prace tegoż autora:

Zarys podstaw socjologji ogólnej. Lwów 1900 r. Wyczerpane. Nowe, znacznie zwiększone wydanie w przygotowaniu.

Anarchizm Współczesny. Lwów 1902.

To samo po rosyjsku: **Sowremiennyj Anarchizm.** Petersburg 1907 r. Wydanie czeskie tego dzieła zostało przez autora bardzo znacznie zwiększone: **Soućasny Anarchismus.** v Prazu 1910.

Anarchizm w obecnym ruchu społeczno-politycznym w Rosji. Warszawa 1907 r.

To samo po rosyjsku: **Anarchizm w sowremiennom socjalno-politiczeskom dwiżenji w Rossii.** 1904 r. Dwa wydania Jodki i Popowej.

Nowy kierunek w socjalizmie europejskim. Lwów 1905 r. (pod pseudonimem Mazowieckiego).

Historja polskiego ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim. 1904 r. pod pseudonimem Mazowieckiego).

Współczesne prądy umysłowe i polityczne. Serja I. 1903 r. Na wyczerpaniu.

Współczesne prądy umysłowe i polityczne. Serja II. 1904 r.

Autonomja i Federacja w ustroju państw konstytucyjnych. 1906 r.

To samo po rosyjsku: **Awtonomja i Federacja.** Moskwa 1907 r.

Politiczeskija partji w Polsze (pod pseudonimem Mazowieckiego).

Federalizm a polityka Socjalistyczna. Kraków 1907.

To samo po rosyjsku, gruzińsku i w żargonie.

Rewolucja Rosyjska. Tom I. 1909 r.

To samo po rosyjsku: **Istorja russkawo rewolucjonnawo dwiżenja.** Petersburg 1909 r.

To samo po niemiecku: **Geschichte der russischen Revolution.** I—III.

Rewolucja Rosyjska Tom II. 1911 r.

Państwa centralne, Polska a Rosja. Wyd. N. K. N. 1916.

Austrja a Polska. Wyd. N. K. N. 1916.

Francja, Anglja a Polska. Wyd. N. K. N. 1916.

Królestwo Polskie 1815—1914. Wyd. N. K. N. 1916.

Panslawizm a sprawa polska. Wyd. N. K. N. 1916.

PRZEDMOWA.

Wybuch drugiej rewolucji rosyjskiej jest faktem wagi pierwszorzędnej, który niezawodnie wywrze swój wpływ w różnych kierunkach.

W społeczeństwie naszym powtórna fala rewolucji rosyjskiej wywołała też duże zainteresowanie, któremu jednak towarzyszyły często i towarzyszą lekkomyślne sądy, o wpływie drugiej rewolucji rosyjskiej na przekształcenie stosunków socjalnych i politycznych w Europie. Wypadki w Rosji spowodowały też, u nas, pewne zmiany w poszczególnych poglądach politycznych niektórych stronnictw.

Społeczeństwo nasze odznacza się ogromną naiwnością polityczną. To też często bardzo rozpowszechniają się u nas poglądy, oparte na niedostatecznych, albo nawet zupełnie błędnych wiadomościach faktycznych.

*Zajmując się od lat wielu historją rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, któremu poświęciłem moją dużą pracę p. t. „Rewolucja Rosyjska" *); mając możność, w pewnych okresach czasu, obserwowania tego ruchu i stykania*

**) W języku polskim wyszły dotychczas dwa tomy mojej „Rewolucji Rosyjskiej". Przed samą wojną wyszedł po niemiecku tom III.*

się z nim—sądzę, że jestem dość przygotowany, aby dać czytelnikom zwięzłe przedstawienie genezy drugiej rewolucji rosyjskiej oraz dotychczasowego jej przebiegu.

Już w 1915 roku przewidywałem możnośc wybuchu tej rewolucji w razie przedłużania się wojny, czemu dałem wyraz w jednym artykule w „Wiadomościach Polskich", z lutego tegoż roku.

Po upadku „starego porządku" w Rosji, w drugiej połowie marca roku bieżącego, zamieściłem znowu dwa artykuły w tymże tygodniku piotrkowskim oraz w warszawskim „Świecie", poświęcone drugiej rewolucji rosyjskiej. Poglądy, jakie tam wypowiedziałem o, przypuszczalnym wówczas tylko, dalszym biegu wypadków w Rosji, całkowicie się sprawdziły w następnych 5-ciu miesiącach.

Rewolucja rosyjska daje rozległe pole do rozmyślań. Może ona być, pod pewnym względem, jak i wojna obecna, sprawdzianem poglądów teoretycznych i praktycznych, dotyczących przeobrażeń społecznych, znaczenia programów socjalno-politycznych oraz metod taktycznych.

Nie jest mojem zadaniem wyprowadzenie rozmaitych wniosków socjologicznych i politycznych z przebiegu drugiej rewolucji rosyjskiej — pozostawiam to czytelnikom. Natomiast usiłowania moje skoncentrowałem na przedstawieniu genezy obecnej rewolucji rosyjskiej oraz dotychczasowego jej przebiegu.

We wstępie dałem krótki szkic rosyjskiego ruchu rewolucyjnego od spisku Dekabrystów aż do czasów, poprzedzającyeh wybuch pierwszej rowolucji rosyjskiej z 1905 i 1906 roku, wskazując na cechy specyficzne rosyjskiego ruchu socjalno-politycznego i ideologiczuego jego tła.

W rozdziale pierwszym, dałem obraz ogólny przebiegu pierwszej rewolucji rosyjskiej; w drugim scharak-

teryzowałem reakcję po wypadkach 1905 i 1906 roku; wreszcie w trzecim omówiłem bezpośrednie przyczyny drugiej rewolucji rosyjskiej, oraz jej przebieg dotychczasowy.

W chwili, gdy to piszę, przychodzą wiadomości z Rosji, że w rządzie rosyjskim nastąpił kryzys: że kadetów w nim będzie czterech, natomiast największy wpływ mieć będą socjaliści-rewolucjoniści. Zmiana ta nie ocali rewolucji i nie odwróci kontrrewolucji.

Autor.

Warszawa,
d. 12 sierpnia 1917 roku.

WSTĘP.

Szereg warunków historycznych, których tu niepodobna omawiać, złożył się na to, że w Rosji absolutyzm rozwinął się bardzo silnie, znacznie silniej, niż w innych państwach europejskich. Państwo, zlewające się z caryzmem, pochłonęło całkowicie społeczeństwo. Nie było też w Rosji żadnej warstwy społecznej, poczynając od utworzenia się silnego państwa moskiewskiego w wieku XV, którąby wobec władzy carskiej miała samodzielne znaczenie. Aż do pierwszej ćwierci wieku XIX nie widzimy w Rosji żadnych stronnictw społeczno-politycznych z określonym programem, dążących do głębokich przeobrażeń prawno-państwowych. Spotykamy tylko: albo bunty ludowe, skierowane przeciwko szlachcie, posiadającej ziemię i nieograniczoną władzę nad włościanami, bunty, niby w imię i za zgodą władzy carskiej, celem których było usunięcie gnębicieli i opanowanie ziemi; albo też przewroty pałacowe, dążące do zmiany osoby panującego, lub panującej. Jedynie tylko za czasów Szujskiego i Anny Iwanówny były usiłowania, słabe zresztą, pewnego ograniczenia władzy carskiej, usiłowania nie dość sprecyzowane.

Dopiero za czasów Aleksandra I, po wojnach napoleońskich, spotykamy się z szerszym ruchem

wśród oficerów, arystokracji i wyższej szlachty w Rosji, mającym na celu zaprowadzenie w niej konstytucji. Ruch ten, poza scisłym kołem spiskowców, których było niezawodnie paręset, ogarnął jeszcze szersze koła szlachty rosyjskiej, wśrod których przybrał formę liberalnego ruchu umysłowego. Spisek ten, zwany spiskiem dekabrystów, został zgnieciony przy wstąpieniu na tron Mikołaja I. Jeden ze spiskowców Pestel opracował cały plan reorganizacji Rosji, który stanowi książkę średniej wielkości p. t. „Russkaja Prawda“. Dekabryści dążyli też do polepszenia doli włościan i zniesienia poddaństwa, różniąc się pomiędzy sobą co do zakresu i sposobu przeprowadzenia tej reformy. Ruchu dekabrystów niepodobna już równać ze spiskami pałacowemi z wieku XVIII. Wywarł on wpływ na wyższe warstwy społeczne i pozostawił po sobie pewne tradycje.

Panowanie Mikołaja I było tryumfem absolutyzmu. W tym okresie czasu w Rosji powstały nowe kierunki umysłowe i społeczno-polityczne, które chociaż nie przybrały i przybrać nie mogły formy walczących stronnictw — przygotowały jednak niektóre sfery społeczeństwa rosyjskiego do przyswojenia sobie pewnych nowych dążności w dziedzinie życia zbiorowego i państwowego.

Za czasów też Mikołaja powstały prądy słowianofilskie. Zwolennicy ich wychodzili z tego założenia, że naród rosyjski posiada w swem życiu polityczno-społecznem nader „cenne“ pierwiastki, które, rozwinięte należycie, zapewnić mu mogą wyższość nad innemi narodami. Pierwiastkami temi miały być: 1) gminne władanie ziemią, 2) prawosławie, 3) samowładztwo carów. Gminne władanie ziemią miało być źródłem altruizmu chłopów rosyjskich i płynącej stąd wyższej moralności; miało też ono chronić masy przed proletaryzacją. Prawosławie, w przeciwstawieniu do katolicyzmu, miało być religją „wyższą“, pozbawioną dążeń świeckich i ambicji politycznych;

miało ono, jakoby, reprezentować „czyste“ chrześcijaństwo. Wreszcie samowładztwo miało być dowodem zaufania pomiędzy narodem a carem, jako reprezentantem władzy.

Niema tu potrzeby zbijania tych dziwacznych wywodów. Samo życie zaprzeczyło im. Ani gminne władanie ziemią nie ochroniło włościan rosyjskich od nędzy, nierówności i grubych obyczajów; ani prawosławje nie wykazało żywotności, lecz przeciwnie, okazało się bezsilnym, zdezorganizowanym i niezdolnym do wywierania moralnego wpływu na masy; ani wreszcie, samowładztwo nie było bynajmniej dowodem harmonji pomiędzy ludem a władzą, lecz stało się źródłem nieszczęść narodu rosyjskiego i długich i okropnych walk pomiędzy lepszą częścią społeczeństwa rosyjskiego a biurokracją i caryzmem.

Pomimo tej dziwacznej i z gruntu błędnej ideologji słowianofilstwo zawierało w sobie pewne pierwiastki postępu w stosunku do oficjalnej doktryny państwowej.

Nie dążąc bynajmniej do obalenia absolutyzmu, starało się ono nadać mu cechy bardziej ludzkie, cechy humanitarne i oprzeć je na siłach społecznych. Słowianofile byli zwolennikami wolności prasy, samorządu gminnego i społecznego, tolerancji religijnej. Sfery oficjalne w Rosji przyjęły ze słowianofilstwa to, co im było potrzebne, a więc: uznanie prawosławja za religję „wyższą“, idealizację samowładztwa, wreszcie dążności zaborcze do zjednoczenia słowian przez centralistyczny carat, oraz jego politykę rusyfikacyjną.

Również za czasów Mikołaja I powstały prądy liberalno-demokratyczne, będące jakby dalszym ciągiem ruchu ideowego, wywołanego przez dekabrystów. Prądy te były nieśmiałe i nie mogły się ujawniać wyraźnie, rozwijały się jednak w kółkach, w małych ugrupowaniach towarzyskich. Wydały one kilku ludzi bardzo utalentowanych, z których nie-

którzy później wywierali wpływ na społeczeństwo. Cały ten ruch jednak ogarnął tylko małą część społeczeństwa, a raczej jego warstwy szlacheckiej i inteligencji, to znaczy profesorów, literatów, urzędników i innych.

Kampanja krymska 1853—1856 roku zadała cios Rosji mikołajewskiej, wskazując zupełną jej nieudolność w walce z Anglją, Francją i Turcją. Okoliczność ta miała dla społeczeństwa rosyjskiego znaczenie pierwszorzędne. Nowy cesarz Aleksander II wraz z otaczającymi go mężami stanu zrozumiał, że Rosja nie może być nadal rządzona w ten sposób, jak dotychczas. Postanowili oni dać przedewszystkim społeczeństwu stopniowo możność krytyki istniejącego stanu rzeczy, celem usunięcia największych wad administracji, sądownictwa i w ogóle urządzeń rosyjskich. Okoliczność ta umożliwiła nielicznej liberalnej, demokratycznej inteligencji rosyjskiej wystąpienie nietylko z krytyką Rosji mikołajewskiej, lecz także z programem odrodzenia jej przez wysunięcie na porządek dzienny szeregu reform socjalno-politycznych i kulturalnych.

Sprawą pierwszorzędną, koncentrującą na sobie uwagę wszystkich, było poddaństwo włościan w Rosji i konieczność jego zniesienia. To też zarówno ekonomiści, publicyści, jak poeci i beletryści domagali się radykalnego rozwiązania tej sprawy, to znaczy, zniesienia poddaństwa i nadania włościanom na własność ziemi, uprawianej dotychczas wzamian za robotę pańszczyźnianą.

Właściciele ziemscy i rząd nie byli początkowo skłonni do przeprowadzenia reformy w sposób radykalny. Zwolna jednak wpływ żywiołów demokratycznych zaczął brać górę wobec tego, że widoczny interes państwowy domagał się szybkiego i daleko idącego rozwiązania sprawy włościańskiej. Reforma z 1861 roku spowodowała też w Rosji przewrót istotny. Zniosła ona poddaństwo i nadała chłopom zie-

mię, zarazem jednak wyznaczyła dość znaczne sumy dla spłaty właścicieli ziemskich, rozłożone na lata, i zmniejszyła rozmiary gruntów włościańskich w stosunku do ich wielkości za czasów pańszczyźnianych. Chłopi naogół uzyskali $^2/_3$ gruntów uprawianych poprzednio w charakterze poddanych.

Reforma ta przyjęta naogół z radością, nie zadowoliła przecież demokratycznego i radykalnego odłamu społeczeństwa rosyjskiego, który wzrastał liczebnie i w swym rozwoju ideowym szedł coraz bardziej w kierunku opozycyjno-rewolucyjnym — na lewo.

Postępowo-demokratyczne żywioły rosyjskie, nie mając w swej ojczyźnie, właściwie żadnych podniosłych tradycji politycznych (za wyjątkiem spadku ideowego po dekabrystach), kształcąc się na wzorach zachodnio-europejskich, brały z nich to wszystko, co było najradykalniejszem, najdalej idącem. Konserwatywne tradycje rosyjskie stanowo-państwowe i religijno-wyznaniowe były zbyt skostniałe, zbyt ubogie, aby mogły pociagać umysły krytyczne, rwące się do nowego życia. Wpływowi ich ulegały żywioły zachowawcze, będące u władzy w społeczeństwie i państwie. Ci wszyscy jednak co myśleli o potrzebie zmian w Rosji wyzwalali się z nich naogół radykalnie, szukając nowych ideałów, stojących na przeciwległym krańcu w stosunku do dawnych tradycji rosyjskich.

Stąd też radykalizm rosyjski nosił charakter bezwzględny, skrajny. Łączył on w sobie dwa pierwiastki: najświeższe wyniki kultury europejskiej z przeżytkami pierwotnej Rosji chłopskiej. Ogromna przewaga wsi nad miastem, włościan nad innemi warstwami nadawała kulturze rosyjskiej cechy pierwotne, nawet wśród warstw wyższych. Cechy te, w większym jeszcze stopniu, posiadała inteligencja rosyjska, powstała ze sfer drobnomieszczańskich, drobnourzędniczych, jak również ze sfer ludowych i popowskich.

Właśnie w owym czasie, to znaczy po kampanji krymskiej, rząd rosyjski, dla przeprowadzenia różnych reform, potrzebował bardzo dużo urzędników, których musiał czerpać ze sfer najrozmaitszych. Dla tego też ułatwił kształcenie się młodzieży niezamożnej z warstw niższych i średnich. Skutkiem tego na arenę życia spełeczno-politycznego w Rosji, za cesarza Aleksandra II, występuje tak zwany „raznoczyniec“ i odgrywać zaczyna odtąd ważną rolę. Typ to ruchliwy, twardy, ambitny, radykalny, zarazem jednak bez kultury rzeczywistej, bez tradycji, bez zmysłu historycznego.

Aż do przeprowadzenia reformy włościańskiej 1861 roku demokratyczno-radykalna inteligencja rosyjska zajęta była wyłącznie prawie tą reformą. Inne sprawy zajmowały ją także, praktycznie jednak ustępowały wobec niej na plan dalszy. Żywioły te rozumiały, że roforma ta wymaga silnego rządu; wiedziały również, że szlachta, posiadająca jeszcze duże wpływy, będzie jej przeszkadzała. Z tego też względu nie atakowały one bezpośrednio władzy carskiej w jej istocie, nawet w wydawnictwach zagranicznych. Przeciwnie, pragnęły na władzy tej się oprzeć, celem radykalnego przeprowadzenia reformy.

Sytuacja uległa zmianie po uwłaszczeniu włościan i zniesieniu poddaństwa. Tymbardziej, że wówczas u góry nastąpiła reakcja. Niezadowolona szlachta zdołała usunąć nienawistnego sobie ministra spraw wewnętrznych Łanskoja, któremu przypisywała ujemny, z punktu widzenia swych interesów, wpływ na reformę włościańską.

Wśród włościan ujawnilo się wrzenie, spowodowane przez to, że sądzili oni, iż wszystkie dawne ich powinności zostają natychmiast zniesione bez żadnego z ich strony wynagrodzenia, że posiądą na własność, uprawiane przez nich grunta w całości, albo nawet, że dostaną więcej ziemi. To też po ogłoszeniu słynnego manifestu z 19 lutego 1861 roku w 20

guberniach Rosji powstały rozruchy chłopskie. W gub. Kazańskiej niejaki Pietrow, chłop, zaczął rozpowszechniać wieści wśród włościan, że ukaz carski o uwłaszczeniu jest podrobiony przez urzędników. Rząd chciał go aresztować, ale skupiło się koło niego koło 10000 ludzi, broniących go. Wezwano wojsko, które starło się ze zbuntowanemi chłopami. Zginęło 55 włościan a 70 było rannych. Pietrow został stracony. Wypadek ten rozgoryczył inteligencję rosyjską, a właściwie odłam jej radykalny. Zarazem oddziałał na jej wyobraźnię. W opisanych tu zajściach skłonną była ona widzieć prolog do przyszłej rewolucji chłopskiej. Tak więc oburzenie na rząd i wiara w ruch chłopski były rezultatem tych zaburzeń włościańskich.

Reforma 1861 roku wywarła też na szlachtę pewien wpływ. Była ona naogół z niej niezadowoloną i pragnęła zdobyć wpływ na sprawy państwowe. Znaczny jej odłam domagać się zaczął samorządu gubernialnego i powiatowego, a część jej, nawet, konstytucji.

Na tle tych nowych stosunków powstałych w 1861 roku zarysował się nowy ruch społeczno-polityczny w Rosji, przybierający charakter rewolucyjny.

Dawna działalność Hercena nie wystarczała już. Jego walka ze starym porządkiem, z jego nadużyciami, z jego poddaństwem, walka, oszczędzająca osobę Aleksandra II i przemilczająca potrzebę konstytucji dla Rosji, nie odpowiadała już nowym warunkom. Hercen się przeżył, a chociaż domagał się jeszcze ważnych reform w dziedzinie sądownictwa, administracji i samorządu, to jednak wpływ jego po uwłaszczeniu włościan, a zwłaszcza po powstaniu polskiem 1863 i 1864 roku zmalał znacznie. Reforma włościańska wzmocniła jego wiarę w Aleksandra II przynajmniej na razie. Wciąż jeszcze sądził on naiwnie, że Rosja, posiadając gminne władanie ziemią, będzie mogła, w przeciwstawieniu do

Zachodu, w sposób pokojowy, przeprowadzić wszelkie reformy socjalne.

Wyrazicielem radykalnych i rewolucyjnych tendencji w Rosji był w owym czasie znakomity pisarz Czernyszewskij. Był on socjalistą doby przedmarksowskiej, socjalistą, rozumiejącym, w przeciwstawieniu do tak zwanych utopistów, potrzebę walki politycznej, oraz znaczenie walki klas w mechanizmie przeobrażeń społecznych. Czernyszewskij był także zwolennikiem gminnego władania ziemią w Rosji i wierzył, że istnienie jego ułatwi jego ojczyźnie przejście do wyższych form społecznego ustroju. W przeciwstawieniu jednak do Hercena nie miał on wiary, ani w „misję“ Rosji, ani w jej, choćby częściową, „wyższość“ nad Zachodem. Początkowo obojętny dla reform politycznych, stał się prędko zwolennikiem demokratycznego konstytucyjnego ustroju dla Rosji. Rozumiał on doniosłość państwa w życiu społecznym i bronił energicznie, w swych pismach, zasady interwencji państwa. Do ludu był szczerze przywiązany, nie idealizował go jednak, jak późniejsi narodnicy. W poglądach na sprawy narodowościowe w Rosji był sprawiedliwym i bezstronnym. Uznawał prawo Polaków do niepodległego bytu państwowego, Ukraińców uważał też za naród odbrębny.

Od roku 1861 powstają w Rosji kółka rewolucyjne, wydające odezwy i wzywające społeczeństwo do ostrej walki z rządem w imię wolności politycznej i reform socjalnych. Nie mogę tu, dla braku miejsca, charakteryzować ich wszystkich, odsyłając ciekawego czytelnika do I tomu mojej „Rewolucji Rosyjskiej“. Poprzestanę tu tylko na ogólnej charakterystyce całego tego ruchu.

Przedewszystkim zauważyć należy, że nie miał on w całości zupełnie wyraźnego programu społecznego. Uczestnicy jego na plan pierwszy wprowadzili żądanie wolności politycznej, konstytucji demokratycznej o charakterze federacyjnym. Poza tym do-

magali się reform rozległych, dochodzących u niektórych aż do żądań socjalistycznych. Nowością w ruchu tym była głównie okoliczność, że uczestnicy jego pragnęli wywołać ruch z dołu.

Pierwsza grupa rewolucyjna, wydająca pismo „Wielikorus“, odznaczała się dużą stosunkowo trzeźwością. Pragnęła ona nadać włościanom całą uprawianą przez nich ziemię i przenieść całkowity ciężar wykupu z bark chłopskich na państwo. Doradzała Rosji wycofać się z Polski i uznawała prawo ludności Małorosji do samodzielności, nawet z prawem odłączenia się od Rosji. Inna mała grupa rewolucyjna, która, również w 1861 roku, wydała słynną odezwę p. t. „K mołodomu pokoleniu“ różniła się od grupy „Wielikorusa“, do której, zdaje się, należał Czernyszewskij, słabszym akcentowaniem spraw politycznych, silniejszym zaś socjalnych. Domagała się ona: unarodowienia ziemi całej, ostrej walki rewolucyjnej z rządem i wolności politycznej. Przeciwstawiała też silnie rozwój Rosji rozwojowi Europy Zachodniej. Cechą tej odezwy było chłopomaństwo, przesadna wiara w chłopa rosyjskiego.

W 1862 roku powstała partja „Ziemla i Wola“, pierwsza tej nazwy. Była ona, jakby dalszym ciągiem grupy „Wielikorusa“, głosiła bowiem te same poglądy. Natomiast inna grupa „Młodej Rosji“ miała już charakter socjalistyczny, zupełnie określony. Dążyła do przekształcenia Rosji na republikę federacyjną i do przewrotu socjalnego, do podziału ziemi całej pomiędzy gminy, do uspołecznienia fabryk i t. p. Grupa ta miała charakter jaskrawo rewolucyjny.

Wszystkie te objawy ruchu były naogół słabe, o ile chodziło o ilość ich uczestników. Nie mogły też one ujawnić żadnej szerszej akcji politycznej i rewolucyjnej. Najznaczniejszą z nich była wspomniana już grupa „Ziemli i Woli“. Przetrwała ona lat z górą 3. Odegrała też pewną rolę podczas powstania polskiego. W krótce jednak upadła także.

Niepowodzenie całego tego ruchu miało swoje głębokie przyczyny. Szlachta, niezadowolona z rządu i opozycyjnie nastrojona, nie mogła i nie potrzebowała zresztą iść razem z ruchem rewolucyjnym. Śmielsze żywioły z pośród niej miały jaką taką możność wypowiadania się w zgromadzeniach szlacheckich. Zaprowadzone przez Aleksandra II instytucje samorządu gubernialnego i powiatowego—dawały też pewną, ograniczoną zresztą, możność pracy kulturalnej i gospodarczej żywiołom ziemiańskim.

Burżuazja rosyjska, powstała ze sfer kupieckich, ciemnych i niewyrobionych, tworzyć się dopiero zaczynała. Reformy Aleksandra II dały jej możność rozwinięcia działalności gospodarczej na większą skalę. Nie odczuwała ona jeszcze żadnych szerszych pragnień politycznych. Nadewszystko zaś nie była zorganizowaną w solidarną warstwę. Widnokręgi jej były ciasne. Traktowana przez rząd, w epoce reform, lepiej niż poprzednio, dopuszczona z łatwością do różnych stanowisk — nie była ona wówczas naogół niezadowoloną. Co zaś do inteligencji, to znaczna jej część była optymistycznie nastrojoną wobec Aleksandra II, oraz rządu, ceniąc reformy już przeprowadzone, a więc włościańską, ziemską i sądową i spodziewając się dalszych przeobrażeń na drodze pokojowej. Chłopi, po chwilowym niezadowoleniu z powodu zawodu, o którym wspomniałem, przyzwyczaili się do nowego stanu rzeczy, wspominali z wdzięcznością cara, uważając go za inicjatora zniesienia poddaństwa i zaprowadzenia uwłaszczenia. Prawda i oni byli niezadowoleni z podatków i różnych ciężarów, z ucisku administracji. Zjawiska te jednak przypisywali wpływom „panów“, którym zazdrościli ziemi i z któremi wchodzili w konflikty na tle zatargów o dzierżawienie ziemi od nich. Klasa robotnicza rosła, ale wolno. Przedstawiała ona niewątpliwie żywioł rewolucyjny, ale naogół

nikt nią się nie zajmował; nikt jej nie uświadamiał, ani też nie organizował.

W gruncie więc rzeczy tylko skrajny radykalny odłam inteligencji i młodzież — były żywiołami nastrojonemi antyrządowo w tym stopniu, że dostarczały rewolucjonistów.

W sferach innych niezadowolenie istniało z różnych powodów, ale napięcie jego nie było ani bardzo duże, ani trwałe. Zresztą sfery te sądziły, że mogą z wolna na drodze legalnego, pokojowego rozwoju osiągnąć pożądane zmiany.

Żywioły więc rewolucyjne były liczebnie słabe, odosobnione i rozproszone na ogromnej przestrzeni państwa. Nie posiadały przeto odpowiedniej siły do wywołania jakiegoś znacznego ruchu rewolucyjnego.

Żywioły te w drugim dziesięcioleciu rządów Aleksandra II zerwały z taktyką, przeważającą dotychczas. Przestały one odwoływać się do „społeczeństwa“, utraciwszy wiarę w udział średnich i wyższych warstw w ruchu rewolucyjnym. Postanowiły oprzeć się na masach ludowych, w szerokim znaczeniu tego wyrazu, stawiając sobie zarazem cele o wiele dalsze i rozleglejsze. Zaczęły one dążyć do zupełnego przewrotu socjalnego, do całkowitego obalenia istniejącego stanu rzeczy. Prądy takie, jak widzieliśmy, ujawniały się i poprzednio, ale bynajmniej w ruchu wolnościowym nie przeważały. Obecnie zdobyły one stanowczą przewagę. Skutkiem tego zadania polityczne ustąpiły socjalnym i rozbrat pomiędzy liberalizmem, a socjalizmem i radykalizmem stał się zupełnym.

To też już w 1865 roku widzimy powstanie nowych kółek socjalistycznych z programem działania nader rewolucyjnym. Jeden z uczestników tych kółek Karakozow w roku następnym wykonał zamach na Aleksandra II. Zamach się nie udał. Rząd wzmocnił represje. Rewolucjoniści nie zdołali wywołać w społeczeństwie żadnego oddźwięku.

Późniejszy spisek Nieczajewa z programem anarchistycznym został dość prędko wykryty przez władzę i wywołał w społeczeństwie niesmak, z powodu przewrotności jego kierownika, oraz środków, któremi się posługiwał.

Nowa fala ruchu ideowego przyszła z emigracji od starego Bakunina, który, ostatecznie, sformułował swój program anarchistyczny. Zwolennicy jego dążyli do zupełnego obalenia państwa, wszelkiego rządu, do zniesienia własności prywatnej narzędzi produkcji. Chcieli oni wytworzyć dobrowolne związki jednostek w gminach, gmin w większych skupieniach terytorjalnych, związki w każdej chwili rozerwalne i oparte tylko na chwilowych umowach.

Bakuniści łudzili się, że istnienie gminnego władania ziemią w Rosji ułatwi rowolucję socjalną w caracie, zakończoną ustaleniem się nowego ustroju bez rządu i własności prywatnej.

Program ich polegał na osiedlaniu się rewolucyjnej inteligencji wśród ludu i na działalności propagatorskiej wśród niego, dążącej do wpajania w niego zasad rewolucyjnego anarchizmu. Akcja ta miała na celu wywołanie, po pewnym czasie, masowej rewolucji.

Działalność ta niestawiała sobie żadnych celów bliższych społecznych, czy też politycznych, zmierzała bezpośrednio do całkowitego przewrotu.

Wśród tego prądu wyróżniały się dwa kierunki: jeden więcej buntowniczy, który dążył do szybkiego wywołania rewolucji, drugi bardziej propagatorski, pojmujący propagandę w sposób głębszy i pragnący masy lepiej uświadomić przed samym wybuchem. Pierwszy był silniejszy, miał więcej energicznych zwolenników od drugiego. Duchowym jego przywódcą był Bakunin. Na czele drugiego, jako teoretyk stał Ławrow.

Około 1875 roku rozwinął się, chociaż słabo, jeszcze prąd trzeci blankistowski, na czele którego

stał Tkaczew. Wyróżniał się on od dwu poprzednich tem, że za pierwszy cel rewolucji stawiał zdobycie władzy politycznej w państwie, za pomocą spisku rewolucyjnego. Aparat państwowy pragnął użyć za środek do urzeczywistnienia ustroju socjalistycznego. Upadek państwa przewidywał dopiero w dalszej przyszłości.

Kierunek ten uznawał więc potrzebę przewrotu politycznego, ale nie dla zaprowadzenia ustroju konstytucyjnego, lecz dla osiągnięcia władzy, dyktatury przez rewolucjonistów. Przeciwstawiał on spisek—ruchowi masowemu bakunistów i ławrystów.

Prąd ten blankistowski był o wiele słabszy od wzmiankowanych wyżej dwu innych.

Cały ten ruch nie zdołał wywołać nie tylko prawdziwej rewolucji, ale nawet szerszych prądów rewolucyjnych wśród mas. Zwolennicy Tkaczewa nie potrafili też zorganizować potężnego spisku, któryby zdołał zadać cios absolutyzmowi.

Siły rewolucjonistów rosły, ale ciągle jeszcze były za małe. Ruch ten wydał dużo ludzi wybitnych, dużo pięknych charakterów, ale zarazem utopistów, pozbawionych zmysłu politycznego.

Po tem niepowodzeniu w 1876 roku rewolucjoniści postanowili zmienić nieco swą taktykę i kłaść nacisk w swojej działalności głównie na sprawy praktyczne i bieżące i tylko, na tle ich rozważania, przechodzić do zagadnień nowego ustroju. Chcieli oni na gruncie spraw palących chwili obecnej wywoływać bunty ludowe, któreby z czasem doprowadzić mogły do masowej rewolucji. Tak zadanie swoje pojmowała II „Ziemla i Wola“. Ale i zreformowany w sposób powyższy ruch nie wydał oczekiwanych rezultatów. Masy naogół były wciąż jeszcze bierne. Tylko działalność wśród proletarjatu fabrycznego okazała się płodną, ale brak jej było celów bliższych. Dodatnie jej strony polegały tylko na tem, że wciągała ona coraz to więcej robotników.

Energiczna działalność II „Ziemli i Woli“ spotykała się z coraz to większym prześladowaniem ze strony rządu, z coraz to większemi represjami. Okoliczność ta spowodowała ze strony rewolucjonistów rosyjskich akcję obronną, polegającą na terorze, skierowanym przeciwko szpiegom, policji, żandarmerji i urzędnikom różnych stopni. Akcja ta przybierać poczęła coraz to większe rozmiary.

Zwolna, część rewolucjonistów zaczęła coraz bardziej przychodzić do przekonania: 1) że wolność polityczna jest konieczną dla szerokiej akcji wśród mas ludowych, zarówno na wsi jak i w mieście; 2) że, przy istniejących warunkach, tylko propaganda i agitacja wśród robotników fabrycznych daje poważne rezultaty, czego powiedzieć nie można o pracy wśród włościan; 3) że, wreszcie, dla zwalczania istniejącego politycznego ustroju, teror może okazać się skutecznym, jako broń skryta, jako akcja nie dająca się tak łatwo zgnieść przez represje, jako jawny ruch masowy.

Po dwu zjazdach rewolucyjnych w 1879 roku powstała nowa partja rewolucyjna, która postanowiła działać w duchu powyższych wskazań. Partją tą była „Narodnaja Wola“. Postanowiła ona sobie za cel najbliższy zdobycie wolności politycznej, to znaczy ustroju konstytucyjnego w Rosji. Nowa organizacja postanowiła ograniczyć swą działalność propagatorsko-agitacyjną, głównie, do robotników fabrycznych i inteligencji. Rząd absolutny zdecydowała się atakować za pomocą teroru, skierowanego zwłaszcza przeciwko Aleksandrowi II. Partja pragnęła także organizować oficerów, aby wzmocnić spisek i w odpowiednim momencie zadać cios absolutyzmowi. Celem dalszym partji była walka w imię ideałów socjalistycznych, którą zresztą propagowała wśród robotników i inteligencji. Kierownicy partji i jej publicyści sądzili, że, po zaprowadzeniu ustroju konstytucyjnego—socjaliści prędko w parlamen-

cie rosyjskim zdobędą wpływ decydujący. W przeciwstawieniu do poprzednich partji „Narodnaja Wola“ nie była przeciwną sojuszom socjalistów z liberałami. Owszem uznawała ich pożytek.

Tak się przedstawiała koncepcja nowej partji w zarysie, w pojmowaniu najwybitniejszych jej kierowników jak: Żelabow, Perowska, oraz inni. Koncepcja ta przeważała w okresie czasu od końca 1879 do końca 1881 roku. „Narodnaja Wola“ była pierwszą partją rewolucyjną w Rosji, która faktycznie rozpoczęła silny atak bezpośrednio na absolutyzm rosyjski, która go faktycznie zaczęła dezorganizować i zmuszać do ustępstw choćby tylko małych.

Nie mogę tu opisywać działalności tej partji. Zaznaczę tylko, że była ona nader energiczną i dość wielostronną, że, w krótkim stosunkowo czasie, zdołała ona rozwinąć dość szeroką działalność wśród robotników fabrycznych, inteligencji i oficerów; że wykonała ona szereg trudnych zamachów, z których jeden dnia 1 marca w Petersburgu położył kres życiu cara Aleksandra II. Jeszcze przed tym zamachem, w drugiej połowie roku 1880, sfery decydujące w Rosji postanowiły zrobić pewne ustępstwa w ustroju politycznym. Na ustępstwa te w końcu, po długich wahaniach, zgodził się i car Aleksander II, podpisując w dniu zamachu 1 marca odpowiedni akt państwowy. Akt ten nie zawierał bynajmniej nadania konstytucji, jak to mylnie twierdzono, lecz rozszerzał Radę Państwa, instytucję czysto biurokratyczną, przez dodanie jej przedstawicieli społeczeństwa, ziemstw i rad miejskich. Tak zreformowana instytucja miała i nadal mieć tylko charakter doradczy dla rządu.

Nowy car Aleksander III nie miał zamiaru wprowadzać w wykonanie powyższej reformy, zaaprobowanej ostatecznie przez ojca swego. Najwpływowsi jego doradcy skłonili go do utrzymania i wzmocnienia rządów samowładnych, chociaż więk-

szość ministrów i osób, zaproszonych na specjalną radę, oświadczyła się za projektem reformy.

Społeczeństwo rosyjskie, po pamiętnym zamachu 1 marca 1881 r., przez pośrednictwo organów samorządu (ziemstw) wystąpiło z żądaniami reform politycznych. Żądania te poparła częściowo prasa. Natomiast rewolucjoniści rosyjscy napisali list otwarty do Aleksandra III, utrzymany w tonie poważnym i zawierający rodzaj ultimatum. Żądali od cara zwołania Soboru Ziemskiego z charakterem ustawodawczym, zaznaczając, że wówczas, gdy to nastąpi zaprzestaną zamachów i wogóle akcji rewolucyjnej.

Po wydaniu tego listu i po ogłoszeniu pamiętnego manifestu kwietniowego przez cara Aleksandra III, w którym zapowiada on uroczyście wzmocnienie starego systemu rządów—rewolucjoniści (narodowolcy) nie przedsięwzięli żadnych aktów, atakujących nowy rząd i nowego cara.

Do czasów ostatnich sądzono powszechnie, że, będąc rozbitymi przez represje, nie byli oni w możności prowadzenia czynnej walki z rządem. Badania moje wykazały*), że w rzeczywistości tak nie było. Rewolucjoniści ponieśli znaczne straty, ale posiadali jeszcze siły poważne, mieli w swych szeregach rewolucjonistów wytrawnych i niezawodnie mogli ponawiać ataki przeciwko rządowi i Aleksandrowi III.

Przyczyną ich stosunkowej bezczynności była ta okoliczność, że po zamachu 1 marca inni ludzie, niż poprzednio, stanęli u steru w partji. Główny kierownik „Narodnej Woli“ — Żelabow zginął, zginęła także i Perowska. Inni wysunęli się na plan pierwszy. Podczas kiedy Żelabow dążył do dezorganizacji rządu za pomocą teroru, do uzyskania konstytucji demokratycznej, Tichomirow oraz inni nie mieli tak wyraźnych poglądów i łudzili się jeszcze możliwością wywołania zbrojnego powstania

*) Rewolucja Rosyjska tom II.

ludowego w Rosji t. j. rewolucji. W złudzeniach tych utwierdzały ich żywiołowe ruchy antysemickie w Rosji południowej, które brali oni za objawy budzącego się instynktu rewolucyjnego chłopów. Odżyły więc znów stare marzenia o chłopskiej rewolucji w Rosji, które usuwały na plan drugi akcję terorystyczną partji. Partja rozszerzała swą działalność, ale nie wznawiała ataków ani na cara, ani na rząd centralny.

Rozruchy antysemickie, o których wspomniałem wyżej, odbyły się latem 1881 i 1882 roku.

Aleksander III postawił na czele rządu hr. Ignatiewa słowianofila, który, chociaż był przeciwnikiem ścisłego konstytucjonalizmu, uważał rozwój samorządu za objaw pożądany i pragnął małych reform liberalnych, pewnego zbliżenia się społeczeństwa do cara, bez naruszenia podstaw samowładztwa. Poglądom takim był przeciwny inny minister, poczynający wywierać wpływ coraz większy, oberprokurator Synodu, Pobiedonoscew.

W końcu maja 1882 roku ministrem spraw wewnętrznych został Dymitr hr. Tołstoj, zwolennik silnych rządów absolutnych oraz przeciwnik wszelkich reform liberalnych.

Nominacja ta oznaczała decyzję Aleksandra III wejścia stanowczego na drogę reakcji i ostrych represji.

Istotnie, Dymitr hr. Tołstoj nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Odtąd on, Pobiedonoscew i Katkow, znany dziennikarz, stali się najbardziej wpływowymi ludźmi w Rosji.

Prawda, przy dworze istniała mała grupa liberalna, złożona z nowego ministra dworu hr. Woroncowa-Daszkowa i jego przyjaciela Pawła hr. Szuwałowa, niemiała ona jednak wpływu decydującego. Weszła ona nawet w pertraktacje z rewolucjonistami *), pragnąc uzyskać zapewnienie, że nie zgładzą

*) Kulczycki: Rewolucja rosyjska tom II.

oni Aleksandra III, pozostawiając im zresztą swobodę ruchów w działalności rewolucyjnej, skierowanej przeciwko innym osobom. Hr. Szuwałow zdawał się nawet pragnąć zamachów na hr. Tołstoja, albo na Pobiedonoscewa.

Pertraktacje z partją nie doprowadziły do niczego, a sama partja, skutkiem zdrady Degajewa i związania się jego z pułkownikiem żandarmerji Sudiejkinem, mającym ambitne zamiary objęcia dyktatury nad Rosją, chyliła się szybko ku upadkowi. Liczne areszty osłabiły ją, a demoralizacja zrobiła swoje. Prawda, Degajew w końcu zabił Sudiejkina i uciekł za granicę, ale partja upadała. Nowe kółka rewolucyjne, złożone z ludzi młodych i niedoświadczonych, ginęły wytrapiane przez policję i nowe plany akcji rewolucyjnej, skutkiem aresztów, nie mogły być wykonane. Ruch rewolucyjny zanikał stopniowo. Rząd to widział. Postępowanie jego stawało się coraz bardziej wyzywającem. W końcu partja „Narodnej Woli“ upadła ostatecznie.

W czasach po 1 marca rozszerzyła ona znacznie swoją akcję wśród mas robotniczych w różnych miastach całej Rosji. Wytworzyła ona wśród robotników fabrycznych pewną garstkę robotników, wyrobionych przez propagandę. Robotnicy ci jednak zatracali swój związek z masą, a partja nie umiała prowadzić szerokiej ekonomicznej walki codziennej robotników z fabrykantami o podwyższenie płacy, skrócenie dnia roboczego i, w ogóle, polepszenia warunków pracy.

Jednakże wzrastający udział robotników w ruchu rewolucyjnym oraz rozruchy w fabrykach zmusiły rząd do zapoczątkowania prawodawstwa fabrycznego w Rosji, co było zasługą „Narodnej Woli“ i licznych, przeważnie żywiołowych, strejków, mówię przeważnie, gdyż niewątpliwie niektóre z nich były prowadzone przy udziale rewolucjonistów, co można stwierdzić ściśle, na podstawie faktów.

Ruch rewolucyjny w Rosji, w latach od 1861 aż do upadku „Narodnej Woli“, opierał się przeważnie na inteligencji, a po roku 1870 także i na pewnej uświadomionej części robotników.

„Inteligencja rosyjska, pisałem,*) bez ściśle klasowej fizjonomji (raznoczyńcy), wystąpiła w Rosji na arenę polityczną wcześniej, aniżeli burżuazja przemysłowo-handlowo-finansowa, jako zwarta siła społeczna. W okresie reform Aleksandra II ta inteligencja z demokratyczno-radykalną ideologją odegrała nawet w życiu państwowem dużą rolę, jako postępowy czysto odłam biurokracji i publicystyki. W tym czasie burżuazja nie sformowała się jeszcze jako klasa. Okoliczność ta spowodowała przecenianie inteligencji postępowo-radykalnej w życiu politycznym rewolucjonistów w okresie czasu od 1870 do 1885.

W Europie Zachodniej postępowa inteligencja grała także rolę w biurokracji, za czasów „oświeconego absolutyzmu“. Tam jednak była ściśle związaną z burżuazją przemysłowo-handlowo-finansową, która wyłoniła się ze średniowiecznych gildji i cechów, instytucji, które w Rosji, jak wiemy, nie rozwinęły się. Ta inteligencja w Europie Zachodniej bliższą była burżuazji dlatego jeszcze, że ideologja jej nie odbiegała daleko od ideologji „stanu trzeciego“; proletarjat zaś nie sformował się wówczas jeszcze jako klasa odrębna i przez to nie miał własnej. W okresie wielkiej rewolucji we Francji inteligencja, burżuazja i proletarjat występowały razem w walce z absolutyzmem aż do jego obalenia.

Kiedy w Rosji inteligencja rewolucyjna ukazała się na arenie historycznej, na Zachodzie rozpoczęła się już walka proletarjatu z burżuazją, który miał już wyrobioną ideologję własną, a wywalczone przez mieszczaństwo, instytucje nie ziściły

*) Kulczycki: Rewolucja rosyjska tom II str. 547 i 548.

pokładanych w nich nadziei. Rewolucyjna inteligencja rosyjska zapożyczała swą ideologję od zachodnio-europejskiego proletarjatu, modyfikując ją przez połączenie jej z doktryną chłopomańską. Inteligencja ta w walce z rządem, w latach od 1870 do 1886 nie miała: ani poparcia burżuazji, która, w owym czasie, jako klasa polityczna, nie zgrupowała się jeszcze w całości, jako zupełnie samodzielna warstwa i posiadała odrębne od niej ideały; ani pomocy proletarjatu, który wówczas nie wyodrębnił się jeszcze w całości, jako zupełnie samodzielna warstwa i który nie był zorganizowany; ani włościaństwa dostatecznie uświadomionego i kulturalnego. W takich warunkach ta inteligencja nie mogła dokonać przewrotu społeczno-politycznego".

Tak należy tłomaczyć niepowodzenie rosyjskiego ruchu rewolucyjnego czasów ówczesnych.

Za czasów panowania Aleksandra III widzimy cztery objawy nader znamienne: 1) politykę reakcyjną rządu, oraz reakcję w znacznej części samego społeczeństwa; 2) organizowanie się żywiołów liberalnych, przy równoległym tworzeniu się szerszej ideologji liberalnej; 3) powstanie nowego prądu rewolucyjnego — socjalno-demokratycznego; 4) rozwój szerszej pracy kulturalnej.

Wszystkie te zjawiska występowały równolegle, chociaż nie z jednakową siłą.

Najwyraźniej, najsilniej i najpierw wystąpiła reakcja w rządzie i w społeczeństwie, przy równoległym upadku ruchu rewolucyjnego, reprezentowanego przez „Narodną Wolę". Następnie uwidoczniły się prądy liberalne oraz szersza akcja kulturalna. W końcu ruch socjalno-demokratyczny.

Dymitr hr. Tołstoj zainicjował szereg zmian w ustroju administracji i samorządu, cofających ustrój Rosji wstecz.

Zwężył on zakres samodzielności ziemstw, wprowadził t. zw. naczelników ziemskich, mianowanych z pośród szlachty dla nadzoru samorządu gminnego. Wzmocnił władzę gubernatorów. Wydał bardzo niekorzystne prawa, dotyczące robotników rolnych.

Naczelnicy ziemscy uciskali lud wiejski, działając wyłącznie na korzyść większych właścicieli ziemskich.

Minister oświaty Deljanow utrudniał dostęp do średnich zakładów naukowych dzieciom ludzi z warstw niższych.

Pod względem narodowym polityka rządu polegała na rusyfikacji jaknajdalej idącej. Politykę tę odczuło silnie i społeczeństwo polskie. Rząd Aleksandra III zwalczał też żywioł niemiecki. Reakcja zaznaczyła się też we wzmocnieniu pozycji prawosławia w państwie.

W samym społeczeństwie nastąpiła także reakcja. Dawny radykalizm, pozytywizm i materjalizm zaczynał tracić wpływ na pokolenia młodsze. Zagadnienia religijno-moralne zaczęły wysuwać się na plan pierwszy. Z jednej strony tołstoizm, będący pewną formą dawnego narodniczestwa, odrzucający walkę czynną o lepsze formy społeczno-politycznego życia, wysuwający natomiast pokojowy anarchizm chłopski za ideał, z drugiej zaś filozofja idealistyczna niemiecka—zyskiwały liczne koła zwolenników wśród młodzieży.

Na tle tej ciszy po ostrej walce rewolucyjnej, na tle walki z reakcją, grożącą Rosji powrotem do czasów mikołajewskich — powstał nowy ruch liberalny. Inicjatorami tego ruchu byli profesorowie uniwersytetu, uczeni, literaci z jednej, oraz działacze ziemscy z drugiej strony. Siedliskiem tego ruchu była stara Moskwa, skupiająca w sobie żywioły społeczne, stojące zdala od biurokratycznego Petersburga. „Towarzystwo prawnicze“, redakcje miesięcznika „Russkaja Myśl“ i dziennika „Russkija

Wiedomości" — skupiły koło siebie ideologów tego nowego ruchu liberalnego.

Nowy ten prąd szedł z Zachodu. Łączył on dążenia do uzyskania wolności politycznej z usiłowaniami przeprowadzenia reform demokratycznych w dziedzinie społeczno-politycznej i kulturalnej. Nowy ten ruch oświadczał się ogólnie przeciwko rusyfikacji narodów obcych, za ich równouprawnieniem, przeciwko dominującemu stanowisku prawosławia.

Liczni zwolennicy tego prądu pracowali energicznie w ziemstwach. Zakładali oni szkoły ludowe, podnosili kulturę rolną włościan, dążąc do cywilizowania prowincji.

Skutki tego ruchu, na razie, były niedostrzegalne. Silnie ujawniły się dopiero w początkach wieku XX.

Na terenie walki rewolucyjnej panował zastój zupełny czas jakiś. Tylko na emigracji kilku emigrantów, jak: Plechanow, Akselrod i Wiera Zasulicz— zainicjowało nowy kierunek w socjalizmie rosyjskim marksizm, którego wyrazem praktycznym stała się później socjalna demokracja rosyjska. Kierunek ten uzależniał cały rozwój Rosji od rozwoju jej sił wytwórczych w formie kapitalizmu, który miał z jednej strony utworzyć silną burżuazję, o aspiracjach politycznych, z drugiej zaś proletarjat rewolucyjny, będący nosicielem dążności socjalistycznych. Nowy kierunek wysuwał na plan pierwszy propagandę i agitację mas robotniczych, oraz ich organizację, walkę codzienną proletarjatu z burżuazją i rządem o lepsze warunki bytu, o wolność polityczną.

Idee socjalno-demokratyczne w sformułowaniu Plechanowa szerokim, obejmującym wszystkie strony życia gospodarczego i politycznego, nie przyjęły się początkowo w Rosji samej, na tle reakcji wśród rządu i społeczeństwa, na tle szarzyzny beznadziejnej i represji. Początkowo w Rosji idee socjalno-demokratyczne przyjęły się tylko w uproszczonej formie. Uwzględniono tylko schemat rozwoju ekono-

micznego Rosji przez rozwój kapitalizmu, potrzebę propagandy wśród robotników ogólnych zasad rozwoju społecznego i walki klas, pojętej jednostronnie, bo poza walką faktyczną z absolutyzmem.

Pierwsi rosyjscy działacze socjal-demokratyczni, za małymi wyjątkami, odrzucali praktyczną walkę polityczną. Organizowali robotników, uczyli ich i zwolna przygotowywali ich do walki ekonomicznej z kapitalistami. Kierunek ten zwał się „ekonomizmem".

W takim stanie ruch ten przetrwał do śmierci cara Aleksandra III, to znaczy do jesieni 1894 roku.

Rządy Aleksandra III były konsekwentne, twarde, reakcyjne i nacjonalistyczne.

Przy wstąpieniu na tron młodego cara Mikołaja II ujawniły się, dość zresztą nieśmiało, prądy liberalne w ogólnikowych i dość niewyraźnych adresach kilku ziemstw, na które nowy car odpowiedział lekceważąco i w sposób grubjański, nazywając wyrażone w nich tendencje „marzeniami bezmyślnymi". Mikołaj II postanowił iść śladami ojca, zadanie to jednak nie było tak łatwe, jakto mogło się pozornie wydawać.

W końcu wieku XIX Rosja zrobiła ogromne postępy na polu rozwoju ekonomicznego. Kapitalizm rozrastał się wszerz i wzdłuż. Wymagania nowożytnego państwa, takiego, jak Rosja, państwa militarnego i biurokratycznego, rządzonego bez właściwej kontroli — wymagały olbrzymich wydatków. Chcąc im podołać, trzeba było pielęgnować przemysł wielki fabryczny. To też, istotnie, widzimy, że ministrowie finansów, jak, najpierw, Wiszniegradskij, a, później, Witte, robili, co tylko mogli, aby przemysł rosyjski wzmocnić, aby zapewnić mu wielkie zyski. Rząd wyznaczył ogromne cła na wwóz produktów obcego przemysłu, budował olbrzymie linje kolejowe. Dość tu wspomnieć kolej zakaspijską i syberyjską. Kapitały obce napływały nader licznie i szybko do

Rosji i tworzyły liczne przedsiębiorstwa, obliczone na zyski tak bajeczne, o jakich marzyć nie można było na Zachodzie. Przekupstwo urzędników, daleko idący wyzysk robotników, nadmierne cła były to czynniki, zapowiadające wielkie zyski przemysłowcom w Rosji. To też przemysł wielki szybko bardzo się rozwijał. Zarazem liczba robotników w wielkich miastach i osadach fabrycznych rosła gwałtownie. Robotnik rosyjski coraz bardziej zatracał swój dawny związek z ziemią i przeistaczał się w prawdziwego proletarjusza.

Równolegle do tego procesu wzrastała liczba pracowników z inteligencji na różnych polach, w przemyśle, handlu, transporcie i t. p. Znaczna ich część przebywała czas jakiś za granicą, czy to w wyższych zakładach naukowych, czy też w charakterze praktykantów albo interesantów. Wpływy zachodnioeuropejskie wzrastały szybko w Rosji.

W ten sposób zaczęły powstawać nowe objektywne i subjektywne warunki dla stworzenia nowego ruchu rewolucyjnego w Rosji. Powstała skoncentrowana w wielu punktach prawdziwa klasa robotnicza, wytworzył się liczny zastęp pracowników umysłowych. Nowe prądy liberalne i socjalistyczne nurtować zaczęły w społeczeństwie.

ROZDZIAŁ I.

Pierwsza rewolucja rosyjska.

Zanim przystąpię do opisu kompleksu wypadków, poprzedzających i tworzących pierwszą rewolucję rosyjską, postaram się dać krótki obraz stosunków gospodarczo-socjalnych w Rosji, na tle których rozegrały się one.

Zdaniem dobrego znawcy stosunków gospodarczych w Rosji Finna Jenotajewskawo cały ich rozwój, po uwłaszczeniu włościan w 1861 roku, charakteryzuje się przez dwie tendencje różnorodne w dziedzinie rolnictwa i przemysłu.

Rolnictwo włościańskie upada coraz bardziej, w przeważającej liczbie gospodarstw; przemysł wielki natomiast rozrasta się potężnie. Ludność miast i osad fabrycznych rośnie szybko.

Gospodarstwo kapitalistyczne w całej swej rozciągłości, przy panującym systemie politycznym w Rosji, przy nader niskim poziomie oświaty rujnowało włościan. Przy takich warunkach, wzrost ludności zmniejszał warsztat pracy włościan rosyjskich. Istotnie, podczas gdy w 1861 na jednego gospodarza przypadało średnio 4,83 dziesięcin ziemi, w 1880 przypadało już tylko 3,55 a w 1900 — 2,59.

Te średnie liczby dla całej Rosji nie mówią jeszcze tyle, ile liczby dla poszczególnych guberni, oraz kompleksa guberni. Otóż w 1900 roku w gub. nap. Taurydzkiej na gospodarza przypadało 3,6 dziesięcin; w gub. Pskowskiej, Twerskiej, Jarosławskiej, Włodzimierskiej i Saratowskiej — 2,6 dziesięcin; w Charkowskiej zaś, Orłowskiej, Kurskiej, od 1,9 do 1,7 dziesięcin. Uwzględniając jeszcze niski naogół stopień wytwórczości gospodarstw włościańskich, zauważyć należy, że ekonomiczne położenie chłopów rosyjskich w końcu XIX i w początkach XX wieku było bardzo ciężkie.

Chcąc zaradzić temu brakowi ziemi, włościanie rosyjscy dzierżawili znaczne przestrzenie od wielkich posiadaczy ziemskich; dzierżawili je jednak, po roku 1891 zwłaszcza, po słynnym głodzie, spowodowanym przez nieurodzaj, po cenach stosunkowo wysokich, często bardzo, na czas krótki, paroletni. Inną formą przeciwdziałania brakowi ziemi była kolonizacja włościan rosyjskich rozległych przestrzeni Rosji azjatyckiej. Kolonizacja ta, obejmująca, w pewnym okresie czasu, dziesiątki, a nawet setki i tysięcy włościan, nierozwiązywała problematu. W 1891 osiedliło się na odległych krańcach wschodnich Rosji 82,250 ludzi, w 1896 — 202,302, w 1897 — 86,576, w 1898—205,646, w 1899—223,981, w 1900—280,000.

W najbardziej urodzajnych guberniach rosyjskich, jak w Saratowskiej i Samarskiej, gospodarstwa włościańskie były zniszczone. Ogólne warunki polityczne Rosji: utrudnienia w przenoszeniu się z miejsca na miejsce, związane z solidarną odpowiedzialnością za płacenie podatków, w rosyjskiej gminie rolnej; nieumiejętność rządu w dziedzinie usiłowań ku podniesieniu rolnictwa; brak inicjatywy u włościan; wadliwy system dzierżaw, wysokie ich ceny, spowodowane przez ogromne zapotrzebowanie na ziemię — wszystko to pogrążało włościan rosyjskich w nędzę.

Olbrzymie przestrzenie w Rosji azjatyckiej, częściowo tylko, bez znacznych nakładów nadawały się do kolonizacji. Wreszcie, nadużycia administracji, zwłaszcza, w stosunku do włościan, pogarszały jeszcze nader ciężkie ich położenie. Polityka ekonomiczna Rosji, ustanawiająca wysokie cła na przedmioty przemysłowe, faworyzowała rozwój produkcji fabrycznej w stopniu wysokim, zarazem jędnak, była nader niekorzystna dla rolnictwa.

Położenie włościan stawało się niesłychanie ciężkiem.

Pomiędzy 1890 a 1901 rokiem wybudowano w Rosji wiele wiorst kolei żelaznych. I tak:

W 1892	r.	453 wiorsty		w 1897	r.	1937	wiorst
„ 1893	„	1584	„	„ 1898	„	2892	„
„ 1894	„	1825	„	„ 1899	„	4914	„
„ 1895	„	1886	„	„ 1900	„	2756	„
„ 1896	„	2801	„	„ 1901	„	3338	„

Również, w omawianym tu okresie czasu, udoskonalono i powiększono znacznie w Rosji żeglugę rzeczną przez wybudowanie licznych nowych statków. Od r. 1890 do 1895 przybyło ich 795, zaś od 1896 do 1899—631.

Budowa kolei żelaznych, statków, okrętów wojennych ożywiła niezmiernie przemysł żelazny. Życie gospodarcze nad brzegami Wołgi i nad morzem Kaspijskiem niezmiernie się ożywiło.

W omawianym tu okresie czasu powstało w Rosji bardzo dużo towarzystw akcyjnych. Rozrost ich uwydatniają następujące liczby:

Powstały tow. akcyjne z kapitałem zakładowym w wysokości:

w r. 1894	54,600,000	rub.
„ „ 1895	116,600,000	„
„ „ 1896	197,300,000	„
„ „ 1897	192,900,000	„
„ „ 1898	229,800,000	„
„ „ 1899	363,300,000	„
„ „ 1890	250,800,000	„

Liczba ogólna towarzystw akcyjnych zwiększyła się w Rosji od r. 1899 do 1900 o 1,127, kapitał ich o 1,405,300,000 rub. W tym czasie kapitały obce, umieszczone w przemyśle rosyjskim, wynosiły pół miljarda.

W Rosji rozwijał się przedewszystkim przemysł wielki: górniczy, naftowy, włóknisty, metalurgiczny i chemiczny. Przedsiębiorstwa były bardzo duże, opierały się na ogromnych kapitałach i skupiały wielu robotników. Proces koncentracji kapitalistycznej w przemyśle wielkim znaczne zrobił postępy.

W handlu natomiast stosunki przedstawiają się nieco inaczej. Ujawnia się w nim, skutkiem ulepszenia środków komunikacji, pewien proces decentralizacji. Obecnie jest znacznie więcej jarmarków, niż dawniej. Dawne sławne jarmarki mają już obecnie znaczenie mniejsze.

W 1899 roku wartość wywozu z Rosji wynosiła sumę 626,900,000 rubli, wwozu zaś 650,400.000.

Wysokie cła, wprowadzone w 1891 roku, miały na celu przygotowanie gruntu do wprowadzenia waluty złotej w Rosji. Cel ten został osiągnięty.

W omawianym tu okresie czasu, miasta w Rosji południowej bardzo się rozrosły, odgrywając w życiu jej gospodarczym coraz to większą rolę.

Braki rosyjskiej statystyki nie pozwalają na zupełnie ścisłe obliczenia ilości robotników różnej kategorji w Rosji. Mamy tylko obliczenia przybliżone.

Według statystyki z 1897 r. w Rosji było robotników rolnych i lasowych, bez członków ich rodzin, razem 2,722,623; robotników dziennych było 809,426, robotnic dziennych 285,422; w instytucjach publicznych pracowało 142,706 mężczyzn i 24,534 kobiet; w zakładach rzemieślniczych pracowało najemnych 205,720 mężczyzn i 21,013 kobiet; w domach prywatnych 160,089 mężczyzn i 1964 kobiet; w służbie osobistej u osób prywatnych 288,086 mężczyzn

i 1,288,513 kobiet. We wszystkich tych dziedzinach razem pracowało prawie 6,000,000 osób. W fabrykach, na kolejach żelaznych i w górnictwie pracowało 3,300,000 osób. Razem było robotników i robotnic, bez członków ich rodzin 9,300,000. Do obliczeń tych Pogożewa zbliżają się nieco obliczenia Finna Jenotajewskiego, który sądzi, że klasa robotnicza w Rosji wraz z rodzinami wynosiła około 27% ludności w przededniu pierwszej rowolucji.

Zdaniem Finna Jenotajewskiego, jakkolwiek proletarjat w Rosji obejmuje znacznie mniejszy procent ogółu ludności niż w Anglji, Belgji i t. d., to jednak znaczenie jego jest bardzo duże, ponieważ w miastach większych ponad 50,000 mieszkańców stanowi do 43,4% ogółu ludzi dorosłych.

W Petersburgu na 100 dorosłych i samodzielnych wypada 52,9% proletarjat; w Moskwie—60,4%; w Odesie 46,8% i t. d.

Od 1885 do 1897 przyrost ludności miejskiej był bardzo znaczny, gdyż wynosił 33,8%. Był więc dwa razy większy od ogólnego przyrostu ludności w państwie i trzy razy większy od przyrostu ludności wiejskiej. Mimo to jednak, w końcu wieku XIX procent ludności miast, miasteczek i osad fabrycznych w Rosji niedochodził do 25% ogółu ludności.

Rosyjska klasa robotnicza jest więc skoncentrowana silnie w dużych miastach, będących centrami życia gospodarczego i politycznego. Okoliczność ta umożliwia jej wywieranie, w pewnych momentach, presji na rząd i klasy posiadające. Liczebnie jednak masa ta robotników tonie w powodzi włościaństwa, które jednak jest już obecnie dosyć zróżniczkowane.

Finn Jenotajewskij, sądzi, że Rosja w początkach wieku XX posiadała: zamożnych włościan z rodzinami 16,000,000, średnio zamożnych — 24,000,000 i wreszcie zupełnie biednych, na pół sproletaryzowanych 58,000,000.

Zdaniem jego, wybory do pierwszej Dumy w 1901 roku pokazały, że włościanie sproletaryzowani i nawpół sproletaryzowani, z nad brzegów Wołgi, z południa i z prowincji położonych koło południowo-zachodniej granicy państwa, reprezentują żywioł najbardziej rewolucyjny.

Według Ilina *), bogata burżuazja rosyjska ze sfer przemysłowo-handlowych obejmuje 2,300,000 osób, wśród których jest dużo posiadających wiele miljonów rubli majątku własnego. Średnia burżuazja, zdaniem tego samego pisarza, jest przeszło dwa razy liczniejsza należy do niej koło 4,800,000 osób. Daleko liczniejsza jest drobna burżuazja, która w Rosji jest zupełnie inną, niż na Zachodzie. W Rosji nie było nigdy wykończonej organizacji cechowej (rzemieślniczej), oraz organizacji kupieckich przypominających zachodnie gildje. Rosyjska drobna burżuazja była zawsze rozatomizowana. Brak wielkich miast z gęstą ludności rzemieślniczo-kupiecką, w sensie zachodnio-europejskim, uniemożliwił drobnej, a w stopniu znacznym, i średniej burżuazji—przeobrazić się w stan, a potem klasę, społeczno-polityczną, energiczną, śmiałą, zaprawioną w walkach o wolności miejskiej. Drobna burżuazja na Zachodzie odgrywała wielką rolę w różnych rewolucjach, a i dziś jeszcze posiada ona duże znaczenie polityczne. Inaczej w Rosji; w walkach politycznych aż do czasów ostatnich nie odgrywała ona żadnej prawie roli politycznej. Znaczna zaś jej część ulegała, do niedawna jeszcze, przeważnie wpływom konserwatywnym i nawet reakcyjnym. Różnice te mieć należy na uwadze przy omawianiu socjalno-politycznych stosunków w Rosji.

W państwie tem jest 702 wielkich majątków ziemskich przenoszących 30,000 dziesięcin. Niekie-

---

*) Ilin jest to pierwszy pseudonim Uljanowa, który, jako publicysta i działacz, używa pseudonimu Lenina.

dy parę i więcej takich majątków skupia się w jednym ręku. Tych największych właścicieli ziemskich jest więc mniej niż 702.

Do kategorji wielkich właścicieli ziemskich w Rosji, mających duży wpływ, należą jeszcze ci, dobra których liczą od 5 do 10 tysięcy dziesięcin.

W ogóle wielcy kupcy, przemysłowcy, finansiści i właściciele ziemscy, tworzą razem najbardziej wpływową sferę społeczeństwa rosyjskiego, liczącą koło 32000.

Tak się przedstawiała liczebnie przed, a po części i w czasie rewolucji, struktura socjalna narodu rosyjskiego. Wypadnie mi teraz dać krótką charakterystykę poszczególnych klas społeczeństwa rosyjskiego, oraz stosunku ich do rządu.

Rząd rosyjski prowadził swą własną politykę, opierając się w sprawach finansowo-gospodarczych przeważnie na sferach burżuazyjnych, to znaczy przemysłowo-handlowo-bankowych; w sprawach zaś politycznych na szlachcie i wielkich właścicielach ziemskich. Przedewszystkim jednak, w ogólnej swej polityce, rząd rosyjski opierał się na wyższej biurokracji i wyższych sferach wojskowych. Członkowie tych kół albo pochodzili ze szlachty, albo znowu uzyskiwali do niej dostęp, dzięki zajmowanemu stanowisku. Państwo rosyjskie było państwem zaborczym, państwem, dążącym do podbojów, celem których było bogacenie się przedstawicieli dynastji i wyższych sfer biurokratyczno-wojskowych. Rosja stanowiła to, co nazywają Niemcy Raubstaat. Potrzebowała ona pieniędzy ciągle, w coraz to większych ilościach. Musiała więc stwarzać i rozwijać wielki przemysł, rozszerzać swój handel i t. p. Zarazem jednak, chcąc utrzymać za wszelką cenę absolutyzm, rząd carski sztucznie podtrzymywał szlachtę, pozbawioną większego znaczenia politycznego, reprezentującą jednak zasadę hierarchji, z urodzenia powstałej. Szlachta miała być podstawą tronu. Aby ją utrzymać na stanowisku uprzywilejowanym, rząd, kosztem

ogromnych sum, ułatwił jej kredyt. Bank szlachecki był złotym deszczem dla szlachty.

Natomiast, polityka celna rządu była nie korzystną wogóle dla rolnictwa, a bardzo korzystna dla wielkiego przemysłu

Polityka wywoływała wśród pewnej części szlachty niezadowolenie przeciwko rządowi, co stało się jednym z powodów opozycji ziemskiej.

Rząd, popierając warstwy wyższe, zostawiał sobie jednak zawsze wolną rękę w zasadniczych sprawach politycznych. Wielka burżuazja rosyjska zdobywała powoli wpływ i organizowała się.

Inteligencja rosyjska, jak widzieliśmy, wytworzyła zarodek stronnictwa demokratycznego z odcieniem radykalnym. O drobnomieszczaństwie wspomniałem już wyżej.

Masa chłopska, dość gospodarczo zróżniczkowana, w znacznej swej części była niezadowolona, ale tylko z „panów" i z „czynowników". Dopiero szersza propaganda rewolucyjna mogła ją uświadomić politycznie i społecznie. Pojawiła się ona w końcu XIX i w początkach XX wieku. Proletarjat rosyjski rósł szybko liczebnie. Działalność rowolucjonistów rosyjskich przeważnie socjalnych demokratów, prowadzona w latach 90-tych, obejmowała coraz to szersze koła. Nie mogąc jej tu opisywać szczegółowo, wypadnie mi tylko dać jej ogólną charakterystykę.

W przeciwstawieniu do poprzedniej działalności rewolucyjnej innych grup socjalistycznych, miała ona charakter specjalny. Wysuwała ona na plan pierwszy sprawy codzienne życia robotniczego, oraz organizowanie robotników w poszczególnych fabrykach, a później w związkach znacznie szerszych, obejmujących pracowników jednego fachu. Działalność ta zaczynała się od propagandy, polegającej na krytyce obecnego ustroju, na szczególnym podkreślaniu walki klas, na przedstawieniu powstania

i rozwoju kapitalizmu oraz na uzasadnieniu konieczności socjalizmu. Była to popularyzacja marksizmu, uproszczonego i zwulgaryzowanego.

Mniej więcej od 1895 roku poczęto prowadzić szerszą agitację strejkową, aby wciągnąć szerokie masy robotnicze do walki. Strejki te początkowo nosiły charakter wyłącznie ekonomiczny.

Wogóle o polityce masom robotniczym początkowo nic prawie nie mówiono. Agitatorzy zaznaczali tylko, że rząd rosyjski, jak każdy inny jest organem, działającym na korzyść klas wyższych. Socjalni demokraci rosyjscy, za małymi wyjątkami, nie zdawali sobie dokładnie sprawy z charakteru państwa wogóle, a rosyjskiego państwa w szczególności. Nierozumieli tego naogół, że rząd rosyjski ma swoje specjalne interesy dynastyczno-biurokratyczno-wojskowe. Nierozumieli, że państwo współczesne, wyrosłe na gruncie walk i będące początkowo, istotnie, przeważnie, choć nie wyłącznie, organem warstw wyższych z czasem, demokratyzując się, stało się dźwignią dla przeprowadzenia pożytecznych i daleko idących reform, niezbędnych dla szerokich warstw ludności.

Powściągliwość rosyjskich socjalnych demokratów w stosunku do spraw politycznych wynikała z dwuch okoliczności:

1) sądzili oni naiwnie, że robotnicy nie zrozumieją potrzeby walki politycznej, nie przekonawszy się uprzednio w praktyce, że rząd stawiać im będzie wszelkie przeszkody na drodze ich walki z burżuazją o lepsze warunki pracy;

2) obawiali się represji rządowych i utrudnień, sądząc, że na propagandę walki ekonomicznej rząd patrzeć będzie przez szpary.

Kierunek ten w Rosji zwano „ekonomizmem".

Zwolna zaczął on uznawać potrzebę walki politycznej; ale i wówczas jeszcze przedstawiciele jego nie wysuwali odrazu dla robotników żądania całkowitej wolności politycznej, w formie ustroju konsty-

tucyjnego, lecz tylko żądania poszczególne, dotyczące wolności zebrań, stowarzyszeń, słowa i t. p., tak, jak gdyby urzeczywistnienie tych żądań było możliwą rzeczą bez zasadniczej, w duchu konstytucyjnym, zmiany prawno-państwowego ustroju Rosji.

W końcu pierwszej połowy roku 1896 wybuchnęły w Petersburgu w dużych fabrykach wielkie strejki, liczące kilkadziesiąt tysięcy uczestników. Robotnicy domagali się skrócenia dnia roboczego z 13 na $10^1/_2$ godzin, oraz usunięcia różnych nadużyć administracji fabrycznej. Strejki te na razie nie przyniosły robotnikom żadnych korzyści materjalnych, ale miały ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu robotniczego w Rosji, gdyż 1) wywarły wielkie wrażenie na cały ogół proletarjatu rosyjskiego, 2) były pierwszą próbą na szerszą skalę występów masowych.

W latach następnych strejki wybuchały coraz częściej, a rząd rosyjski został zmuszony przez ruch ten zająć się nieco prawodawstwem fabrycznym. W 1898 roku wyszło prawo o $11^1/_2$ godzinnym dniu roboczym dla dorosłych mężczyzn.

Nie mogę tu wymienić licznych strejków w całej Rosji nietylko w wielkich miastach, jak Petersburg, Moskwa i inne, lecz i w innych małych, w oddalonej prowincji. Zaznaczę tu tylko, że fala strejkowa rozlewała się coraz to szerzej. Zarazem robotnicy, w walce swej o polepszenie codziennych warunków pracy, spotykali się coraz częściej z brutalnym przeciwdziałaniem rządu. Coraz częściej wysuwano podczas strejków poszczególne żądania polityczne, jak: wolność stowarzyszeń, zebrań, strejkowania, prasy i t. p.

W omawianym tu okresie czasu powstały nowe formacje polityczne, nowe organizacje rewolucyjne, ponieważ ruch socjalno-demokratyczny scharakteryzowany wyżej nie wystarczał.

W połowie lat 90-tych powstała grupa „Narodnawo

Prawa", wysuwająca na plan pierwszy potrzebę przekształcenia Rosji w państwo konstytucyjne, które z czasem miałoby się przekształcać na federację. Na początek członkowie tej partji pragnęli zaprowadzenia szerokiego, daleko idącego samorządu prowincjonalnego. Partja ta przetrwała bardzo krótko, działalność jej jednak miała pewne znaczenie, ponieważ torowała drogę dążnościom konstytucyjnym w szerokich kołach inteligencji rosyjskiej.

W końcu XIX i w początkach XX w. powstała partja socjalistów-rewolucjonistów, ktora w ruchu rewolucyjnym, w czasie od 1901 do 1905 włącznie, a nawet i później wybitną odegrała rolę. Partja ta była częściowo powrotem do dawnych ugrupowań rewolucyjnych. Wysuwała ona na plan pierwszy walkę polityczną, mającą na celu zdobycie konstytucji, również przemawiała za akcją na wsi wśród włościan. Zarazem zalecała w walce politycznej wrócić do dawnego środka, praktykowanego za czasów „Ziemli i Woli" i „Narodnej Woli" — do teroru.

Silną stroną socjalistów-rewolucjonistów była ich akcja rewolucyjna, słabą — brak jednolitego poglądu na zagadnienia socjalne i na taktykę. Część socjalistów-rewolucjonistów pragnęła głównie zająć się bezpośrednią walką polityczną, terorem i działalnością wśród robotników; część znowu widziała punkt ciężkości w pracy na wsi wśród włościan. Znaczna część członków tej partji idealizowała jeszcze gminne władanie ziemią w Rosji.

Pod koniec XIX w. socjalna demokracja rosyjska chwilowo zjednoczyła się prawie w całości i wydała manifest w r. 1898, żądający konstytucji w Rosji. Wkrótce jednak organizacja, skutkiem aresztów, rozpadła się, a przewaga kierunku ściśle politycznego upadła. Wprawdzie sprawy polityczne zyskiwały coraz więcej na znaczeniu, pojedyńcze postulaty polityczne wysuwano coraz natarczywiej. Dopiero jednak w końcu 1900 i na początkach 1901 r. żądanie

jawne konstytucji w Rosji stało się hasłem ogółu socjalnych demokratów.

Sam ruch socjalistyczny, reprezentowany przez różne frakcje rewolucyjne i opierający się o klasę robotniczą, nie wywołałby w Rosji jeszcze rewolucji dla tej prostej przyczyny, że nie mógłby ogarnąć bardzo szerokich kół społeczeństwa po za robotnikami, a poczęści, i chłopami. Ogromne przestrzenie Rosji nie sprzyjały także rewolucji. Aby ogół społeczeństwa, a przynajmniej bardzo znaczna jego część, mogła wziąć udział w ruchu — musiało zajść coś niezwykłego. Trzeba było, aby szerokie koła inteligencji wciągnięte zostały w wir ruchu, w bezpośrednią walkę z rządem.

Wszyscy wiedzą dobrze, że w Rosji, przynajmniej od czasów panowania cesarza Aleksandra II, co lat kilkanaście, a czasami i częściej nawet, wybuchają rozruchy studenckie, z różnych konfliktów z władzami, co było rzeczą zrozumiałą w państwie absolutnym. Rozruchy takie przybierały już to większe, już to mniejsze rozmiary, stosownie do okoliczności.

W 1899 roku rozpoczęły się zaburzenia w wyższych zakładach naukowych, które rozmiarami swymi przeszły wszystkie znane nam poprzednio. Nietakt rządu, jego brutalność zaostrzyły sytuację. Rozruchy te wywołały ferment, trwający lat kilka, spowodowały ciężkie represje w stosunku do studentów, pewną część których czasowo wzięto do wojska. Rezultatem tych rozruchów bezpośrednio były: liczne manifestacje, zamach terorystyczny, zakończony śmiercią ministra oświaty Bogolepowa, wejście do ruchu rewolucyjnego mnóstwa studentów z wyższych zakładów naukowych, rozgoryczenie kilkunastu tysięcy ich rodzin, ze sfer rozmaitych, niekiedy nawet wysokich.

W społeczeństwie zapanowała atmosfera wysokiego rozdrażnienia, autorytet rządu upadł znacznie, szeregi rewolucjonistów wzrosły ogromnie, znaczna

część ogółu zaczęła z nimi sympatyzować, widząc w nich bojowników za wolność. Siłą rzeczy sprawa wolności politycznej wysuniętą została na plan pierwszy. Zaostrzenie się stosunków pomiędzy różnymi odłamami społeczeństwa rosyjskiego, a rządem wystąpiło ze szczególną gwałtownością od roku 1901

Oprócz rozruchów wśród młodzieży, strajków robotniczych rozpoczęły się manifestacje polityczne, zamachy terorystyczne, skierowane przeciwko ministrom. Rewolucjoniści zabili ministra oświaty Bogolepowa, następnie ministra spraw wewnętrznych Sipagina.

Ogromna ilość świeżych sił napływała do partji rewolucyjnych. Wśród socjalnych demokratów rosyjskich wpływ największy zdobywać zaczął odłam ich skupiający się koło pisma wydawanego za granicą p. t. „Iskra". Na czele tej grupy stali: Lenin (Uljanow, Martow (Cederbaum), Dau (Gurwicz) i wielu innych jak: Trockij, Potresow, Bauman. Zsolidaryzowali się z nią starzy pionierzy ruchu socjalno-demokratycznego w Rosji, jak: Plechanow, Akselrod, Wiara Zasulicz. Odłam ten wysuwał na plan pierwszy walkę polityczną, dążącą do zdobycia demokratycznej konstytucji, zarazem zwalczał on nowe t. z. rewizjonistyczne kierunki w socjalnej demokracji europejskiej, nurtujące w niej od dawna i wzmocnione przez Bernsteina od 1898 roku.

Pismo „Iskra" było redagowane z wielkim talentem, pisali tam świetni publicyści. Obok „Iskry" wychodziła jeszcze w dużych odstępach czasu i „Zaria", rodzaj kwartalnika rankowego, poświęconego specjalnie obronie marksizmu. Kierunek ten w końcu 1903 i w początkach 1904 roku zyskał stanowczą przewagę nad innymi prądami w łonie Rosyjskiej Socjalno-Demokratycznej Partji Robotniczej. Posiadał on znaczną siłę ideową, liczne organizacje, rozsiane po całej Rosji, wielu oddanych sobie, energicznych działaczy rewolucyjnych.

Ujemną jego cechą było straszne doktrynerstwo jego kierowników, udzielające się także i szeregowcom.

Doktrynerstwo jest jedną z cech zasadniczych inteligencji rosyjskiej. Przyznaje to historyk literatury rosyjskiej i krytyk, Andrejewicz, który w swej pracy p. t. „Opyt fiłosofii russkoj litieratury“; zwraca słusznie uwagę na tę okoliczność, że Rosjanie od lat 40 jeszcze odznaczali się doktrynerstwem. Kwiat inteligencji rosyjskiej w owym czasie ulegał bezwzględnie hegeljanizmowi. Później w latach 60-tych materjalizm stał się doktryną panującą w kołach radykalnej i socjalistycznej inteligencji rosyjskiej, później jeszcze anarchizm chłopomański, oraz teorje socjologiczne Michajłowskiego, nap. t. z. metoda subjektywna w socjologji, wreszcie marksizm. Rosjanie przyzwyczajeni do despotyzmu politycznego, wyzwalając się z jego wpływu, ideowo ulegli zupełnie despotycznej władzy doktryn rozmaitych. Dla inteligencji rosyjskiej hegeljanizm, materjalizm, marksizm nie były kierunkami myśli, doktrynami z dużą dozą pierwiastków hypotetycznych, lecz raczej wierzeniami. Naturalnie to doktrynerstwo, mające charakter religijny, było samorzutne, często nawet nieświadome, ale było, istniało i ujawniało się nader silnie.

Rosjanie lubią szukać „prawdy“, a szukając jej, muszą ją znaleźć i nadać jej charakter bezwzględny. Formalnie marksiści rosyjscy są bardzo krytyczni, bardzo wymagający; faktycznie jednak marksizm jest dla nich dogmatem bezwzględnym.

Otóż grupa rewolucyjna, skupiająca się koło pism „Iskra“ i „Zaria“ wzmocniła jeszcze znacznie te skłonności doktrynerskie Rosjan i Rosjanek.

Doktrynerstwo idzie zazwyczaj w parze z brakiem zmysłu historycznego, z brakiem umiejętnego orjentowania się w zjawiskach życiowych.

Socjal-demokraci rosyjscy, wierni wyznawcy materjalistycznego pojmowania dziejów, uważali

stosunki ekonomiczne za podstawę, z której wynikają wszystkie inne. W III tomie „Rewolucji Rosyjskiej“ wykazałem szczegółowo, jak marksiści rosyjscy upraszczali marksizm, jak jednostronnie interpretowali często poszczególne poglądy „mistrza“. Dla braku miejsca nie mogę tu tego powtarzać. Zrobię tylko parę uwag.

Otóż marksizm uznaje, że stosunki ekonomiczne są podstawą, na której rozwija się ustrój polityczny, ideologja i t. p. Jednakże już Engels ostrzegał przed przesadą w tym kierunku, chociaż sam się do powstania jej przyczynił, przez pewne nieścisłe i dwuznaczne wyrażenia. Engels zaznaczał nie raz, że materjalizm socjalistyczny nie twierdzi bynajmniej, aby zawsze i wszędzie, bezpośrednio ze stosunków ekonomicznych, powstawać miały ustrój polityczny, prawodawstwo, we wszystkich jego odłamach, ideologja i t. d.

Tymczasem marksiści rosyjscy (za wyjątkiem Plechanowa i paru innych teoretyków) skłonni byli każdy fakt w życiu społecznym wiązać bezpośrednio z jakimś podłożem ekonomicznym. Engels i inni teoretycy marksizmu uznawali, że rozwój państw zależy od rozwoju ekonomicznego, ale nie twierdzili, aby każda zmiana granic państw zależną była tylko, albo głównie, od czynników ekonomicznych. Marksiści rosyjscy i inni zresztą wypowiadali często ten naiwny pogląd.

Marksizm uznawał walkę klas, podkreślał jej doniosłe znaczenie, zarazem jednak dopuszczał, w pewnych okolicznościach i pewne współdziałanie burżuazji z robotnikami, przeciwko żywiołom feudalno-reakcyjnym.

Znaczny odłam marksistów rosyjskich pojmuje walkę klas bezwzględnie, w sposób wykluczający wszelkie bloki.

Otóż, to niewłaściwe, przesadne pojmowanie pewnych doktryn marksizmu jest jedną z cech charakterystycznych dla rosyjskich socjalnych demokratów.

Marksizm, propagowany w masach bez zastrzeżeń, w formach karykaturalnych musiał wydać i wydał istotnie rezultaty ujemne. Przedewszystkim cały mechanizm życia społecznego został sztucznie uproszczony, następnie przedstawiony został w sposób zbyt jednostronny. Czynnikom żywiołowym nadano zbyt duże znaczenie, niedoceniając czynników innych. Rosyjscy socjalni demokraci bardzo umiejętnie rozbudzili namiętności tłumów, bardzo zręcznie popchnęli je do walki z klasami posiadającymi i rządem, ale nie nauczyli tych mas myśleć realnie, nie nauczyli ich oceniać trzeźwo rzeczywistości. Wzbudzili w nich bardzo daleko idące pożądania, a nie mieli odwagi, ani chęci, powiedzieć masom, że nie wszystko jest możliwe do osiągnięcia, że nie każde żądanie podwyższenia płacy, albo skrócenia dnia roboczego, przy danych warunkach, jest możliwe i słuszne.

Zaznajamiając masy z rozwojem ekonomicznym społeczeństw, zwłaszcza z procesem rozwoju kapitalistycznego, marksiści rosyjscy nie oświecali mas w dziedzinie historji przewrotów socjalno-politycznych. Wielkie momenty zwrotne w dziejach ludzkości, skomplikowane i pełne cennych nauk dla teraźniejszości i przyszłości, jak np. Wielka rewolucja francuska, albo rok 1848 — nie były przedmiotem, z którymi by starano się sumiennie zapoznać robotników rosyjskich. Wielka rewolucja to była tylko „walka burżuazji z feodalizmem“.

Nawet przywódcy i wybitni działacze rosyjscy z pośród marksistów nie lubili i nie lubią zagłębiać się w historji, wolą gotowe formułki ekonomiczne. Jednostronność ta wydała już dużo skutków ujemnych.

Socjaliści rewolucjoniści nie byli i nie są marksistami. Dla tego też są mniejszymi doktrynerami od socjalnych demokratów; nie mają bowiem żadnej wykończonej teorji socjalno-politycznej, jednolitej i konsekwentnie rozwiniętej. Mimo to jednak i oni odznaczają się zdumiewającą jednostronnością. Idealizowanie niezdrowe włościan rosyjskich, przesadne pojęcie o możliwości, w czasie krótkim, wywrócenia obecnego ustroju nie tylko politycznego, lecz i socjalnego—spowodowało i u socjalistów rewolucjonistów powstanie daleko idących tendencji maksymalistycznych.

Zarówno socjalni demokraci, jak i socjaliści rewolucjoniści zajmowali się bardzo mało kwestjami narodowościowymi w Rosji. Socjalni demokraci byli naogół centralistami, socjaliści rewolucjoniści chcieli przekształcić Rosję na państwo federacyjne. Program ten jednak „panował, ale nie rządził". W ogóle sprawy ściśle prawno-państwowe i narodowościowe, w szczegółach swych, nie interesowały ani socjalnych demokratów, ani socjalistów rewolucjonistów.

W początkach wieku XX nie sami tylko socjaliści wystąpili do walki z rządem. Wzięły w niej udział i inne żywioły.

Przedewszystkim ziemstwa stanowiły poważny czynnik opozycyjny. Ograniczone w swych prawach za czasów Aleksandra III, rozwinęły one, pomimo dużych przeciwności, rozległą działalność kulturalną. Wymagała ona dużej liczby pracowników z pośród inteligencji. Nauczyciele, lekarze, weterynarze, akuszerki, statystycy i urzędnicy tworzyli liczny personel w powiatowych i gubernialnych ziemstwach. Znaczna część tego personelu a może nawet większość, rekrutowała się z pośród radykalnej inteligencji rosyjskiej, oddanej szczerze ludowi. Wśród tych ludzi byli i uczestnicy ruchu rewolucyjnego wyszli z niego, czy to przed skompromito-

waniem się wobec rządu, czy też po odsiedzeniu kary więzienia, albo zesłania. Inteligencja ta zetknęła się w ziemstwach z opozycyjnie nastrojoną częścią szlachty i wogóle obywateli ziemskich. Ten odłam ziemian rosyjskich miał już całą swoją historję. Widzieliśmy już, że jeszcze w latach 60-tych powstała opozycja wśród szlachty i wielkich właścicieli ziemskich. Opozycja ta to słabła, to wzmacniała się. Reakcyjne rządy Aleksandra III pozyskały tylko małą część bogatej szlachty, ogół jej jednak nie był z rządu zadowolony, gdyż dawały się jej czuć zarówno finansowa polityka rządu, o której już wspominałem wyżej, jak i jego stosunek nieprzychylny do organów samorządu powiatowego i gubernialnego.

Tak więc, niezadowolona część szlachty, z natury rzeczy bardziej światła i przedsiębiorcza, ożywiona pewną chęcią pracy społecznej, w połączeniu z inteligencją pracującą w ziemstwach w różnych dziedzinach wytworzyła opozycję przeciwko rządowi. Oczywiście rola tej inteligencji była bardzo duża, gdyż ona faktycznie opanowała mechanizm życia ziemstw.

Znaczna część szlachty była bierną i czynnego udziału w życiu tych organów samorządu nie brała.

Sytuację polityczną w Rosji zaostrzyła wojna jej z Japonją. Wojna ta, wywołana przez czynniki awanturnicze, mające silne oparcie u dworu rosyjskiego, przez ludzi szukających zdobycia wielkich fortun na Dalekim Wschodzie, przybrała, jak wiadomo, obrót dla Rosji nader niepomyślny. Cały jej przebieg uwidocznił ogromne nadużycia administracji, jej niesprawność. Wszystko to wywoływało w społeczeństwie zupełnie zrozumiałe oburzenie, wzmacniało pozycję żywiołów opozycyjnych i rewolucyjnych.

Zamach na Plewego wykonany przez rewolucjonistę Sazonowa, położył kres jego życiu i nastra-

szył ogromnie rząd. Po pewnych wahaniach ministrem spraw wewnętrznych został ks. Światopełk-Mirskij, były towarzysz ministra spraw wewnętrznych i komendant oddzielnego korpusu żandarmów, a następnie generał gubernator wileński, kowieński i grodzieński.

Nowy dygnitarz pochodził z rodziny polskiej, dziad jego był uczestnikiem powstania 1830 roku i emigrantem, ułaskawionym później przez Mikołaja I, po podaniu odpowiedniej prośby. Ojciec ministra był już wychowany w prawosławiu, matka była Gruzinką. Sam ks. Światopełk-Mirskij uważał się za Rosjanina. Był to człowiek z natury dobry, jak na dygnitarza rosyjskiego dość liberalny, nie czujący nienawiści do Polaków, i przedstawicieli innych narodów zamieszkujących Rosję. W Wilnie zostawił jaknajlepsze wspomnienie. Obejmując swój urząd w chwili tragicznej, po gwałtownej śmierci swego poprzednika, w czasie kiedy niepomyślna wojna osłabiła znacznie Rosję, postanowił on wejść na drogę ustępstw pewnych dla społeczeństwa i pozyskać dla tej polityki słabego i zmiennego cara.

Na razie pragnął on dać możność społeczeństwu wypowiedzenia swoich pragnień swobodnie. Mikołaj II zgodził się na politykę ks. Światopełka-Mirskiego. W całej Rosji zapanowało niesłychane ożywienie... Posypały się różne adresy, domagające się swobód politycznych. Adresy te skupiały ludzi, stały się punktem wyjścia rozmaitych związków inteligencji, które odegrały później rolę nader wybitną.

Nigdy przedtym społeczeństwo rosyjskie nie miało takiej możności wypowiadania się w adresach różnorodnych. Prasa uzyskała pewną swobodę. W ciągu kilku miesięcy społeczeństwo rosyjskie posunęło się znacznie w swym rozwoju politycznym. Było rzeczą oczywistą dla każdego, że ogromna większość społeczeństwa pragnie zupełnej wolności po-

litycznej,—konstytucji. Liczebnie mała tylko garstka biurokracji wyższej, szlachty i sfer przemysłowych oraz drobnomieszczańskich pragnęła utrzymania starego porządku.

Chłopi, od pamiętnych rozruchów na południu w 1902 roku, wchodzili coraz bardziej w wir ruchu rewolucyjnego. Agitację wśród nich prowadzili przeważnie socjaliści rowolucjoniści. Kult cara istniał jeszcze wśród mas włościańskich, ale nienawidziły one rządu, a mała ich garstka była już przeciwko carowi.

W roku 1903 na południu Rosji wybuchnęły wielkie strajki.

W listopadzie 1904 roku odbył się pierwszy zjazd przedstawicieli ziemstw, który wysunął szereg żądań, aż do konstytucji włącznie.

Wypadki szybko następowały po sobie.

Po wspomnianym zjeździe car wydał reskrypt, polecający komisji specjalnej przejrzenie rozmaitych ustaw i opracowanie pewnych zmian w prawodawstwie, o potrzebie których mówiły liczne adresy, prasa i t. p. O konstytucji jednak mowy nie było.

W końcu stycznia 1905 roku Petersburg stał się widownią wielkich strejków, mających już charakter polityczny. Pop Hapon, mający poprzednio stosunki z policyjnymi organami rządu rosyjskiego, przeobraził się, pod wpływem przeważającego nastroju w społeczeństwie, w agitatora socjalno-politycznego. Zgromadził on tłumy ludu roboczego, dziesiątki, a nawet setki tysięcy i pragnął poprowadzić je do cesarskiego Pałacu Zimowego z szeregiem żądań socjalno-politycznych. Ruch ten w stolicy został krwawo zgnieciony przez stryja cesarskiego W. Ks. Włodzimierza Aleksandrowicza. Inne większe miasta Rosji były również terenem wielkich strejków politycznych.

Fala ruchu rewolucyjnego wznosiła się coraz wyżej. W wielkich miastach wybuchnął strejk po-

wszechny. Rząd był przerażony, stronnictwo reakcyjne wzięło chwilowo górę i oddaliło ks. Światopełk-Mirskiego, przypisując jego liberalnemu systemowi zorganizowanie się opozycji liberalnej i ośmielenie żywiołów rewolucyjnych.

Na czele reakcji stał W. ks. Sergjusz Aleksandrowicz, gen. gub. moskiewski, stryj cara, żonaty z rodzoną siostrą carowej. Do tegoż koła należał i wspomniany wyżej W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, starszy brat Sergjusza, Pobiedonoscew ober-prokurator Synodu i wielu innych dygnitarzy.

Socjaliści rewolucjoniści, którzy już poprzednio wykonali zamachy na Plewego i innych dygnitarzy, postanowili teraz usunąć W. Ks. Sergjusza. Kalajew rzucił bombę pod powóz W. Ks., która go rozszarpała.

Zamach ten wywołał wstrząsające wrażenie. Wahający się ciągle car Mikołaj II wydał reskrypt, mianujący prezesem specjalnej komisji Bułygina i polecający mu opracowanie projektu doradczego ciała prawodawczego, w skład którego wchodzić mieli przedstawiciele narodu.

Było rzeczą widoczną, że dnie absolutyzmu są policzone. Walka rewolucyjna rozwijała się dalej w różnych punktach państwa.

Bułygin opracował swój projekt. Duma rosyjska składać się miała z dwu izb: niższa złożona być miała z przedstawicieli narodu, wyższą stać się miała dotychczasowa rada Państwa.

Projekt ten może mógłby zadowolić społeczeństwo przed ćwierć wiekiem w 1905 roku jednak był spóźnionym. To też nikogo nie zadowolił. Wszyscy, za małymi wyjątkami, uważali go za niedostateczny. Różnica zdań polegała tylko na tem, czy Dumę tę bojkotować, czy też użyć ją za trybunę i za nową arenę walki z rządem. Zdania były podzielone, nawet, w obozie rewolucyjnym.

Społeczeństwo rosyjskie zrobiło jednak od czasów tragicznej śmierci Plewego duże postępy. Zor-

ganizowało się i skoncentrowało swoje żądania na gruncie domagania się prawdziwej konstytucji.

Prócz robotników i chłopów, organizowały się żywioły liberalne w ziemstwach, organizowała się wreszcie inteligencja zawodowa. Powstały różne jej związki i wreszcie związek związków.

Wszystkie żywioły rewolucyjne i opozycyjne postanowiły koniecznie obalić absolutyzm. Chodziło o wybór odpowiednich po temu środków. Postanowiono użyć silnej broni strejku kolejowego, a jeżeli można powszechnego. Dotychczas Rosja nieznała powszechnego strejku kolejowego. Ponieważ chodziło tu o zdobycie konstytucji, której pragnęły różne warstwy społeczne, a nie sami robotnicy tylko—strejk się udał. Przez szereg dni w Rosji koleje żelazne stały nieruchome. Strejk się rozszerzał i na fabryki. Inteligencja a nawet burżuazja przemysłowa płaciły robotnikom za ten strejk...

Wszystkie siły rewolucji i opozycji były wytężone.

W Moskwie dnia 28 października zebrała się rada miejska. Większość radnych okazała gotowość udzielenia kredytu specjalnego na zorganizowanie uzbrojonej milicji miejskiej. Rządowe władze lokalne godziły się na to; na zebranie to zaproszeni byli przedstawiciele socjalnych demokratów, socjalistów rewolucjonistów i kadetów. Socjaliści obu odłamów godzili się na milicję, ale pod warunkiem, że dowództwo im będzie oddane. Żądanie to było nieuzasadnione, a nawet zbyteczne, gdyż siłą rzeczy władza nad milicją, w której żywioł robotniczy odgrywałby dużą rolę, przeszłaby w ręce socjalistów. Skutek był ten, że mieszczaństwo przestraszyło się socjalistów i do utworzenia milicji nie przyszło. W całym tym wypadku ujawniło się dokładnie doktrynerstwo rosyjskich socjalistów. Milicja, jaką projektowano, stać się mogła w Moskwie, a później i w miastach innych, punktem wyjścia siły zbrojnej

dla zwolenników konstytucji. W dwa miesiące później, jak zobaczymy dalej, rewolucjoniści chcieli zrobić w Moskwie powstanie, ale zostali odosobnieni.

Powszechny strejk kolejowy nastraszył rząd i stał się powodem wydania głośnego manifestu konstytucyjnego z 30 października.

Mikołaj II, ustępując pod naciskiem społeczeństwa i zapowiadając ustanowienie w Rosji konstytucji, nie miał zamiaru oddawać rządu w ręce ludzi nowych, wyszłych z opozycji.

Na czele rządu stanął Witte, który po zawarciu pokoju z Japonją dostał tytuł hrabiego. Witte przyczynił się, niewątpliwie, do wydania manifestu konstytucyjnego, jak również W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, który opowiadaniami swymi o chaosie na prowincji, o tem jak nie mógł się sam dostać do Petersburga, wywarł na wyobraźnię cara silne wrażenie.

Witte miał pewną swobodę w dobraniu sobie ministrów. I tutaj na samym wstępie popełnił duży błąd, który później zemścił się na nim samym. Wiadomo, że w Rosji znaczenie pierwszorzędne ma ministerjum spraw wewnętrznych, rozporządzające całą prawie administracją, policją i żandarmerją. Słynna ochrana należy do departamentu policji, który wchodzi w skład tego ministerjum. Otóż Witte, chcąc być istotnym panem sytuacji, powinien był albo sam objąć to ministerjum, albo też powierzyć je człowiekowi sobie oddanemu, a w każdym razie takiemu, któryby był zwolennikiem nowego stanu rzeczy. Witte nie zrobił ani jednego, ani drugiego, chociaż sam niewątpliwie pragnął pewnych zmian na lepsze, pragnął powściągnięcia samowoli administracji.

Na ministra spraw wewnętrznych powołał człowieka, który piastował ten urząd dotychczas — starego Durnowo. Był to dygnitarz dawnej szkoły, który najpierw odznaczył się w departamencie policji,

a później odgrywał rolę wybitną przy Plewem. Człowiek taki nie był i być niemógł zwolennikiem „nowego porządku". Później Witte tłomaczył się, że chodziło mu o fachowca, obznajmionego ze sprawami policyjnymi, któryby dawał gwarancję, że potrafi udaremnić zamachy terorystyczne na cara, gdyby takie miały być planowanymi.

Durnowo, pod względem policyjnym, nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Jednocześnie prawie z ogłoszeniem manifestu konstytucyjnego i wkrótce później, władze policyjne na prowincji, w porozumieniu z departamentem policji, wszczęły w różnych punktach Rosji pogromy przeciwko inteligencji, rewolucjonistom i żydom. Cała ta sprawa nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Wkrótce zapewne poznamy ją, dzięki temu, że po nowej rewolucji rosyjskiej, dokumenty caratu są dostępne dla badaczy. Faktem jest jednak nieulegającym wątpliwości, że wspomniane wyżej zaburzenia na prowincji były dziełem, w znacznym stopniu, policji.

Durnowo też zachowaniem się swojem przyczynił się do strejku pocztowo-telegraficznego, który przeciągnął się dłużej i trwał jeszcze po manifeście 30 października.

Społeczeństwo rosyjskie było naturalnie, z manifestu zadowolone, ale, nie bez powodu, podejrzewało Mikołaja II a także i rząd o niezupełną szczerość. Obecność Durnowo w gabinecie podejrzenia te wzmacniała. Nie wiedziano też na razie jaką miała być przyszła konstytucja.

Żywioły liberalne organizowały się. Rewolucjoniści tryumfowali, zatracając wszelkie poczucia rzeczywistości. Niepomni tego, że ustępstwo 30 października nie było wydarte siłą, gdyż już 28 października strajk słabł i organizatorowie jego nap. w Moskwie i niektórych innych miastach — myśleli poważnie o jego przerwaniu, nieuwzględniający też okoliczności, że przedstawiciele „starego porządku"

zlękli się wypadków i przecenili siły rewolucji. Socjalni demokraci, socjaliści rewolucjoniści i inni z obozów pokrewnych; wyobrażali sobie naiwnie, że carat jest już powalony ostatecznie i że przed Rosją otwiera się perspektywa dalszych przewrotów socjalno-politycznych w czasie stosunkowo krótkim.

Niektóre pisma legalne, np. dziennik moskiewski „Bor'ba“, zaczęły omawiać możliwość republiki; zadawano sobie pytanie, czy po nowych przewrotach dyktatura wojskowa w Rosji jest możliwą. Nie liczono się z tym, że znaczna część społeczeństwa, należąca poprzednio do opozycji, zadawala się obecnie aktem 30 października, że rząd mają w swym ręku ludzie „starego porządku“.

Za bardzo małymi wyjątkami, socjaliści rosyjscy zarówno marksiści, jak i nie marksiści zupełnie nie zrozumieli sytuacji, lecz oddali się złudzeniom maksymalistycznym.

Walka ekonomiczna wysunęła się teraz na plan pierwszy. W całej Rosji wybuchnęły liczne strejki. Robotnicy stawiali nadmierne żądania, dotyczące skrócenia dnia roboczego i podwyższenia płacy; żądania, których niepodobna było przeważnie zadowolić, bez zupełnego zrujnowania przemysłu.

Kierownicze sfery socjalistyczne nie przedsiębrały absolutnie nic, aby wytłomaczyć robotnikom, że żądania takie są przesadne i dla samych robotników szkodliwe, gdyż w końcu doprowadzić muszą do kontr-rewolucji.

Uważając „stary porządek“ za podbity ostatecznie socjaliści rzucili się z całą furją przeciwko stronnictwom i grupom liberalno-demokratycznym, tak zwanym kadetom i różnego rodzaju postępowcom, zwalczając ich za zbyt dużą „powściągliwość“ w dążeniach socjalno-politycznych.

Tymczasem kadeci (stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne, albo wolności ludu) byli wówczas radykałami, żądali 4-ro przymiotnikowego prawa

wyborczego, wywłaszczenia wielkiej własności na rzecz ludu za wynagrodzeniem, 8-godzinnego dnia roboczego i wielu innych reform, które nie były jeszcze przeprowadzone w niejednej demokracji europejskiej.

Po akcie 30 października socjaliści nie mogli już liczyć, w swych daleko idących żądaniach na poparcie szerokich kół społeczeństwa. Niedoceniając kół reakcyjnych, przeceniając własne, wszczynając niepotrzebne najczęściej walki z żywiołami liberalno-demokratycznymi—ułatwiali oni zwolennikom starego porządku przygotowania do kontr-rewolucji.

Czego chcieli socjaliści? Republiki, wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej, bez wynagrodzenia (co do sposobów przeprowadzenia tej reformy różnili się), 8-godzinnego dnia roboczego natychmiast.

Żądać republiki nie mając sił do tego, aby żądanie to poprzeć odpowiednio było rzeczą naiwną i śmieszną; domagać się wywłaszczenia wielkiej własności bez wynagrodzenia, było to pchać w objęcia reakcji nietylko żywioły zachowawcze, lecz także część żywiołów liberalnych; wreszcie pragnąć natychmiastowego wprowadzenia wszędzie ośmiogodzinnego dnia roboczego było to nie liczenie się z warunkami przemysłu.

Poza tymi warunkami było wiele innych, w codziennej walce robotników z fabrykantami, w poszczególnych miastach i fachach. Niekiedy żądania podwyższenia płacy o 50, albo 100%.

Socjaliści niepotrzebnie straszyli rząd i sfery decydujące republiką.

Rzeczą najgorszą ze wszystkiego było to, że wybuchały ciągłe strejki, bardzo często, bez powodu dostatecznego. Społeczeństwo wyczerpane natężoną walką w latach od 1901 do końca 1905 pragnęło odpoczynku. Nie można było liczyć na to,

że rozpocznie się nowa ogólna walka z caratem w imię republiki, albo czegoś innego.

Tymczasem socjalistom rosyjskim zdawało się, że przez „zaostrzanie antagonizmów klasowych" przedłużą oni rewolucję, jeszcze na czas dłuższy, aż do „ostatecznego zwycięstwa".

Dla braku miejsca nie mogę się tu rozwodzić nad szczegółowym przebiegiem wypadków w Rosji, zaznaczę tylko, że typowo naiwnym i awanturniczym przedsięwzięciem było tak zwane „powstanie moskiewskie" w grudniu 1905 roku. W rzeczywistości nie było to żadne powstanie, gdyż masy szerokie robotników nie ruszyły się. Koło 1000 ludzi uzbrojonych w brauningi pojawiało się wieczorem i nocą za wzniesionymi na prędce i rozwalanymi przez policję i wojsko barykadami. Strzelanina ta kosztowała życie wielu ludzi, ale była bezcelowa. Rewolucjoniści zgromadzili w domu Fiedlera duże zapasy broni i bomb, ale nie mieli żadnego planu akcji i nie zużytkowali tych zapasów.

Ten ruch w Moskwie miał doniosłe znaczenie praktyczne, ujemne jednak dla rewolucjonistów. Żywioły reakcyjne i rząd zobaczyły, że socjaliści nie są w stanie wywołać niebezpiecznego dla nich ruchu; że skutkiem tego nadeszła chwila dla szerokich, jawnych i bardzo ostrych represji. Rząd przedsiębrał je istotnie. Stary Durnowo zręcznie pokierował całą akcją. Rewolucja była właściwie zgnieciona.

Ruch rewolucyjny ujawnił się silnie w prowincjach Nadbaltyckich i na Kaukazie, ale i tam został zgnieciony. W Gruzji w prowinci Gurji zniszczono całe gminy, równając domy z ziemią. Łotysze w Kurlandji ucierpieli ogromnie.

Reakcja szalała tu z wyrafinowanym okrucieństwem. Masami torturowano więźniów politycznych, zwłaszcza, w częściach państwa zamieszkałych przez obce narody. Wielu ludzi ginęło na szubienicach. Dziesiątki tysięcy więziono i wysyłano do katorgi i Syberji.

Tłumiąc bezlitośnie ruch rewolucyjny, a po części, i opozycyjny, rząd rosyjski na razie jeszcze nie chciał cofać zapowiedzi nadania konstytucji. To też wiosną 1906 roku zebrała się pierwsza Duma Rosyjska. Miała ona być parlamentem. Prawnie ograniczała ona istotnie władzę cara, która jednak była jeszcze bardzo duża. Car zachował tytuł samowładcy, posiadał rozległe atrybucje w sprawach wojskowych; Rada Państwa, będąca drugą, wyższą izbą była całkowicie od niego zależną; specjalny paragraf pozwalał mu wydawać prawa w czasie, w którym Duma nie obraduje; kontrola budżetowa nie była dość dalekoidącą. Natomiast system wyborczy do izby niższej, chociaż oparty na cenzusach, otwierał przecież dostęp do Dumy nawet żywiołom najskrajniejszym. Wolności obywatelskie nie były jeszcze uregulowane przez prawa zasadnicze, lecz opierały się tylko na chwilowych przepisach. W praktyce tylko wolność prasy była stosunkowo dość znaczna.

Socjaliści byli niezadowoleni z konstytucji, co było rzeczą zrozumiałą; niepotrzebnie jednak ogłosili bojkot pierwszej Dumy. Bojkot ten nie był uznany przez wszystkich z nich, to też dużo z pośród nich przeniknęło do Dumy.

Rozpoczęła ona swą działalność przy nowym rządzie. Witte musiał ustąpić. Durnowo usunął go na plan dalszy i intrygował przeciwko niemu. Prezesem nowego gabinetu został stary Goremykin, jeden z filarów „starego porządku“, ministrem spraw wewnętrznych został, stosunkowo, młody Stołypin, były gubernator saratowski, człowiek bardzo zręczny, któremu udało się w Saratowie urządzić pogrom inteligencji, w czasie swojej nieobecności, bez narażania się na nieprzyjemności.

Większość pierwszej Dumy była radykalną. Posiadała ona szereg utalentowanych posłów i wybitnych mówców. Przywódca kadetów Miliukow nie

dostał się jednak do niej. Od samego początku zarysował się konflikt pomiędzy Dumą a rządem. Było rzeczą widoczną dla wszystkich, że dojść musi do ostrej walki pomiędzy tymi czynnikami życia państwowego. Dla ludzi obdarzonych zmysłem politycznym nie mogło ulegać żadnej wątpliwości, że, ażeby utwierdzić w Rosji życie konstytucyjne, należy Dumę, za wszelką cenę, podtrzymać w społeczeństwie; wzbudzić dla niej sympatję, związać z nią interesy ogółu, aby, w razie zamachu na nią ze strony rządu, naród ujął się za nią.

Tego wszystkiego nie zrozumieli socjaliści rosyjscy. Nie licząc się z rzeczywistością, oceniając przeważające poglądy w Dumie, nie z punktu widzenia tego co było i jest, lecz ze stanowiska zasad abstrakcyjno-radykalno-socjalistycznych, socjaliści rosyjscy rozwinęli w społeczeństwie namiętną agitację przeciwko Dumie, za jej „konserwatyzm", za jej mniemaną „wrogość" wobec ludu.

Socjalny demokrata Łunaczarskij, zwolennik Lenina, dowodził publicznie, że zwalczanie kadetów jest sprawą najważniejszą.

Dla zilustrowania tego doktrynerskiego stosunku do Dumy przytoczę tu jeden ciekawy przykład.

Omawiano w niej projekt o zgromadzeniach. Otóż komisja opracowała szereg wniosków: jeden z pośród nich dotyczył zakazu zbierania się w pewnej, nieznacznej zresztą odległości od Dumy; inny zabraniał odbywać zebrań w pewnym oddaleniu od torów kolejowych.

Wnioski te były zupełnie zrozumiałe i słuszne. Chodziło o to, aby zgromadzenia zbyt liczne i często gwałtowne, jakto bywa u Rosjan w zwyczaju, nie zakłócały spokoju i nie przeszkadzały Dumie; chodziło i o to, aby ludzie zebrani w punktach zbyt blizkich Dumy nie mogli urządzać jakichś manifestacji, wywierających na nią nacisk bezpośredni.

Pomimo tego, że cały projekt był bardzo libe-

ralny i demokratyczny, socjaliści zwalczali go namiętnie, zarzucając jego autorom „reakcyjność“ i t. d. Mało tego, nawet wielki uczony rosyjski, zmarły niedawno prof. Maksim Kowalewskij, należący do innego ugrupowania liberalnego od twórców tego projektu, zaatakował go gwałtownie w dzienniku swym „Strana“.

Przykładów podobnych mógłbym przytoczyć bardzo dużo. Agitacja ta przeciwko Dumie była, jak zobaczymy, w skutkach swych fatalna.

Tymczasem socjaliści nic nie przedsiębrali, aby przygotować się do odparcia ataków rządu na Dumę i żywioły opozycyjne. Socjaliści-rewolucjoniści byli tak pewni swego, że rozpuścili swą organizację bojową *), licząc na to, że, w razie gwałtów rządu wybuchnie powstanie chłopskie.

Te wieczne rachuby rosyjskich rewolucjonistów na powstanie chłopskie ogólne i jednoczesne jest w najwyższym stopniu lekkomyślne. Włościanie rosyjscy podczas rewolucji 1905 i 1906 roku w wielu miejscach burzyli się, napadali na dwory, niszczyli dobytek, palili budowle, zagarniali ziemię, pastwiska, dzierżawioną ziemię i t. d. Ruchy takie przybierały niekiedy znaczne bardzo rozmiary. Rosja jest jednak za duża, aby ruchy takie mogły wybuchać na całej przestrzeni państwa jednocześnie. Zresztą zawsze prawie noszą one charakter agrarny, a nie anty-rządowy. Bywały wypadki, że skierowane one były przeciwko niższym urzędnikom, albo nawet średnim i wyższym (gubernatorom) — nie miały one jednak znaczenia rozstrzygającego. Natomiast niewątpliwie wzmacniały żywioły reakcyjne, budząc w społeczeństwie postrach przed gwałtami, niepewnością mienia i życia.

*) Wówczas już wśród nich grasował słynny prowokator Azief, ale za rozwiązaniem tej organizacji głosowała także „babka“ rewolucji Katarzyna Breszkowska.

Wreszcie Duma została rozwiązana przez cara. Goremykin podał się do dymisji. Jeszcze przed rozwiązaniem Dumy, pewne sfery dworskie weszły w pertraktacje z kadetami, proponując im utworzenie gabinetu, bez oddawania im jednak głównych, najbardziej wpływowych ministerjów. Kadeci postawili swoje warunki. Żądali możności obsadzenia guberni przez nowych gubernatorów, oraz niektórych ministerjów. Do ugody nie doszło.

Naczelnikiem rządu został wspomniany już Stołypin. Posłowie opozycyjni udali się do Wyborga w Finlandji, gdzie wydali odezwę przeciwko rządowi, zalecającą niepłacenia podatków rządowych, za co później pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

Po rozpędzeniu Dumy socjaliści wydali odezwę do robotników, chłopów, zachęcając ich do występów zbiorowych przeciwko rządowi w obronie przedstawicielstwa narodowego. Odezwy te nie zrobiły żadnego wrażenia i masy za Dumą się nie oświadczyły. Rząd tryumfował. Car, za namową Stołypina, zmienił samowolnie ordynację wyborczą w kierunku osłabiającym wpływ czynników demokratycznych. W Rosji rewolucja dogorywała. Masy zmęczone, osłabione przez rewolucję były apatyczne, natomiast różne frakcje rewolucyjne wysuwały coraz to dalej idące żądania. Liczba anarchistów zwiększyła się, w poszczególnych miastach zyskiwali oni, na czas krótki, przewagę w masach robotniczych. Potworzyły się między nimi różne frakcje. Wszystkie dążyły do zniszczenia państwa, chociażby nawet socjalistycznego i rządu. Jedne z nich w tym celu przygotowywały masy do masowej rewolucji, dążącej do wywłaszczenia ziemi, fabryk; inne uważały za pożyteczne przeprowadzić już w danym czasie „wywłaszczenie częściowe“, przez rabunek, kradzież i t. p.; grupy te zlały się ze zwykłymi bandami opryszków, wychodząc początkowo z innych kół. Anarchiści wykonywali niejednokrotnie zamachy na osoby prywat-

ne w celach rabunku, były wypadki rzucania bomb do miejsc publicznych dla tępienia „burżuazji i jej potomków“. Oprócz anarchistów powstała grupa socjalistów maksymalistów, dążąca bezpośrednio do ustroju socjalistycznego, uznająca jednak potrzebę państwa. Grupa ta wykonała nieudany zamach na Stołypina.

Wreszcie Polak Machajski, przebywający czas jakiś na Syberji, przejąwszy się doktrynerstwem rosyjskiem, wystąpił z nową „nauką“. Za największego wroga robotników uznał inteligencję, zwłaszcza, socjalistyczną. Zwalczał więc ją energicznie, bezwzględnie. Za ideał uważał ustrój, w którym nie mogłaby się wytworzyć inteligencja. Chciał on założyć wielki spisek robotniczy. Wszystkie te grupy wymienione wyżej, chociaż stosunkowo słabe, w porównaniu z socjalistycznymi, wywierały jednak swój wpływ, bałamuciły umysły inteligencji i robotników i zwiększały ogólny chaos. Anarchiści mieli nawet chwilowo na Południu wpływ bardzo znaczny.

Represje rządu wzmagały się coraz bardziej. Stołypin wydał w końcu 1906 r. drakońskie prawa przeciwko rewolucjonistom...

Druga Duma Państwowa była jeszcze, mimo zmiany dowolnej przez cara ordynacji wyborczej, dość liberalną; liczyła ona dużo socjalistów, którzy zarzucili bojkot przyjęty w stosunku do pierwszej Dumy. Oczywiście i drugie to zgromadzenie nie mogło dojść do ładu z rządem, który, zachęcony udaniem się zamachu na pierwszą Dumę, nie krępował się niczem w postępowaniu swym z drugą. To też i ona została rozwiązaną, a system wyborczy ponownie został zmieniony. Tym razem dość gruntownie. Polacy stracili dwie trzecie mandatów. Rząd tryumfował. Trzecia Duma nie miała już znaczenia politycznego. Była tylko trybuną. Rewolucja została ostatecznie pobitą, przynajmniej na pewien czas. W samym społeczeństwie zapanowała reakcja. Ży-

wioły czarnosecinne przyjmowały groźną postawę. Skrajna prawica domagała się jawnie zniesienia aktu 30 października. Rząd jej nieusłuchał tylko ze względu na Zagranicę, ze względu na swoje potrzeby finansowe, nie chcąc wywoływać niezadowolenia tych, co tak obficie zasilali pożyczkami rosyjski skarb.

Rewolucja wstrząsnęła jednak bardzo silnie wszystkie warstwy społeczeństwa rosyjskiego. Pokazała zarazem, że, bądź co bądź, można odnosić zwycięstwa nad rządem. Wytworzyła też wspomnienia, które w przyszłości odgrywać miały znaczenie niemałe.

Jest rzeczą nader charakterystyczną, że pierwsza rewolucja rosyjska, poruszająca tyle zagadnień socjalno-ekonomicznych,—zajmowała się bardzo mało zagadnieniami prawno - państwowymi, a prawie wcale narodowościowymi.

W powodzi dzieł ekonomicznych, które wyszły z druku w czasie rewolucji, znaleźć można zaledwie prac kilka, dotyczących politycznego przekształcenia Rosji. Stanowisko centralistyczne panowało prawie niepodzielnie w rosyjskim obozie rewolucyjnym. Szczerych zwolenników federalizmu było bardzo mało.

Dla rosyjskich rewolucjonistów z obozu socjalistycznego sprawy te były już nie drugorzędnymi, lecz trzeciorzędnymi. Dla socjalnych domokratów stosunki ekonomiczne były wszystkim, polityczno-narodowe zaś tylko ich odbiciem.

Dlaczego upadła rewolucja rosyjska?

Na pytanie powyższe miałem już sposobność odpowiedzieć w pracy wydanej w końcu 1906 r. p. t. „Anarchizm we współczesnym społeczno-politycznym ruchu w Rosji“ *). Maksymalizm rosyjskich rewolucjonistów, powstały na tle ogólnego niewyrobienia

*) Praca ta ukazała się w trzech wydaniach trzech firm rosyjskich, Jedno wydanie wyszło z kół socjalno-demokratycznych, z przedmową Jordańskiego.

politycznego społeczeństwa rosyjskiego, był, zdaniem mojem, główną przyczyną upadku rewolucji.

Rzecz charakterystyczna. Początkowo znaleźli się ludzie w Rosji wśród umiarkowanego, w sprawach taktycznych, kierunku socjalno-demokratycznego—którzy przyznali, że taktyka rewolucjonistów rosyjskich, zgubiła rewolucję. Do ludzi tych należeli trzej publicyści: Miecz, Horn i Czerewanin autorzy bardzo ciekawej książki p. t. „Bor'ba abszczestwiennych sił w russkoj rowolucji". Później jeden z nich Czerewanin w innej pracy p. t. „Sowremiennoje położenie i wozmożnoje buduszczeje". krytykując w dalszym ciągu taktykę rowolucjonistów rosyjskich zaznaczył jednak, że nie ona jakoby, lecz ilościowy stosunek żywiołów rewolucyjnych do całego społeczeństwa był powodem niepowodzenia pierwszej rewolucji rosyjskiej.

Pogląd ten wydaje mi się zupełnie błędnym. Wynika on z tego, że Czerewanin wychodzi z fałszywego założenia, gdyż w obliczeniach swoich ogranicza się zupełnie do samego tylko proletarjatu. Otóż zapewne jeżeli patrzeć na pierwszą rewolucję rosyjską, jako na ruch czysto proletarjacki, którego zadaniem było przeprowadzić przewrót socjalistyczny, to stanowisko Czerewanina byłoby słuszne; ale pogląd taki byłby zupełnie nieuzasadniony.

Zadaniem pierwszej rewolucji rosyjskiej było obalenie absolutyzmu, zaprowadzenie ustroju prawdziwie konstytucyjnego i przeprowadzenie szeregu reform demokratycznych. Otóż na takiej platformie proletarjat, mógł i powinien był spotkać się z innymi odłamami społeczeństwa. A więc z szerokimi kołami włościaństwa, z lewicą mieszczańską, a nawet z częścią postępową średniej szlachty, pracującej w ziemstwach.

Na to jednak aby spotkanie takie mogło dojść do skutku, trzeba było proletarjatowi w propagandzie i agitacji ustnej i drukowanej powiedzieć wy-

raźnie że rewolucja nie może być socjalistyczną, że struktura socjalna społeczeństwa rosyjskiego nie pozwala na to jeszcze.

Przywódcy rosyjskiego ruchu rewolucyjnego teoretycznie stali na tem stanowisku, ale tylko teoretycznie, gdyż niedość było twierdzić, że rewolucja nie może przeprowadzić całkowitego uspołecznienia narzędzi pracy, to znaczy ziemi, kopalń, fabryk i środków komunikacji; lecz trzeba było także zaznaczyć, że proletarjat rosyjski nie znajdzie dość sił, aby wywłaszczać wielkich właścicicli bez wynagrodzenia, aby od razu podnosić znacznie o 70 do 100% płacę przy jednoczesnym skróceniu dnia roboczego. Gdyż wszystkie te reformy choć nie byłyby jeszcze w połączeniu realizacją socjalizmu, to jednak niezawodnie mogłyby być przeprowadzone tylko wówczas, gdyby proletarjat doszedł do dyktatury w państwie.

Skrajniejsi socjalni demokraci, jak Lenin i jego zwolennicy żądali dyktatury proletarjatu i włościaństwa. Formuła ta była naiwna. Istotnie, uwzględniając małe wyrobienie chłopów rosyjskich, ich rozproszoność, zróżniczkowanie, oraz słabe ich zorganizowanie, w pewnych tylko częściach państwa, przyjść należało do przekonania, że mówienie o dyktaturze włościan jest, co najmniej, przedwczesne. Skrajny socjalny demokrata Trockij marzył już o dyktaturze samego proletarjatu.

Socjalni demokraci mniej skrajni, jak Martow oraz inni, chwilami łudzili się także, że rewolucja rosyjska, rozpoczęta pod hasłami konstytucyjno-demokratycznymi, a więc jeszcze mieszczańskim—stopniowo przeobraził się, w ciągu lat kilku albo kilkunastu, na rewolucję proletarjacką. Socjaliści-rewolucjoniści wysuwali równie dalekoidące żądania, zwłaszcza agrarne.

Ideologja rewolucjonistów rosyjskich nie była przystosowana do ich sił, do struktury socjalno-politycznej społeczeństwa rosyjskiego. Rewolucja musiała więc upaść.

Pierwsza rosyjska rewolucja zmobilizowała bardzo dużo sił i jeżeli zechcemy porównywać ją z innymi znanymi nam rewolucjami, to okaże się, że tylko wielka rewolucja francuska 1789 roku opierała się na większych siłach od tych, na jakich opierała się rosyjska. Okoliczność ta dowodzi, że nie w braku sił szukać należy porażki rewolucji rosyjskiej, mającej dać Rosji wolność polityczną i szereg reform demokratycznych, lecz w dysproporcji celów wobec rzeczywistych warunków socjalno-politycznych.

Nie należy traktować mas jak dzieci, manić ich perspektywami wielkich zdobyczy, zmieniających od razu ich życie wówczas, gdy dla zmian takich nie ma gruntu. Nie jest prawdą, że nie można było mas powstrzymywać od żądań maksymalistycznych.

Socjaliści rosyjscy, a właściwie socjalni demokraci w latach od 1895 do 1900 powstrzymywali się niepotrzebnie od wysuwania żądań polityczno-konstytucyjnych, twierdząc błędnie, że robotnicy do nich „nie dojrzeli"; w czasie pierwszej rewolucji inteligencja socjalistyczna, z obawy narażenia się posądzenia o sprzyjanie oportunizmowi—wysuwała razem z robotnikami żądania maksymalistyczne.

Nie jest prawdą, że robotnicy nie walczyli nigdy o mniejsze zdobycze. Historja ruchów proletarjackich w całej Europie dowodzi, że walka energiczna odbywać się może nawet w imię celów umiarkowanych stosunkowo. Dowodem tego np. jest ruch czartystów w Anglji. Zapewne, rząd rosyjski myślał sam o kontr-rewolucji, ale socjaliści nie powinni byli, przez swą wadliwą taktykę, ułatwiać mu realizacji tych planów.

ROZDZIAŁ II.

Reakcja.

Rząd rosyjski zwyciężył rewolucję, nie umiał jednak zwycięstwa tego zużytkować umiejętnie dla podtrzymania swego autorytetu, dla zapewnienia państwu spokoju i względnej choćby trwałości jego ustroju.

Duma utraciła swoje znaczenie. Władza cara faktycznie była decydującą we wszystkich sprawach. W warunkach takich łatwo było przeprowadzić reorganizację Rosji. Sfery decydujące mogły, zachowując całą swą władzę faktyczną, zreformować administrację, zaprowadzić w niej większy porządek, społeczeństwu zaś dać prawa, choćby bardzo ograniczone, ale ściśle określone i niepozostawiające obszernego pola biurokracji do nadużyć.

Należało wydać szereg praw, dotyczących wolności obywatelskich, tak, aby w pewnych granicach, społeczeństwo mogło się ruszać swobodnie. Tego nie zrobiono, chociaż nastąpiło wymagane przez Stołypina „uspokojenie". Wszystkie prawa w tej dziedzinie były „tymczasowe", ogólnikowe, otwierające administracji szerokie pole do nadużyć.

Rząd zdawał się opierać głównie na szlachcie, posiadającej wielkie dobra. Zjazdy szlacheckie odgrywały wielką rolę, w interesie szlachty utrzymano

przestarzały system wyborczy, obowiązujący w ziemstwach, ulegając też jej woli niedopuszczono do utworzenia gminy wszechstanowej. To faworyzowanie szlachty rozdrażniło nawet stronnictwo tak umiarkowane, jakiem było stronnictwo październikowców, stojące ściśle na gruncie aktu 30 października.

Podczas reakcji stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne (kadeckie) uległo przeobrażeniom. Przywódca tego stronnictwa, Miliukow, powiedział raz w Dumie, że atak ustąpić powinien miejsce prawidłowemu oblężeniu. Przez atak rozumiał ostrą walkę ze „starym porządkiem".

Kadeci, jak widzieliśmy, składali się z przedstawicieli inteligencji zawodowej, oraz z działaczy ziemskich i z części szlachty i burżuazji. W czasie reakcji, program agrarny kadetów odsunął od nich właścicieli ziemskich, mimo to, że sami oni nie wysuwali go już właściwie. Stronnictwo skupiało przeważnie samą inteligencję zawodową. Stosunki pomiędzy nim, a partjami socjalistycznymi bardzo się zaostrzyły. Kadeci dążyli do władzy. Na gruncie polityki węwnętrznej pomiędzy nimi a rządem nie mogło dojść do żadnego porozumienia, chociaż odgraniczali się od socjalistów.

Przywódca kadetów, Miliukow, interesujący się zawsze żywo polityką zagraniczną, mający stosunki w Anglji, Ameryce i na Bałkanach — począł brać coraz żywszy udział w sprawach polityki międzynarodowej.

Po porażce w wojnie z Japonją, Rosja, w krótkim czasie, rozszerzyła swoje wpływy na bliższym Wschodzie, w Persji i w Mongolji, oraz powróciła do dawniejszych pomysłów, dotyczących Słowian południowych na Bałkanach.

Miliukow, nie mogąc brać udziału pozytywnego w polityce wewnętrznej, oddał się z zapałem zewnętrznej. Popierał czynnie najpierw Izwolskiego, ów-

czesnego ministra spraw zagranicznych, a później Sazonowa, chociaż w pewnych sprawach pozwalał sobie na swobodę krytyki, zwłaszcza w stosunku do pierwszego z nich.

Od przewrotu konstytucyjnego w Turcji, stosunki międzypaństwowe zaostrzyły się znacznie. Polityka króla Edwarda VII dążyła do odosobnienia Niemiec, do walki z niemi. Polityka rosyjska usiłowała zwalczać na każdym kroku Austro-Węgry, którym nie mogła darować zupełnie naturalnej aneksji Bośni i Hercegowiny.

Miliukow, który był zawsze centralistą w polityce wewnętrznej, stawał się zwolna imperjalistą rosyjskim i przez politykę zagraniczną chciał dojść do zmian w polityce wewnętrznej Rosji, ponieważ nie widział możności pokonania sił reakcyjnych w bezpośredniej walce z nimi.

Stołypin, chcąc utrwalić pozycję rządu i stanu rzeczy jaki zaprowadziła reakcja, postanowił po swojemu przeprowadzić roformę agrarną, polegającą na zapewnieniu włościanom posiadania indywidualnej własności ziemskiej.

Wiadomo powszechnie, że idealizowana przez rewolucjonistów rosyjskich gmina rolna, nie była bynajmniej idealną i że jakkolwiek uznawała ona gminę jako właścicielkę ziemi, to jednak zapewniała faktycznie większą korzyść tym włościanom, którzy byli bogatsi. Zarazem stwarzała ona warunki gospodarstwa chwiejne. Nad gospodarzami zamożnymi wisiała groza nowego podziału, co niewątpliwie osłabiało ich energję. Zarazem gminne władanie ziemią, chociaż nie zdołało przeszkodzić różniczkowaniu się włościaństwa, zawsze jednak sztucznie, do pewnego stopnia, skupiało je, przeciwstawiając je innym warstwom. Ułatwiało też szerzenie wśród włościan idej rewolucyjnych.

Stołypin miał na względzie interes, w pierwszym rzędzie, polityczny. Chodziło mu o wytworzenie

wśród włościan żywiołów ekonomicznie zabezpieczonych, nieskłonnych do przyjmowania udziału w ruchach rewolucyjnych, rządowi oddanych. W drugim rzędzie, chodziło mu o zwiększenie wytwórczości pracy na roli, przez wytworzenie własności indywidualnej. Niezawodnie, reforma stosunków agrarnych w Rosji, w kierunku zaprowadzenia własności indywidualnej była potrzebną, bez względu na to jak się zapatrywać na charakter ustroju kapitalistycznego i na te przeobrażenia, którym będzie musiał ulegać w przyszłości bliższej i dalszej; interes bowiem ekonomiczny, to znaczy zwiększenie wytwórczości pracy na roli, oraz społeczny, zaprowadzenie stosunków bardziej określonych i wyraźnych, dających jednostkom większą swobodę ruchów, wymagały tego.

Chodziło więc tylko o to w jakiej formie reforma ta będzie przeprowadzona? Rząd miał tu przed sobą dwie drogi: 1) mógł uwzględnić przedewszystkim interesy szerokich kół włościańskich, w ten sposób, aby, ułatwiając wyjście z gmin rolnych tym co tego pragnęli, bogatszym włościanom—nie krzywdzić ogółu włościan; 2) mógł też obrać drogę inną, to znaczy kierować się tylko interesem włościan zasobnych, zainteresowanych w zaprowadzeniu własności indywidualnej, oddając im w ofierze interesy ogółu chłopów.

Stołypin obrał drugą z tych dróg.

Istotnie, pozwolił on prostej większości pozwolić na podział gruntów gminnych, na parcele, będące własnością indywidualną włościan. Pozwolił też pojedyńczym gospodarzom wyjść z gminy rolnej, zatrzymując przy sobie grunt, będący dotychczas w ich użytkowaniu. W ten sposób ułatwił włościanom, skupiającym dotychczas, skutkiem różnych warunków, w swych rękach większe kawałki ziemi, zatrzymanie ich na własność, co było oczywistą krzywdą włościan biedniejszych. Reformę tę należało przeprowadzić w sposób nie tak gwałtowny. Należało

zażądać od włościan zamożniejszych, chcących zatrzymać, na prawach własności, użytkowane kawałki gruntu — pewnych opłat na rzecz ogółu włościan w gminie.

Reforma Stołypina, z dnia 9 listopada 1906 roku, wzmocniła niewątpliwie samorzutny proces różniczkowania się włościaństwa, rozdzielając włościaństwo na dwie wyraźne grupy. Niezawodnie też po tej reformie włościanie zamożniejsi będą warstwą niesklonną do ruchów socjalnych, mających na celu komunizm agrarny, albo wywłaszczenie większej i średniej własności ziemskiej bez wynagrodzenia. Stołypin jednak mylił się sądząc, że politycznie zamożniejsze włościaństwo musi być ślepym zwolennikiem rządu.

Zamożni włościanie mogą być niepodatnym materjałem dla agitacji socjalistycznej, ale niewątpliwie staną się żywiołem politycznie rządowi wrogim, wrogim jego samowoli. Włościanie ci, wraz ze wzrostem dobrobytu i oświaty, staną się czynnikiem demokratycznym i konstytucyjnym w państwie.

Reforma agrarna była jedyną reformą rządu.

Na żadnym innym polu nie przedsiębrał on żadnych poważnych przeobrażeń, obliczonych na dalszą metę. Jak wiadomo, Stołypin zginął tragicznie z ręki byłego agenta ochrany, mającego stosunki z rewolucjonistami. Osobistość zabójcy Stołypina Bogrowa nie jest jeszeze zupełnie wyjaśnioną.

Ogromne straty rewolucjonistów, w czasie rewolucji i w okresie reakcji, rozbiły ruch mechanicznie, ale nie zniszczyły go organicznie, nie usunięto bowiem głównych przyczyn tego ruchu. Z konieczności więc musiał się on odrodzić.

Jakkolwiek nie było warunków sprzyjających dla szerokiego ruchu masowego, jakkolwiek prawa o zebraniach, związkach i t. p. były dość nieokreślone i często samowolnie naruszane — przecież ruch robotniczy rósł w szerz i w głąb.

Powstawały związki zawodowe, rząd je rozwiązywał. Powstawały nowe. To samo było z pismami robotniczymi. Jedyną trwalszą zdobyczą rewolucji, zarazem ważną w swych skutkach, była względna wolność prasy. Pomimo różnych ograniczeń, pisać można było dość swobodnie. Prasa uświadamiała szybko, skupiała ludzi, ułatwiała niezmiernie propagandę, agitację i organizację mas robotniczych. Nie mniejsze znaczenie miała ona i dla żywiołów opozycyjnych. To też niezawodnie, pomimo reakcji, rany zadane prądom rewolucyjnym, w czasie jej panowania, goiły się szybko.

Już od roku 1911 ruch strejkowy szybko wzrasta, ruch kooperatywy, nie mający wprawdzie charakteru rewolucyjnego, ale bardzo ważny, bo organizujący masy i dający im punkt oparcia, w walce codziennej, wspaniale się rozwijał w Rosji.

Reakcja stwarzała coraz to większe niezadowolenie w społeczeństwie, szeregi rewolucjonistów zwiększały się, wszystkie organizacje socjalistyczne zaczęły wzmacniać swoją działalność.

Petersburg, w przededniu wojny światowej, w końcu lipca 1914 roku był widownią poważnych rozruchów podczas bytności w stolicy Rosji prezydenta Republiki francuskiej i prezesa ministrów.

Dla wszystkich bacznych obserwatorów było rzeczą widoczną, że fala ruchu rewolucyjnego wzbiera szybko, że Rosja w przyszłości niezbyt dalekiej stać się może ponownie terenem rewolucji o wiele gwałtowniejszej, ogarniającej szersze koła, niż rewolucja 1905 i 1906 roku.

Na tle tych zmian niezmiennym pozostało tylko doktrynerstwo rewolucjonistów rosyjskich, ich maksymalizm, nie liczenie się z rzeczywistością.

Z przebiegu pierwszej rewolucji nie wynieśli oni naogół żadnych nauk głębszych. I nadal pozostali oni wiernymi swym dogmatom, pojmowanym w sposób uproszczony i jednostronny. Okoliczność ta nie wróżyła i nie wróży nic dobrego drugiej rewolucji rosyjskiej.

ROZDZIAŁ III.

Wojna i druga rewolucja rosyjska.

Wybuch wojny, na czas pewien, przerwał rozrost rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Frazeologja koalicyjna o „wyzwalaniu“ narodu, o „walce z germanizmem“, o „militaryzmie pruskim“ wywierała wpływ i na część znaczną rewolucjonistów rosyjskieh.

Tak np. znaczny odłam socjalistów rewolucjonistów, poza granicami zwłaszcza Rosji, poddał się tej frazeologji; niektórzy z wybitnych działaczy tego kierunku, przebywający we Francji, wstąpili do oddziałów cudzoziemskich, przy armji francuskiej, wierząc naiwnie, że walczą „dla demokracji“. Ale nie sami tylko socjaliści-rewolucjoniści stali na tym stanowisku. Istotnie, socjalni-demokraci, jak Jerzy Plechanow *) i Aleksinskij, wraz z innymi, nawet stary anarchista ks. Krapotkin, stanęli wyraźnie po stronie caratu i koalicji, niby z powodu potrzeby „obrony“ Europy przed „despotyzmem“ niemieckim. Nie wszyscy, jednak, socjaliści wyznawali takie poglądy. Wśród socjalistów-rewolucjonistów Wiktor Czernow, obecny minister rolnictwa, wypowiedział

*) Podczas wojny rosyjsko-japońskiej ten sam Plechanow pragnął, aby Rosja była pobitą, aby rząd jej został osłabiony.

się „za wojną przeciwko wojnie“ i sądził, że, oprócz niebezpieczeństwa „pruskiego militaryzmu“, istnieje jeszcze niebezpieczeństwo „zwycięskiego“ caratu. Czernow naiwnie nie życzył nikomu zwycięstwa.

Wśród socjalnych - demokratów najradykalniej postawił sprawę Lenin (nazywa się Uljanow). Wystąpił on wyraźnie przeciwko caratowi, nie bojąc się nawet utraty obcych terytorjów polskich i ukraińskich; wyraźnie też pragnął porażki caratu, chociaż zarazem popierał mniejszość niemieckich socjalnych-demokratów. Inni socjalni demokraci, jak Martow (Cederbaum) zajmowali stanowisko podobne do Czernowa. Nie bronili Rosji, ale zarazem atakowali państwa centralne.

Wśród anarchistów rosyjskich wszyscy, prawie, oświadczyli się przeciw ks. Piotrowi Krapotkinowi, występując przeciwko caratowi.

W samej Rosji większość kół socjalistycznych różnych odcieni nie pragnęła banajmniej jej zwycięstwa, zwłaszcza socjaliści - rowolucjoniści zajęli wyraźnie opozycyjne stanowisko wobec caratu. Natomiast wielu socjalnych demokratów broniło Rosji; masy naogół wrogie były Mikołajowi II, jego rządowi i nie troszczyły się o losy państwa carów.

Natomiast, kadeci i inni liberali, nie mówiąc już o październikowcach, nacjonalistach i konserwatystach, wystąpili jako nienasyceni imperjaliści rosyjscy, pragnący rozbicia Austrji, Konstantynopola i cieśnin morskich.

Niektórzy socjaliści rosyjscy, jak np. Plechanow, wierzyli naiwnie, że, w razie zwycięstwa Rosji, przeobrazi się ona na demokrację. Nie rozumieli oni tego, że tylko przegrana caratu mogłaby doprowadzić do przewrotu.

Słowem wojna zmieniła zupełnie charakter polityczny różnych działaczy rewolucyjnych i grup.

Przy tak znacznym podziale opinji, w sprawie wojny, trudno było myśleć o wzroście świadomego

ruchu rewolucyjnego, zwłaszcza w pierwszym roku wojny, kiedy, jak zdawać się mogło, carat był na drodze do zwycięstwa. Fala szowinizmu rosyjskiego wzbierała wysoko. Roztaczając frazesy o wyzwoleniu narodów innych, rosjanie nie robili nic w kierunku poprawy położenia narodów obcych, w granicach własnego państwa.

Jednakże wojna się przeciągała, po okresie zwycięstw, spowodowanych przez to, że Rosja naprzód przygotowała się do wojny, mobilizując znaczne swe siły w środku państwa i na odległych, od granicy zachodniej, krańcach, przyszedł okres porażek, coraz cięższych. Carat utracił zajętą część Galicji, Królestwo, Litwę etnograficzną, Kurlandję, część znaczną Rusi Białej, oraz kawałek Wołynia. Przy tych porażkach ujawniły się dawne wady biurokracji rosyjskiej i władz wojskowych. Kradzieże, lekkomyślność, świadome lekceważenie życia ludzkiego, niezaradność i nieznajomość rzeczy. Drożyzna wzrastała szybko, niezaradność na kolejach żelaznych utrudniała aprowizację. Ludzie zaczęli tęsknić do pokoju. Masy cierpiały i były rozdrażnione. Okropne traktowanie żołnierzy wywoływało rozgoryczenie w armji.

Opozycja w dumie wzrastała szybko. Społeczeństwo rosyjskie ponosiło ciężkie ofiary dla wojny. Pragnęło też większego udziału w pracy państwowej, udziału nie tylko już w prawodawstwie, ale i w rządzie. Powstała walka o rządy parlamentarne.

Pokoju pragnęły masy ludowe, dalszego prowadzenia wojny żywioły liberalne. Rząd, widząc rosnącą opozycję i dalsze trudności wojenne, odczuwając coraz to silniej ciężar opieki angielsko-francusko-japońskiej, wahał się pomiędzy polityką, dążącą do zakończenia wojny, a polityką przedłużania jej aż do „ostatecznego zwycięstwa". W rządzie zdania były podzielone, lecz od końca lata 1916

prądy pokojowe zdawały się się brać górę. Słaby Mikołaj II bał się dalszych porażek, dalszego wzrostu opozycji i możliwości rewolucji. Ustąpić społeczeństwu i zaprowadzić rząd parlamentarny nie chciał. Wobec tego nie pozostawało nic innego, jak dążyć do zawarcia pokoju z państwami centralnymi. Pokoju jednak nie chciały państwa zachodnie. Wobec tego jedynym wyjściem było zawarcie odrębnego pokoju Rosji z Austro-Węgrami i Niemcami. W kierunku tym oddziaływała na cara żona jego carowa Aleksandra.

Plany te, wykonane szybko z silnym postanowieniem, mogły wojnę zakończyć z rezultatem dla Rosji znośnym i ocalić Mikołaja II i jego dom przed katastrofą rewolucji gwałtownej, idącej bardzo daleko. Car jednak wahał się. Ustępować pod naciskiem żywiołów opozycyjnych i oddać im władzę — nie chciał; nie miał też odwagi na rozpoczęcie z nimi walki stanowczej. Mikołaj II obrał drogę pośrednią. Odraczał Dumę, zmieniał ministrów, uspokajał opinię i zarazem po cichu robił swoje.

Polityka ta, niepewna i zdradliwa na wewnątrz i na zewnątrz, była najgorszą ze wszystkich możliwych; Mikołaj II wywołał niezadowolenie wewnątrz w Rosji i oburzenie swych sojuszników, którzy mu zaczęli ciężyć.

Ambasador angielski Buchanan wszedł w bardzo bliski kontakt z Miliukowem i całym obozem liberalno-imperjalistycznym. Zaczął też ośmielać opozycję, zapewniając jej bezkarność.

Tylko żywioły prawicowe pozostały wierne Mikołajowi.

Wybuch rewolucyjny stawał się koniecznością socjalno-psychiczną. Musiał też prędzej, czy później nastąpić. Mógł jednak przyjąć różne formy mniejsze albo większe; mógł natrafić na mały albo ogromny opór ze strony nie tylko samego rządu, ale zachowawczych i umiarkowanych kół społeczeństwa.

Zaszły okoliczności, które zdyskredytowały Mikołaja II, jego dwór i sam caryzm; okoliczności, które spowodowały rozdwojenie wśród żywiołów zachowawczych, a nawet w samej rodzinie cesarskiej. Mam tu na myśli sprawę Rasputina. Często spotykamy się w historji z faktem, że przed upadkiem jakiegoś „starego porządku“ powstają jakieś skandale, które go dobijają. Skandalem takim była rola Rasputina, jaką od lat kilku grał on u dworu, rola, która szczególnie, na tle tragicznych wypadków wojny, występowała jaskrawo i oburzała. Prosty chłop, bez żadnego wykształcenia i poloru, gburowaty, zuchwały obalał ministrów, zawiązywał stosunki miłosne z damami ze dworu, wpływał na losy wielkiego państwa, wówczas, kiedy społeczeństwo nie miało możności decydowania za pomocą swych przedstawicieli w Dumie o wielu sprawach ważnych.

Wszystko to było skandalem niezwykłym, nawet, w Rosji. Nawet kochankowie Katarzyny II nie razili tak współczesnych, jak Rasputin raził i oburzał obecnie. Sprawa Rasputina osłabiła opór sfer konserwatywnych i dworskich, wywołując w nich rozdwojenie i rozdrażnienie przeciwko Mikołajowi II i jego żonie. Bezpośrednim powodem rewolucji były rozruchy robotnicze w Petersburgu i odroczenie Dumy przez cara. Wojsko, zamiast poskramiać robotników, jak tego pragnął rząd, przeszło na ich stronę. Duma się nie rozeszła. Wyłonił się nowy rząd, a ogromna większość społeczeństwa oświadczyła się za Dumą i nowym rewolucyjnym rządem.

Od samego więc początku druga rewolucja rosyjska odniosła zwycięstwo całkowite nad „starym porządkiem“, gdyż przedstawiciele jej objęli władzę. Okoliczność ta wyróżnia dobitnie rewolucję drugą od pierwszej, która doprowadziła tylko do ustępstw wyrwanych carowi.

Nowa rewolucja zdetronizowała Mikołaja II, zmuszając go do abdykacji. Na horyzoncie politycznym ukazała się w dali rebublika radykalna. Żywioły skrajne pragnęły republiki socjalistycznej. Ten sukces wymaga wyjaśnienia.

Istotnie, dziwną wydaje się rzeczą, że, w czasie tak krótkim, dokonał się w Rosji tak wielki przewrót polityczny, który oddał całkowitą władzę w państwie „nowym ludziom“, przedstawicielom kierunków opozycyjnych. Nowy gabinet składał się z kadetów, październikowców, postępowców i z jednego wybitnego członka radykalnej partji pracy—Kiereńskiego.

Powszechne zdziwienie budzić też musi fakt, że przewrót ten polityczny odbył się bez silnego oporu przedstawicieli „starego porządku“, a nawet samej dynastji.

Chcąc zjawisko to zrozumieć, należy się nieco cofnąć wstecz. Wiadomo, że, po strasznych porażkach wojennych, jakie poniosła Rosja od państw centralnych, w społeczeństwie rosyjskim powstał silny prąd, dążący do tego, aby ująć sprawy państwowe w swoje ręce. Do utworzenia ministerjum parlamentarnego nie przyszło, ale społeczeństwo, częściowo wzięło w swoje ręce sprawy, dotyczące zaopatrywania armji w różne niezbędne dla niej rzeczy. W tym celu powstał komitet przemysłowo-wojenny, który zmobilizował mnóstwo ludzi wybitnych ze sfer przemysłowych, ziemskich i z pośród inteligencji. Komitet ten, z natury swych czynności, znajdował się w ciągłej styczności z wyższymi oficerami zarówno z ministerjum wojny, jak i ze sztabu jeneralnego i z frontu; miał też on stosunki i z przedstawicielami administracji cywilnej.

Komitet przemysłowo-wojenny składał się przeważnie z wybitnych przedstawicieli październikowców, kadetów, różnego rodzaju postępowców, i częściowo tylko, radykałów. Znaczenie jego rosło w sto-

sunku prostym do niezadowolenia z rządu, zwłaszcza zaś, z Mikołaja II i sfer mu najbliższych. Stosunki pomiędzy tym komitetem a wojskiem, a raczej jego oficerami, zacieśniały się coraz więcej. Żywioły skrajne, radykalne i socjalistyczne, miały znaczne wpływy w armji, przeważnie wśród żołnierzy, a częściowo, wśród oficerów niższej i średniej rangi.

Społeczeństwo rosyjskie, wogóle, w czasie wojny, organizowało się coraz szerzej, wytwarzając obok organizacji państwowej siłę znaczną. Rosyjska prasa liberalna kilkakrotnie, w chwilach ostrych scysji, ostrzegała rząd przed katastrofą, twierdząc, że społeczeństwo rosyjskie jest już zorganizowane i że tworzy siłę poważną, której lekceważyć nie podobna i nienależy.

Wypadki pokazały, że tak jest istotnie.

Wojsko, jak już zaznaczyłem, stanęło po stronie społeczeństwa.

Sami socjaliści nie byliby nigdy w stanie dokonać takiego przewrotu. Ich doktrynerstwo, niechęć do spisków, poleganie tylko na szerokich masach, doprowadzićby mogło tylko do walk ulicznych, ale nie do przyłączenia się do ruchu szerokich kół wojskowych, nie wyłączając wyższych, a także sfer administracyjnych.

Nawet niektórzy członkowie upadającej dynastji zjawili się w Dumie i oświadczyli jej przedstawicielom, że stają po jej stronie.

Wszystko to stało się możliwem przez istnienie wspomnianego komitetu przemysłowo - wojennego, przez dezorganizację sfer najwyższych, wywołaną aferą Rasputina, przez zorganizowanie się społeczeństwa rosyjskiego. Rola socjalistów była wielka, gdyż ostatecznie walki uliczne robotników z policją i zachowanie się żołnierzy zdecydowały o zwycięstwie „nowego porządku“, ale pełnia tego zwycięstwa, jego szybkość i powszechność, omal że w całym państwie były, wynikiem czynników, o których wspomniałem wyżej.

Wchodził tu w grę jeden jeszcze czynnik, któremu nawet, w pewnych kołach, przypisano znaczenie przesadne—rząd angielski.

Anglja obawiała się niezawodnie odrębnego pokoju Rosji z państwami centralnymi i pragnęła mu przeszkodzić za wszelką cenę. Ambasador angielski Buchanan podsycał opozycję liberalno-demokratyczną, a przedewszystkim kadetów, zasłaniając ich zarazem przed gniewem rządu rosyjskiego. Ułatwił przez to niewątpliwie i ośmielił akcję opozycji i przeciągnął, być może, nawet na jej stronę pewną część „sfer wyższych". Ale rola jego na tym się kończy. Przypisywać mu wywołanie rewolucji, jest nie znać zupełnie stosunków rosyjskich.

Było zgóry rzeczą widoczną, że ministerjum ks. Lwowa z Miliukowem, Guczkowem, Kiereńskim i innymi nie będzie trwałym. Istotnie, to kadecko-październikowe ministerjum przeważnie, z udziałem radykała Kiereńskiego, nie obejmowało socjalistów, wpływ których w wybuchu drugiej rewolucji rosyjskiej był bardzo znaczny.

To też w krótce powstała nowa organizacja socjalistyczna „Rada Robotniczo-Żołnierska", dążąca do wywierania wpływu decydującego na bieg wypadków w państwie; to też stała się ona drugim faktycznym, choć nieoficjalnym, rządem rosyjskim. Pomiędzy tymi dwoma rządami wystąpiły znaczne różnice zdań.

Rząd oficjalny pragnął monarchji konstytucyjnej, z rządem parlamentarnym; ustroju demokratycznego wogóle, szeregu reform socjalnych w dziedzinie prawodawstwa fabrycznego, ubezpieczeń i t. d.; godziłby się wreszcie może i na częściową reformę agrarną, nadającą ziemię włościanom, za odpowiednim wynagrodzeniem właścicieli.

Rząd nieoficjalny, owa Rada Robotniczo-Żołnierska, szedł znacznie dalej: pragnął republiki socjal-

nej, opartej na ludowładstwie; wywłaszczenia bez wynagrodzenia całej wielkiej własności ziemskiej i oddania, w tej albo innej formie, ziemi włościanom. Wogóle „Rada Robotniczo-Żołnierska“ dążyła i dąży do realizacji zasad socjalizmu, jeżeli nie jednorazowej, to w każdym razie możliwie szybkiej i bezpośredniej, nie troszcząc się o byt osób, dotkniętych materjalnie takim przewrotem. Za środek do realizacji swych ideałów uważa ona konstytuantę, opartą na 5-cio przymiotnikowym prawie wyborczym. Rząd oficjalny, to znaczy gabinet ministrów, ustępować musiał coraz więcej „Radzie Robotników i Żołnierzy“. Ustąpił w sprawie monarchji, pozostawiając konstytuancie ostateczną decyzję w tej sprawie; ustąpił też faktycznie ze swych atrybucji rządowych R. R. i Ż., pozwalając jej na ciągłe mieszanie się do spraw politycznych, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Pomiędzy tymi dwoma rządami istniało też przeciwieństwo w poglądzie na wojnę, cele jej, oraz na sprawę pokoju.

Gabinet ministrów, w ogromnej swej większości, pragnął dalszego, energicznego prowadzenia wojny aż do „ostatecznego zwycięstwa“, któreby przyniosło Rosji odbiór utraconych prowincji, Galicję Wschodnią, Konstantynopol i cieśniny. Gabinet pragnął rozbicia Austrji, zupełnej porażki Niemiec.

Na innym stanowisku stanęła Rada Rob. i Żoł. Pragnęła ona możliwie szybkiego zakończenia wojny i zawarcia pokoju, nie myśląc o zdobyczach terytorjalnych. Chciała i chce zakończenia wojny raz dlatego, że nie wierzy w zwycięstwo; powtóre dlatego, że pragnie, aby wszystkie siły społeczeństwa poświęcone były sprawie rozległych przeobrażeń socjalno-politycznych i kulturalnych.

Większość Rady R. i Ż. nie chciała i nie chce wprawdzie odrębnego pokoju, za wszelką cenę; zarazem jednak odrzuca dążności zaborcze. Antago-

nizmy te musiały doprowadzić do poważnych scysji, ujawniających się nie tylko w walce ideowej w prasie, na zgromadzeniach, lecz także w walkach brutalnych, ulicznych, wywołujących ogromne zamięszanie w społeczeństwie.

Przypatrzmy się teraz tym żywiołom, które wchodzą w skład Rad R. i Ż. Są tam reprezentowane różne partje socjalistyczne, które i po za Radą, w całej Rosji, dużą odgrywają rolę nie tylko w wielkich miastach, lecz także w średnich, w miasteczkach, w osadach fabrycznych, a nawet i na wsi.

Najsilniejszą partją socjalistyczną w Rosji jest Rosyjska Socjalno-Demokratyczna Partja Robotnicza. Partja ta, jak to czytelnicy wiedzą z poprzednich ustępów tej pracy, istnieje już w Rosji, jako siła zorganizowana od lat 20 z górą. Prawie nigdy nie była ona faktycznie zupełnie zjednoczona ideowo, na gruncie programowo-taktycznym i organizacyjnym.

Obecnie, podczas wybuchu II rewolucji rosyjskiej i w czasie jej trwania, jest ona rozbita na cztery kierunki, różniące się od siebie dość znacznie.

1) Pierwszy reprezentowany przez t. zw. bolszewików czyli większościowców, którzy w 1904 roku stanowili większość soc. dem. rosyjskich, charakteryzuje się w sposób następujący: dąży do dyktatury proletarjatu i włościaństwa małorolnego, odrzuca natomiast bloki, nawet z lewym skrzydłem stronnictw burżuazyjnych; pragnie natychmiastowego zawarcia pokoju, nawet odrębnego, bez udziału sprzymierzeńców; wysuwa najdalej idące żądania socjalnopolityczne do realizacji w czasie najbliższym, godzi się też na utratę znacznych terytorjów państwa nierosyjskich.

2) Drugi, reprezentowany przez t. zw. mieńszewików, to znaczy mniejszościowców, tworzących w partji w r. 1904 mniejszość, jest nieco bardziej umiarkowany. Dyktaturze robotniczo-chłopskiej, wy-

suwanej przez kierunek pierwszy, przeciwstawia on chwilowy sojusz z demokracją mieszczańską. I on pragnie pokoju, ale nie za wszelką cenę. Chce dochować wierności sojusznikom, odrzuca pokój odrębny Rosji, ale pragnie wpłynąć na Anglję i Francję w kierunku usunięcia z ich programu żądań zaborczych. W sprawie reform socjalnych jest on naogół w zgodzie z kierunkiem większościowców, tylko w szczegółach różni się od niego i wogóle jest nieco ostrożniejszy w stawianiu żądań socjalnych na dziś. Umiarkowanie to jednak nie idzie zbyt daleko, aż do trzeźwego oceniania teraźniejszości I mniejszościowcy także żądają wywłaszczenia bez wynagrodzenia, różniąc się jednak w pozytywnej stronie reformy, o czem niżej.

Mniejszościowcy godzą się wogóle niechętnie na stratę terytorjów, należących do Rosji, wyjątkowo tylko, uważają niektóre z nich za stracone.

Zresztą mniejszościowcy nie posiadają naogół fizjonomji tak wyraźnej jak większościowcy, często wahając się, ulegając łatwo nastrojom i bojąc się narazić panującym w społeczeństwie prądom.

3) Trzeci, wreszcie, kierunek w socjalnej demokracji rosyjskiej reprezentują zwolennicy Plechanowa.

W czasie wojny obecnej, Plechanow zmienił znacznie swoje poglądy w kierunku imperjalistycznym, pociągając za sobą niektórych większościowców i mniejszościowców, oraz różnych publicystów socjalistycznych. Stoi on najbliżej kadetów.

4) Już po wybuchu rewolucji wśród mniejszościowców nastąpił pewien rozłam; koło Ceretellego zgrupowali się działacze tego kierunku, w liczbie znacznej, tworząc nowy odłam, będący przejściem od mniejszościowców do zwolenników Plechanowa. Natomiast, inna część tych mniejszościowców zbliżyła się do większościowców.

W ten sposób dawni mniejszościowcy rozbili się na trzy kierunki.

W czasach ostatnich, po powrocie z zagranicy socjalnego demokraty Trockiego, stworzyła się jego grupa, zbliżona do pierwszej z wyżej wymienionych, radykalniejsza jeszcze od niej.

Na czele pierwszej z tych grup stoi Lenin, jest to pseudonim rewolucyjny. Prawdziwe jego nazwisko jest—Uljanow.

Jest to człowiek w sile wieku. Niema jeszcze lat 50-ciu. Odznacza się nadzwyczajną energją, wielkimi zdolnościami organizatorskimi; posiada dar oddziaływania na ludzi i poddawania ich swojemu wpływowi. Lenin jest socjalno-demokratycznym maksymalistą, doktrynerem konsekwentnym i bezwzględnym. Jego przeciwnicy boją się go i szanują. Brak mu jednak przymiotów męża stanu, Nie ma zmysłu rzeczywistości. W wypadkach, rozgrywających się obecnie w Rosji, silną jego stroną jest to, że rozumie, że wielkie reformy, jakich Rosja potrzebuje, wymagają pokoju. Dlatego też domaga się go tak bezwzględnie. Słabą jego stroną jest maksymalizm, z powodu którego wysuwa najdalej idące żądania, które muszą doprowadzić rewolucję do katastrofy.

Lenin jest ekonomistą, jego prace o rozwoju kapitalizmu w Rosji odznaczały się dużą znajomością rzeczy i konsekwencją w przeprowadzeniu tez zasadniczych. Był on zawsze zwolennikiem demokratycznego centralizmu; w czasie wojny w poglądach swych postąpił naprzód o tyle, że godził się na utratę przez Rosję Polski, a nawet Ukrainy.

Lenin jest typowym działaczem-rewolucjonistą rosyjskim. Wytrwałość, upór, doktrynerstwo i maksymalizm, są jego cechami zasadniczymi.

Do grupy jego należy literat Łunaczarskij, znakomity mówca, estetyk, porywający słuchaczy, którego wpływ na szerokie koła, zwłaszcza w czasie rewolucji, jest duży. Grupa Lenina jest ze względu na swój skład, a właściwie swych przywódców przeważnie rosyjską, a właściwie wielkorosyjską; wśród

jej członków z pośród inteligencji jest stosunkowo mało ludzi należących do innych narodów, jest nawet mało Żydów, wbrew temu, co piszą niektóre dzienniki rosyjskie.

Trockij, którego grupa zbliża się do grupy Lenina, jest typowym demagogiem. Dobry mówca ludowy, fanatyk, działacz gwałtowny i skrajny maksymalista, wywierał on już wielki wpływ na robotników petersburskich w 1905 roku, w czasie rewolucji. Przywódcy mniejszościowców odcienia radykalniejszego: Martow (Cederbaum), Martynow nieodznaczają się ani wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi, ani też wielką energją i stanowczością. Są oni także „prawowitymi“ marksistami, trochę ostrożniejszymi od Lenina, ale zarazem mniej od niego konsekwentnymi. Niektórzy z nich, jako publicyści, jak np. Martow i Martynow są niewątpliwie zdolni i umieją wyczuwać nastroje w społeczeństwie. Mimo to jednak są doktrynerami nieuleczalnymi. Nie są to politycy wielkiej miary, przewidujący dokładnie wypadki, nie są to działacze, którzyby chcieli nad wypadkami zapanować, jak np. Lenin; są to ludzie, którzy sami idą za wypadkami. Brak im inicjatywy rewolucyjnej, śmiałości szukania „nowych dróg“. Ulegają łatwo nastrojom

To samo powiedzieć można i o grupie Ceretellego.

Plechanow jest niewątpliwie wybitnym teoretykiem marksizmu nie tylko w Rosji, lecz w całej Europie. Jest to człowiek wykształcony wszechstronnie. Filozofja, ekonomja polityczna, teoretyczna i opisowa, socjologja, historja, sztuka i literatura nietylko nie są mu obce, lecz przeciwnie są dziedzinami, w których obraca się swobodnie.

Niezrównany polemista, świetny pisarz, erudyta śmiały w atakowaniu swych przeciwników, doskonały obrońca marksizmu, nie wniósł on do teorji swego mistrza pierwiastków nowych, ożywczych, nie po-

głębił jej właściwie. Był i jest tylko najświetniejszym adwokatem marksizmu.

Nie jest on myślicielem samodzielnym. Doktrynerstwo zniszczyło pierwiastki twórcze w jego umyśle. Broszury jego, wydane w czasie wojny, zdradzają upadek jego sił umysłowych. Stał się on imperjalistą rosyjskim, zwolennikiem prowadzenia wojny aż do „ostatecznego zwycięstwa“. Centralista, zwolennik „wielkiej Rosji“, sprzeciwia się on oddzieleniu Finlandji od Rosji, oraz innym separatystycznym dążeniom w państwie carów.

Długi pobyt za granicą, zdala od walk politycznych, oddawanie się przeważnie zagadnieniom abstrakcyjnym, zrobiło z niego człowieka gabinetowego. Plechanow ma lat 60. Grupa jego jest liczebnie bardzo słaba. Najliczniejszymi są mniejszościowcy, a raczej dwie ich grupy Martowa i Ceretellego; grupa Lenina jest mniej liczna, ale posiada silną tendencję do znacznego wzrostu.

Pozostaje mi jeszcze powiedzieć słów kilka o socjalistach rewolucjonistach. Światopogląd ich jest mniej jednolity i doktrynerski od światopoglądu socjalnych demokratów; natomiast maksymalizm ich nie ustępuje wcale maksymalizmowi tamtych. Socjaliści rewolucjoniści nie idą jednak w sprawie pokoju tak daleko, jak zwolennicy Lenina. W sprawie agrarnej zajmują oni ultra radykalne stanowisko. Zarówno w czasie pierwszej, jak i drugiej rewolucji nie zrobili oni nic, aby przeciwstawiać się maksymalizmowi mas robotniczych i chłopskich.

Na czele ich, jako teoretyk, stoi Wiktor Czernow, człowiek oczytany i zdolny, dobry mówca.

Socjaliści-rewolucjoniści w sprawach programowo taktycznych, zbliżają się stosunkowo więcej do leninowców niż do innych grup socjalno-demokratycznych; natomiast w sprawie wojny i pokoju, zbliżają się do mniejszościowców. Z pośród innych przywódców, należących do socjalistów-rewolucjo-

nistów wymienić należy starego Marka Natansona, Rusanowa, rewolucjonistkę Breszkowską. Pozostawiam na stronie pozostałych. Nieco na prawo od socjalistów-rewolucjonistów stoją t. zw. socjaliści narodowi, którzy, w czasie pomiędzy pierwszą, a drugą rewolucją, tworzyli stronnictwo legalne. Wreszcie, do socjalistów-rewolucjonistów zbliżoną jest grupa „Pracy", mająca charakter włościańskiego stronnictwa radykalnego. Socjaliści narodowi połączyli się niedawno, ale w toku II rewolucji, z grupą „Pracy". Wszystkie te stronnictwa razem stanowią siłę bardzo poważną, imponującą nie tylko siłą liczebną swych członków, lecz także ich energją ogromną i bezwzględnością w działaniu.

Żywioły te jednak posiadają liczne braki. Brak im zmysłu praktyczno-politycznego. Zarówno pierwsza rewolucja rosyjska, jak i obecna (przynajmniej dotychczas), nie wydały z pośród tych kół ani jednego męża stanu wielkiej miary.

Rewolucjoniści rosyjscy okazali wielką siłę, zręczność w walce z absolutyzmem, w burzeniu starych instytucji; natomiast ujawnili brak twórczości politycznej, brak wszelkich pomysłów w dziedzinie zagadnień prawno-państwowych.

Od obalenia „starego porządku" w Rosji upłynęło już, w chwili gdy to piszę, cztery miesiące, a mimo to ani jedna wielka reforma nie została, nietylko już przeprowadzoną, ale nawet przygotowaną do przeprowadzenia.

Partje socjalistyczne, zamiast kierować ruchem masowym, zamiast dążyć do jego opanowania, do uchronienia go od zboczeń i ostatecznej porażki, omal że nie utonęły w nim. Na plan pierwszy wysunęły się ciemne masy, ze swymi instynktami, ze swym naiwnym pojmowaniem zjawisk społeczno-politycznych, ze swymi, wreszcie, burząco-niszczycielskimi skłonnościami. Masy te zapoczątkowały anarchję, panującą obecnie w Rosji.

głębił jej właściwie. Był i jest tylko najświetniejszym adwokatem marksizmu.

Nie jest on myślicielem samodzielnym. Doktrynerstwo zniszczyło pierwiastki twórcze w jego umyśle. Broszury jego, wydane w czasie wojny, zdradzają upadek jego sił umysłowych. Stał się on imperjalistą rosyjskim, zwolennikiem prowadzenia wojny aż do „ostatecznego zwycięstwa". Centralista, zwolennik „wielkiej Rosji", sprzeciwia się on oddzieleniu Finlandji od Rosji, oraz innym separatystycznym dążeniom w państwie carów.

Długi pobyt za granicą, zdala od walk politycznych, oddawanie się przeważnie zagadnieniom abstrakcyjnym, zrobiło z niego człowieka gabinetowego. Plechanow ma lat 60. Grupa jego jest liczebnie bardzo słaba. Najliczniejszymi są mniejszościowcy, a raczej dwie ich grupy Martowa i Ceretellego; grupa Lenina jest mniej liczna, ale posiada silną tendencję do znacznego wzrostu.

Pozostaje mi jeszcze powiedzieć słów kilka o socjalistach rewolucjonistach. Światopogląd ich jest mniej jednolity i doktrynerski od światopoglądu socjalnych demokratów; natomiast maksymalizm ich nie ustępuje wcale maksymalizmowi tamtych. Socjaliści rewolucjoniści nie idą jednak w sprawie pokoju tak daleko, jak zwolennicy Lenina. W sprawie agrarnej zajmują oni ultra radykalne stanowisko. Zarówno w czasie pierwszej, jak i drugiej rewolucji nie zrobili oni nic, aby przeciwstawiać się maksymalizmowi mas robotniczych i chłopskich.

Na czele ich, jako teoretyk, stoi Wiktor Czernow, człowiek oczytany i zdolny, dobry mówca.

Socjaliści-rewolucjoniści w sprawach programowo taktycznych, zbliżają się stosunkowo więcej do leninowców niż do innych grup socjalno-demokratycznych; natomiast w sprawie wojny i pokoju, zbliżają się do mniejszościowców. Z pośród innych przywódców, należących do socjalistów-rewolucjo-

nistów wymienić należy starego Marka Natansona, Rusanowa, rewolucjonistkę Breszkowską. Pozostawiam na stronie pozostałych. Nieco na prawo od socjalistów-rewolucjonistów stoją t. zw. socjaliści narodowi, którzy, w czasie pomiędzy pierwszą, a drugą rewolucją, tworzyli stronnictwo legalne. Wreszcie, do socjalistów-rewolucjonistów zbliżoną jest grupa „Pracy“, mająca charakter włościańskiego stronnictwa radykalnego. Socjaliści narodowi połączyli się niedawno, ale w toku II rewolucji, z grupą „Pracy“. Wszystkie te stronnictwa razem stanowią siłę bardzo poważną, imponującą nie tylko siłą liczebną swych członków, lecz także ich energją ogromną i bezwględnością w działaniu.

Żywioły te jednak posiadają liczne braki. Brak im zmysłu praktyczno-politycznego. Zarówno pierwsza rewolucja rosyjska, jak i obecna (przynajmniej dotychczas), nie wydały z pośród tych kół ani jednego męża stanu wielkiej miary.

Rewolucjoniści rosyjscy okazali wielką siłę, zręczność w walce z absolutyzmem, w burzeniu starych instytucji; natomiast ujawnili brak twórczości politycznej, brak wszelkich pomysłów w dziedzinie zagadnień prawno-państwowych.

Od obalenia „starego porządku“ w Rosji upłynęło już, w chwili gdy to piszę, cztery miesiące, a mimo to ani jedna wielka reforma nie została, nietylko już przeprowadzoną, ale nawet przygotowaną do przeprowadzenia.

Partje socjalistyczne, zamiast kierować ruchem masowym, zamiast dążyć do jego opanowania, do uchronienia go od zboczeń i ostatecznej porażki, omal że nie utonęły w nim. Na plan pierwszy wysunęły się ciemne masy, ze swymi instynktami, ze swym naiwnym pojmowaniem zjawisk społeczno-politycznych, ze swymi, wreszcie, burząco-niszczycielskimi skłonnościami. Masy te zapoczątkowały anarchję, panującą obecnie w Rosji.

Pierwszy rząd tymczasowy musiał ustąpić po krwawych rozruchach w początku maja, drugiemu radykalniejszemu, w skład którego weszli socjaliści, jak Plechanow, Czernow, Ceretelli, Skobelew i inni; faktycznym kierownikiem tego rządu stał się Kierenskij, należący do stronnictwa „Pracy“. Został on ministrem wojny. W pierwszym gabinecie na plan pierwszy wysuwali się Miliukow kadet i Guczkow październikowiec. Gabinet ten był jawnie wojenno-imperjalistycznym. Jego polityka zaborcza bez żadnych obsłonek, zmierzająca do przedłużania wojny, stała się powodem jego upadku. Rosnące wpływy „Rady Robotników i Żołnierzy“ spowodowały ustąpienie wspomnianych wyżej ministrów oraz innych i wstąpienie na ich miejsca nowych, przeważnie socjalistycznych.

Pierwszy rząd tymczasowy wydał głośną odezwę do Polaków, uznającą, niby formalnie, niepodległą Polskę w połączeniu z Rosją za pomocą „unji wojskowej“, która musiałaby pociągnąć za sobą oczywiście jeszcze dyplomatyczną i finansową (w pewnym zakresie). Odezwa ta uzależniała, wreszcie, stosunek Polski do Rosji od konstytuanty peterburskiej. Żądała, wreszcie, przejścia Polski na stronę koalicji.

Rząd tymczasowy odstępował Polakom terytorja, których faktycznie nie miał w swym posiadaniu. Natomiast, pragnął „zdobyć“ dla Polski ziemie, etnograficznie należące do Austrji i Niemiec, aby potym całą tę zwiększoną Polskę związać z Rosją*). Odezwa ta sporządzona była przez oświadczenie się za niepodległością Polski Rady Rob. i Żołnierzy.

Nowy rząd rosyjski nie ziścił tych nadziei, które pokładały w nim żywioły skrajne. Przedewszystkiem, nie doprowadził do pokoju, nie posunął naprzód sprawy reform i bynajmniej jej nie uchronił Rosji od anarchji.

---

*) Na rząd tymczasowy oddziaływali też Polacy, jak Lednicki i inni. Odezwy tej domagała się Rada R. i Ż.

Przypatrzmy się bliżej tej anarchji.

Przedewszystkim stwierdzić należy, że od początku drugiej rewolucji rosyjskiej państwo właściwie nie posiada rządu. Nawet po zmianach w pierwszym rządzie nowy, przeobrażony w kierunku, polityki, uprawianej przez Radę Robotników i Żołnierzy, nie posiadał właściwie całej władzy państwowej w swym ręku i oglądać się musiał ciągle na wspomnianą Radę, a w wielu punktach prowincji był zupełnie bezsilny, nie posiadając właściwej egzekutywy.

Nawet, w samym Petersburgu panowały i panują stosunki chaotyczne, nie do zniesienia. Pojedyńcze jednostki i grupy zajmują mieszkania, całe domy i pałace zupełnie dowolnie, Rada Robotników i Żołnierzy, a raczej ludzie wchodzący do niej, aresztują ludzi, zamykają ich i t. p. Przed upadkiem pierwszego rządu tymczasowego minister Miliukow był aresztowany przez godzin 12. Fakty podobne trafiały się często. Na ulicach Petersburga odbywają się krwawe walki. Nikt nie jest pewny życia i mienia.

Zwracano uwagę na to, że ta druga rewolucja rosyjska była bezkrwawą. Zapewne, w swych początkach, ponieważ „stary porządek“ runął szybko, bez stawiania poważniejszego oporu „nowemu“. Jednakże anarchja, panująca w całej Rosji, pochłonęła już mnóstwo ofiar, liczba których wzrastać będzie niewątpliwie. Nikt ich nie liczył, gdyż padały one w różnych miejscowościach olbrzymiego państwa, nie w walkach zasadniczych, widocznych i skoncentrowanych, lecz w rozmaitych zajściach przypadkowych, osobistych, na tle namiętności różnych.

Hasło reformy agrarnej, w sensie wywłaszczenia średniej i wielkiej własności ziemskiej, bez wynagrodzenia właścicieli, rzucone w formie kategorycznej masom, wywołało w wielu guberniach, na rozległych przestrzeniach, groźne rozruchy chłopskie, ujawniające się w zagarnianiu i samowolnym

przywłaszczaniu sobie przez włościan ziemi, pastwisk i wogóle dobytku posiadaczy ziemskich. Rozruchom tym towarzyszyły naturalnie morderstwa, pożary.

W wielu punktach Rosji płoną lasy, obejmujące znaczne przestrzenie.

Chłopi w niektórych powiatach porzucili pracę koło roli, oddając się rabunkom. W ten sposób ogromny zasób bogactw naturalnych ginie, praca wytwórcza zmiejsza się. Życie gospodarcze ulega ciężkim wstrząśnieniom, co wszystko razem utrudnia późniejsze reformy socjalne w interesie szerokich mas.

W fabrykach masy robotnicze, upojone zwycięstwem, świadomością, że władza, częściowo przynajmniej, znajduje się w rękach Rady Robotników i Żołnierzy,—sądzą, że wszystko jest już możliwym i stawiają żądania nadmierne, dotyczące skrócenia dnia roboczego i podwyższenia płacy. Nawet 8-mio godzinny dzień roboczy wydaje się za długim. Robotnicy żądają często 6-ciu godzin pracy. Płaca zaś ma być, wedle ich żądań, podwyższaną o 75, 100 200%. W warunkach takich fabryki muszą upadać, albo przechodzić w administrację państwową, która prowadzić je może tylko kosztem skarbu państwa. Wydatki te, przy rozpaczliwym stanie finansów Rosji, muszą postawić państwo w sytuacji niezmiernie trudnej.

Robotnicy, w wielkich centrach, stają się w ten sposób jakby warstwą uprzywilejowaną wobec innych niezorganizowanych, wobec drobnych mieszczan, niższych urzędników, pracowników umysłowych, naprzykład. W całej Rosji panuje bezkarność zupełna. W różnych miastach odbywają się krwawe walki uliczne, monarchiści walczą z republikanami, demokraci mieszczańscy z socjalistami.

Poszczególne miasta, powiaty, a czasam gubernie oddzielają się jakby od państwa i nie uznają rządu tymczasowego. Oddzielają się miasta i więk-

sze terytorja, nawet, czysto rosyjskie, tworząc rządy własne. W tych małych republikach odbywają się walki zażarte.

W Kronsztadzie mordowano oficerów, wiele osób aresztowano, trzymając je w więzieniach. Dzieje się to wszędzie. Na nadużycia w tym kierunku zwraca uwagę w prasie stary liberał rosyjski i demokrata Kuźmin-Karawajew, który zwalczał śmiało nadużycia za czasów „starego porządku". Publicyści, kryminolodzy i badacze obyczajów zwracają uwagę na straszne rozpasanie się tłumów, na wzrost niepomierny przestępstw, na coraz częstsze objawy dzikości i okrucieństwa.

W wielu miejscach masy oddają się strasznemu, zbiorowemu pijaństwu, zwiększającemu skłonność ich do przestępstw. Bezkrytyczny kult mas, demagogiczne płaszczenie się przed nimi ośmieliło je do gwałtownych czynów, do samowoli. „Rada Robotników i Żołnierzy", licząca setki ludzi, w wielu sprawach decyduje sama i rządzi samowolnie, wypowiadając często decyzje pośpieszne, nie dość umotywowane.

Oprócz powyższych objawów odłączania się miast i innych terytorjów rosyjskich od państwa powstają prądy decentralistyczno-federacyjne zdrowe, wśród narodów różnych, do Rosji należących.

Estonja, Ukraina, Litwa, Białoruś, Gruzja domagają się autonomii i przekształcenia Rosji na państwo federacyjne. Finlandja domaga się zupełnej niepodległości.

Rząd tymczasowy ulega częściowo tym prądom, gdy chodzi o terytorja małe, jak o Estonję, która faktycznie otrzymała autonomję. Sprzeciwiał się natomiast oddzieleniu Finlandji od Rosji i autonomji politycznej Ukrainy.

Zwołanie konstytuanty odwleka się aż do października, a może nawet na czas późniejszy.

Warunkiem niezbędnym wielkich reform demo-

kratycznych, celem których jest podniesienie dobrobytu materjalnego mas i ich kultury — jest rozwój gospodarczy, wzrastający zasób bogactw w kraju. Tymczasem w Rosji bogactwa ulegają masowemu niszczeniu, praca na roli i w fabrykach ustaje. Organizacja państwowa rozprzęga się, anarchja robi coraz większe postępy, roztaczając coraz to szersze kręgi na rozległych terytorjach państwa.

Początkowo, przy wybuchu II-ej rewolucji rosyjskiej—anarchiści rosyjscy nie odgrywali żadnej roli, podobnie jak w październiku i listopadzio 1905 roku. Stopniowo jednak, z biegiem czasu, jak i podczas I-ej rewolucji, — liczba ich zaczęła gwałtownie wzrastać. Obecnie w Petersburgu oraz w innych miastach jest ich już bardzo dużo. Organizują oni duże demonstracje, rozwijają szeroką agitację, dążąc do obalenia państwa, wszelkiego rządu, władzy i do wytworzenia w ich miejsce dobrowolnych związków jednostek, grup, gmin, oraz większych zrzeszeń terytorjalnych.

Ruch anarchistyczny skoro tylko przekracza małe grupy idealistów-marzycieli, skoro staje się „masowym"—przeobraża się w bandytyzm.

Anarchiści teoretycy byli często ludźmi o wysokim poziomie etycznym, natomiast anarchiści masowcy zaczęli uważać kradzieże, napady bandyckie na własność za celową, pożądaną formę „propagowania" zasad anarchizmu i za jego „częściowe realizacje". Wraz z dalszym rozwojem wypadków ruch anarchistyczny niepomiernie wzrośnie wraz ze wszystkimi swymi strasznymi objawami.

Historja różnych przewrotów, w których masy bezpośrednio rozstrzygającą odgrywają rolę, wykazuje, że różne grupy działaczy licytują się ciągle w różnych obietnicach, robionych szerokim kołom roboczym. Anarchiści obiecują najwięcej, bo szybkie obalenie wszelkiego rządu, „zupełną wolność" jednostki, wreszcie nieograniczony komunizm. Nikt

tyle obiecać nie może, co anarchiści Niezawodnie też wpływ ich rosnąć będzie aż do chwili, w której II-ga rewolucja rosyjska dojdzie do ostatniego stopnia chaosu, niedorzeczności i rozkładu, aż do początków reakcji.

Obecna rewolucja rosyjska posiada zadania nader trudne do przeprowadzenia:

1) Zwołanie konstytuanty na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego;

2) Przeprowadzenie zupełnej prawno-państwowej przebudowy państwa, w kierunku republikańskim i decentralistyczno-federacyjnym;

3) Wprowadzenie w życie rozległej reformy agrarnej, opartej na wywłaszczeniu, bez wynagrodzenia, wielkiej i średniej własności ziemskiej i na nadaniu tych gruntów ludności;

4) Uregulowanie stosunków robotniczo-fabrycznych, przy ogromnym wpływie ciemnych mas, bałamuconych przez doktrynerów, bez trzeźwej oceny teraźniejszości, bez silnej władzy państwowej;

Nieulega żadnej wątpliwości, że przyszła konstytuanta rosyjska będzie ultra radykalną. Chłopi będą w niej mięli ogromną większość, a więc na plan pierwszy wysunie się grupa „Pracy“, a następnie socjaliści rewolucjoniści; odgrywać oni będą razem rolę bardzo wybitną. Socjalni demokraci będą niezawodnie posiadali poważną liczbę posłów. Prawicę tej konstytuanty stanowić będą zapewne kadeci. Jest rzeczą nader wątpliwą, czy przejdzie jakikolwiek październikowiec, nacjonalista, albo reakcjonista.

Socjaliści, rzecz prosta, posiadać będą większość absolutną. Bądą, więc, musieli przystąpić do realizacji stopniowej swego programu. W takiej sytuacji, zanikną niezawodnie wszystkie różnice pomiędzy programem minimalnym, a maksymalnym. Masy będą wywierały na konstytuantę wpływ z dołu, w kierunku reform najdalej idących.

Po wywłaszczeniu wielkiej i średniej własności ziemskiej przyjdzie kolej na fabryki. Nadmierne żądania robotników doprowadzą do ruiny przemysł i rząd będzie musiał, chyba, sam wziąść w swe ręce produkcję fabryczną. Byłby to więc demokratyczny socjalizm państwowy. Ale czy to jest rzeczą możliwą w Rosji, przy obecnych warunkach? Chyba że nie. Socjalizm państwowy nie jest wcale żadną utopją, ale pierwszym warunkiem jego istnienia — jest silny rząd.

Tylko taki rząd może wziąść w swoje ręce kierowanie życiem gospodarczym, tylko on może prowadzić, przez swoich ludzi, produkcję w wielkich fabrykach.

W Rosji rząd taki jest niemożliwy w warunkach, stworzonych przez II-ą rewolucję. Masy, które pochwyciły w swe ręce wiele spraw politycznych, które wystąpiły na arenę polityczną jako czynnik bezpośrednio działajacy—nie dopuszczą do żadnego silnego rządu.

Ten rząd socjalistyczny nie będzie słuchany, lecz przeobrazi się w jakiś bezwolny komitet wykonawczy mas. W poszczególnych fabrykach sami robotnicy rządzić się będą, do czasu po swojemu; w sprawach zaś ogólno państwowych masy wywierać będą ciągle nacisk bezpośredni.

Apetyty nieuświadomionych poważnie mas robotniczych i chłopskich będą wzrastały. Apetytom tym nie będzie możliwości uczynić zadość. Nie pozwoli na to gospodarczy stan Rosji, chaos, rozpróżniaczenie mas, wreszcie, zasób jej bogactw.

Najtrudniejszą do przeprowadzenia będzie reforma agrarna. Niedość jest bowiem wywłaszczyć wielkich właścicieli ziemskich i średnich. Trzeba jeszcze rozdzielić tę ziemię pomiędzy lud. Jak to jednak zrobić?

Podczas wielkiej rewolucji francuskiej chłopi otrzymali tę ziemię na własność, którą już uprawiali,

w charakterze częściej czynowników, rzadziej poddanych. Obecnie w Rosji chodzi o coś zupełnie innego, o podział ziemi, tylko część której uprawianą była dotychczas przez włościan w charakterze dzierżawców.

Jak tę ziemię podzielić?

Trzy były i są główne koncepcje reformy agrarnej w Rosji: 1) upaństwowienie ziemi i oddanie jej ludowi przez władzę państwową; 2) rozdanie jej gminom rolnym, które ze swej strony podzieliłyby ją pomiędzy poszczególnymi gospodarzami, oddając im ją w użytkowanie; 3) przekazanie wywłaszczonej ziemi ziemstwom z tem, aby, oddały one ją ludowi, zachowując, wyjątkowo, w interesie wydajności produkcji, w wypadkach poszczególnych średnią i wielką własność, o ile stoi ona na wysokim stopniu produkcji rolnej.

Trzecia ta koncepcja, zwana dość niewłaściwie „municypalizacją“ liczy się, jak widzimy, z koniecznością utrzymania, a nawet podniesienia sił wytwórczych.

Jest to koncepcja Masłowa i socjalnych demokratów mniejszościowców. Druga koncepcja jest programem socjalistów rewolucjonistów, którzy chcieli utrzymać gminne władanie ziemią. Obecnie, po reformie Stołypina, być może, że zrezygnują z tego i, przekazując ziemie gminom, pozostawią sprawę otwartą, czy ziemia ta ma być własnością indywidualną, czy też ulegać perjodycznym podziałom.

Pierwszy plan przeprowadzenia reformy agrarnej jest planem Lenina. Przed drugą rewolucją zarzucano temu projektowi to, że szafarzem ziemi robi państwo nawpół despotyczne. Obecnie zarzuty te zapewne upadną.

Każda z tych koncepcji reformy agrarnej przedstawia trudności niesłychane. Wywłaszczenie, bez wynagrodzenia, musi wywołać wielkie wstrząśnienie i pchnąć wielkich i średnich właścicieli ziemskich w objęcia reakcji.

Stosunkowo mniej bezwzględna forma reformy agrarnej, wspomniana wyżej „municypalizacja“, nieznajdzie zapewne posłuchu, wobec apetytów mas, zresztą i ona ma być przeprowadzona bez wynagrodzenia właścicieli.

Kwestja takiego albo innego podziału gruntów, pomiędzy poszczególnymi gospodarzami, napotykać będzie na wielkie trudności, ze względu na kryterjum, według którego podział ma się odbyć. Sam ten zaś podział stanie się źródłem różnych zawikłań i nieporozumień.

Sprawa wojny i pokoju była, od samego początku, przedmiotem sporów w Rosji pomiędzy stronnictwami.

Wpływy angielsko-francuskie zyskały poparcie takich socjalistów, jak Plechanow, Breszkowska, anarchistów, jak Krapotkin.

Koalicja wytężyła wszystkie swe siły, aby zmusić Rosję do rozpoczęcia ofensywy. Minister Kierenskij poddał się temu naciskowi i poświęcił dużo energji dla wznowienia siły bojowej armji rosyjskiej. Istotnie ofensywa się rozpoczęła. Po pierwszych sukcesach lokalnych, ofensywa rosyjska ustała, rozpoczęła się natomiast niemiecko-austrjacko-węgierska. Rosjanie utracili już dużo: Tarnopol, Stanisławów, Nadwornę, Kołomyję, Czerniowce.

Kierenskij wysunął się na plan pierwszy w Rosji, jako minister najbardziej wpływowy. Obstawanie jego jednak przy dalszym prowadzeniu wojny, choćby nie dla celów imperjalistycznych—spowodowało, że ma on licznych przeciwników. Wykonano już na niego trzy nieudane zresztą zamachy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nowa ofensywa rosyjska skierowaną była przeciwko Lwowu. Że radykalne pół socjalistyczne ministerjum marzy o odbiorze „rosyjskiego“ Lwowa.

Wogóle, nacjonalistyczno-państwowa ideologja

rosyjska znajduje dużo wyznawców, w kołach radykalnych, a nawet socjalistycznych w Rosji.

Na zjeździe mniejszościowców słuchano z powagą wywodów Kierenskiego o potrzebie odzyskania „rosyjskich“ miast jak Wilno, Kowno. Wyrażono też oburzenie przeciwko tym z socjalistów rosyjskich, co miast tych odbierać nieuważali za potrzebne.

Jest rzeczą nader wątpliwą, czy Rosja przeobrazić się może, przynajmniej, w czasie bliższym, na państwo federacyjne.

Terytorja, zajęte przez narody inne, są bardzo nie współmierne z rosyjskim terytorjum. Samych zaś Rosjan, bez Ukraińców i Białorusinów, jest z górą 80 miljonów.

Wobec tego niema w Rosji gruntu dla prawdziwej federacji, w której wszystkie odrębne części państwa muszą być zupełnie równouprawnione politycznie i posiadać wpływ jednakowy. Rosjanie zawsze, ze względu na większość swego terytorjum, oraz na swą wielką ludność, mieliby przewagę stanowczą nad innymi narodami.

Druga rewolucja rosyjska nie wyłoniła nowych idei, nie wytworzyła nowych koncepcji prawno-państwowych, nie wysunęła żadnych sposobów rozwiązania spraw narodowych; ogólniki o samookreślenia są niedostateczne.

Rosja znajduje się w stanie nader krytycznym. W sprawach polityki zagranicznej, wojny i pokoju, oraz w dziedzinie finansowej — jest ona bardzo zależną od koalicji, a zwłaszcza, od Anglji. W stosunkach jej wewnętrznych panuje i panować będzie jeszcze czas pewien anarchja, która ją wyczerpie materjalnie i moralnie, stwarzając grunt podatny dla kontrrewolucji.

Taki stan, jak obecnie, długo istnieć nie może. Dojdzie w końcu do tego, że społeczeństwo, za wszelką cenę, zapragnie wyjść z tego chaosu. Czy

to się stanie prędko. czy nie, tego przewidzieć niepodobna. Ale w każdym razie stać się musi.

Nie znaczy to, oczywiście, aby reakcja doprowadzać musiała koniecznie do rządów ponownych Mikołaja II, albo aby wogóle miał w Rosji powrócić absolutyzm. Jest to rzeczą możliwą, jako objaw czasowy, ale bynajmniej nie konieczną.

Natomiast, przejście władzy w Rosji do żywiołów liberalno-nacjonalistycznych zdaje się być rzeczą możliwą, a nawet, bardzo prawdopodobną.

Już dziś są symptomaty przygotowań kontrrewolucyjnych. Na prowincji, na wsi odbywają się zagadkowe pogromy inteligencji t. z. nauczycieli ludowych, lekarzy i t. p. Nie robią tego niezawodnie chłopi sami przez się, lecz zapewne pobudzani są do takich czynów przez żywioły reakcyjne.

Wśród pewnej części oficerów widać też kontrrewolucyjne tendencje, które wobec ekscesów żołnierzy są zrozumiałe. Mieszczaństwo, przerażone gospodarką socjalistów, organizuje się i przygotowuje do walki. Drobnomieszczaństwo rosyjskte, aż do czasów ostatnich, zawierało w sobie dużo pierwiastków zacofanych.

Kozacy zaczynają też coraz wyraźniej występować przeciwko żywiołom skrajnym.

Kontrrewolucja nastąpi zapewne nie tak prędko, w przyszłości najbliższej spodziewać się nawet można zjawiska przeciwnego—przejścia władzy w ręce żywiołów skrajnych. Dopiero po dojściu anarchji do szczytu, po większej jeszcze dezorganizacji od tej, jaka jest obecnie — powstać może kontrrewolucja.

Wbrew naiwnym przewidywaniom, rewolucja rosyjska nie spowoduje zmian zasadniczych w Europie Wschodniej. Jest nadzieja, że uniemożliwi ona powrót absolutyzmu na czas dłuższy, że, po pewnym czasie, stworzy ona dla Rosji warunki normalnego rozwoju. Ale z tego wszystkiego, bynajmniej, nie wy-

pływa, aby Rosja przestała być państwem zaborczym, aby nacjonalizm rosyjski przestał być niebezpieczeństwem dla Europy, a przedewszystkim dla nas; aby wreszcie państwo carów przeobrazić się miało szybko w państwo prawdziwie federacyjne, zapewniające narodom, wchodzącym w jego skład, możność swobodnego rozwoju.

Łudzą się też ci, co sądzą, że rewolucja rosyjska przerzuci się do Europy i wznieci tam nowy płomień, wywracając istniejące rządy i wywołując w różnych państwach, a zwłaszcza, w centralnych przewroty socjalno-polityczne.

Niemcy po wojnie wejdą na drogę reform, zapowiedzianych przez cesarza Wilhelma II, nowy monarcha Austro-Węgier zainicjował „nowy kurs“, który, dla monarchji Habsburgów, zapowiada wiele zmian potrzebnych. Niemcy i Austro-Węgry zdemokratyzują się, niezawodnie, bez rewolucji. Państwa te zbyt dużo dają swym obywatelom, aby ci mieli potrzebę i chcieli wszystko stawiać na kartę, kiedy wiedzą, że, i bez tego, reformy potrzebne przeprowadzone zostaną. Jeżeli gdzie rewolucja istotnie wybuchnąć może, to we Włoszech, które, lekkomyślnie wciągnięte do wojny, znajdują się obecnie w stanie rozpaczliwym.

Nie jest też rzeczą wykluczoną, że i Francja stać się może terenem wstrząśnień i przewrotów. W dalszych swych skutkach wojna obecna najsmutniej odbije się na Francji, dla której niewątpliwie jest katastrofą rasową. Francja straciła koło miljona ludzi młodych i w sile wieku, co dla narodu, rozmnażającego się nader słabo, jest wprost katastrofą.

Rewolucja rosyjska, która prawdopodonie doprowadzi do kontr-rewolucji, nie może stać się punktem nowej ery dla całej Europy, dla demokracji. Przeciwnie, stanie się ona odstraszającym przykła-

dem dla narodów innych do czego prowadzą maksymalizm rewolucyjny, doktrynerstwo, kult nieświadomych mas, umożliwiający im bezpośrednie decydowanie o wszystkich ważnych sprawach.

Ludzkość odetchnąła po upadku caratu, ale, ciesząc się tym upadkiem, nie może ona bezkrytycznie rzucać się w objęcia rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, z jego anarchją, z jego uproszczonym pojmowaniem zjawisk społeczno-politycznych.

Rewolucja rosyjska stanie się niewątpliwie cennym źródłem doświadczeń dla ludzkości.

Wznowienie ofensywy rosyjskiej wywołało niezadowolenie silne wśród skrajnych żywiołów socjalistycznych. Petersburg, Moskwa i inne miasta, a zwłaszcza, stolica nad Newą — stały się widownią wielkich rozruchów ulicznych.

W Petersburgu przez dwa dni 16 i 17 lipca toczyły się formalne walki uliczne. Rewolucjoniści skrajni walczyli przeciwko rządowi tymczasowemu i wiernym mu wojskom.

Walki te skończyły się zwycięstwem rządu i Kiereńskiego, który jest pierwszą w nim osobistością, chociaż zasiadają w nim ludzie wybitni, jak Plechanow, Ceretelli, Czernow i inni.

Leninowcy zostali narazie pobici, ale ferment nie ustał bynajmniej i nie ustanie prędko.

Część wojsk, wysłana na front, nie chciała iść do walki, rozruchy na prowincji utrudniły nadsyłanie wojsk pomocniczych. Widoczną jest więc rzeczą, że znaczny bardzo odłam narodu rosyjskiego wojny nie chce. Mimo to zaślepienie wielu, nawet przywódców socjalistycznych, pcha Rosję do dalszej wojny. Sam Kierenskij zmienił się podczas rewolucji: ze zwolennika szybkiego zawarcia pokoju, stał się gwałtownym jej propagatorem. Niezawodnie też okazał dużo energji przed wszczęciem ostatniej ofensywy.

Ale na co ta energja, na co Rosja upiera się przy dalszej walce? Wszak nie straciła ani kawałka ziemi czysto rosyjskiej. Niektórym socjalistom rosyjskim zdaje się, że przedłużanie wojny doprowadzi do rewolucji ogólnej. Są to iluzje, które zbijałem już wyżej.

Rzecz dziwna, wedle pism rosyjskich, obecnie w Rosji, podczas II-ej rewolucji, wbrew temu co było podczas pierwszej, — nie ma silnego ruchu umysłowego.

Wielkie problematy socjalne, polityczne i kulturalne nie wywołują ożywionych dyskusji. W odległych punktach prowincji na wsi ludność wiejska nie rozumie sytuacji, nie wie co się stało, oczekuje tylko podziału gruntów pańskich i państwowych. Tylko w niektórych guberniach, w których już dawniej istniał silny ruch włościański, masy są, jako tako, uświadomione o tem, co się dzieje.

Ruch ukraiński wzmógł się i dąży do zupełnego wyodrębnienia Ukrainy od Rosji. Wyłonił on nawet coś w rodzaju rządu własnego, którego kompetencje nie ograniczają się do spraw wewnętrznych tylko, lecz dotyczą również spraw zagranicznych i wojska.

Z powodu ruchu ukraińskiego, a właściwie jego żądań, w łonie drugiego rządu tymczasowego nastąpił rozłam. Podczas gdy Kiereńskij, wraz z socjalistami ministrami gotów jest wejść, w stosunku do ukraińców, na drogę daleko idących ustępstw, koledzy jego, należący do kadetów, są temu przeciwni. Kierenskij godzi się na szeroką autonomję polityczną Ukrainy, sprzeciwiając się jej oddzieleniu od Rosji oraz oddzielnej armji ukraińskiej. Ministrowie kadeci nie chcą iść w ustępstwach poza koncesję językowo-kulturalną.

Wśród rosjan, zamieszkujących miasta ukraińskie, powstał ostry prąd przeciwko szerokiej politycznej autonomji Ukrainy. Odbywają się tam w miastach liczne zebrania protestujące.

Ruch ukraiński ma niezawodnie znaczenie pierwszorzędne i, jeżeli nie doprowadzi niewątpliwie do całkowitego oddzielenia Ukrainy do Rosji, do stworzenia odrębnego państwa, to niezawodnie zmusi Rosję do poważnych ustępstw i podkopie centralizm rosyjski.

Od dawna zwracałem uwagę w publicystyce naszej na ruch ukraiński, wskazując na to, że i w Rosji od pierwszej rewolucji zrobił on znaczne postępy. Niechciano mi wierzyć. Fakty pokazały, że miałem rację. Nieprzeceniam go, ale też nie mogę go niedoceniać. Niezawodnie, na południowym zachodzie państwa rosyjskiego tworzy się nowa indywidualność narodowo-polityczna: Ukraina z trzydziestu kilku miljonami ukraińców. Jest to fakt znamienny.

Na tle różnic poglądów w sprawie ukraińskiej oraz agrarnej, nastąpiło nowe przesilenie w rządzie rosyjskim. Ks. Lwow, Manuiłow i Szyngarew ustąpili. Kierenskij został prezesem ministrów i w dalszym ciągu ministrem wojny. Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich uznała, skutkiem bloku socjalistów-rewolucjonistów i socjalnych demokratów mniejszościowców, dalsze prowadzenie wojny za konieczność; wypowiedziała się za walką z anarchją i popieraniem rządu tymczasowego.

Uchwały te nie bez znaczenia, wzmacniają one chwilowo rząd, ale nie mogą usunąć tych trudności, na jakie napotyka rewolucja rosyjska, wysuwająca postulaty, zbyt daleko idące, w warunkach jaknajtrudniejszych.

Kierenskij wysuwa się na dyktatora Rosji. Czy sprosta temu nowemu zadaniu? Można wątpić. Pomimo tego, iż wykazał niewątpliwie wielką energję w przygotowaniu ofensywy, nie złożył żadnych dowodów na to, że posiada jakiś określony program działania w szerokim zakresie, po za akcją wojenną. Nie ma on żadnej koncepcji polityczno-społecznej,

któraby mogła wyprowadzić Rosję z tego chaosu, w jakim się znajduje.

Sama dyktatura, bez jasnego programu reform, jest niewystarczającą.

Reformy, i to głębokie, są narodowi rosyjskiemu potrzebne. Tymczasem ani jednostki, ani partje nie występują z realnym ich programem. Plany socjalistów rosyjskich, są dla czasów obecnych fantastyczne, a sposób, w jaki mają być przeprowadzone, prowadzi społeczeństwo do katastrofy.

Przy ministrze rolnictwa Czernowie stworzono, dopiero niedawno, komitet główny, dla przygotowania prowizorycznego rozwiązania kwestji agrarnej.

Dotychczas nie rozwiązano żadnego problematu politycznego, albo społecznego, a czas leci. Moment zwołania konstytuanty się zbliża.

Mówiąc o tem, że w Rosji musi dojść do kontrrewolucji, nie chcę przez to powiedzieć, że cały ruch obecny nie wyda absolutnie żadnych rezultatów. Przeciwnie, sądzę, że nawet po ruchu wstecznym lepiej będzie w Rosji niż było przed wybuchem drugiej rewolucji. Niezawodnie też zostawi ona w społeczeństwie silne ślady, większe, niż pierwsza i umożliwi w końcu Rosji wejście na drogę dalszych, normalnych przeobrażeń.

Natomiast, przekonany jestem, że ta nowa rewolucja rosyjska nie doprowadzi bezpośrednio i w czasie bliższym do zupełnego przekształcenia Rosji w kierunku republiki federalistycznej, z ustrojem radykalno-demokratycznym.

Po tych wstrząśnieniach głębokich, po tylu stratach w ludziach, w dobrach materjalnych, Rosja posunie się naprzód wprawdzie, ale długo jeszcze będzie państwem z wadliwym rządem, z bardzo wadliwymi stosunkami socjalno-politycznymi.

Druga rewolucja rosyjska jest zjawiskiem pożądanym z dwu względów: 1) skróci obecną wojnę; 2) uniemożliwi wznowienie caratu w dawnej jego

formie, przez co, niezawodnie i inne państwa będą mogły lepiej się rozwijać wewnętrznie, nie będąc zagrożonymi, jak poprzednio, przez scentralizowane imperjum rosyjskie. Mimo to jednak nie należy się łudzić, że prądy imperjalistyczne zanikną w „nowej Rosji“, gdyby ta była nawet republikańską.

Zwolna ulegnie ona procesowi decentralizacji, narody, wchodzące w jej skład, uzyskają z czasem możność rozwoju.

Dla nas, Polaków, Rosja prawdziwie konstytucyjna, liberalno-demokratyczna i nieco zdecentralizowana, będzie sąsiadem mniej niebezpiecznym od caratu dawnego.

Nie mamy jednak żadnego powodu pragnąć jakiegokolwiek bliższego związku z Rosją. Musimy dążyć do posiadania własnego państwa niezależnego,

Stosunki międzynarodowe wymagać będą od nas pewnych bliższych i dalszych związków politycznych i innych.

Związek z Zachodem jest dla nas pożyteczniejszy, niż ze Wschodem.

W związku z Rosją wielką, z szybko rosnącą ludnością, Polska utonęłaby w morzu rosyjskim. A przytym oddziaływania kulturalne na nas Rosji byłyby niezbyt korzystne.

Z Zachodem jesteśmy związani historycznie. Kultura Zachodu jest o wiele zdrowszą od kultury rosyjskiej, która, chociaż wchłania w siebie szybko jej pierwiastki, posiada wciąż jeszcze swoje własne, wschodnie, często bardzo ujemne.

Rewolucja rosyjska niepowinna zmieniać naszej linji politycznej. Możem, życzeć nowej demokratycznej Rosji jaknajlepiej, ale nie wiązać się z nią w żaden stały związek polityczny. Koncepcja Europy Środkowej jest koncepcją zdrową i korzystną dla nas. W kompleksie państw, tworzących tę część Europy, zajmiemy miejsce niezależne i korzystne. Oddziaływanie tych państw na nas, a przynajmniej,

głównych z pośród nich, podniesie nasze życie gospodarcze, naszą kulturę, wzmocni naszą państwowość i nasze społeczeństwo. Niemcy, Austrja, Węgry, Polska, Bulgarja i Turcja, a może i Szwecja, utworzą kompleks państw wolnych, kompleks silny, rozległy i żywotny.

W tym związku państw nie utoniemy, jak w Rosji, wśród różnych, krzyżujących się, wpływów, utrzymamy swą niezależność. Nie tu miejsce na szczegółowy rozbiór programu Europy Środkowej, na bliższe wnikanie w szczegóły stosunku Polski do tych państw różnych. Chodzi mi tu tylko o ogólne wytyczne naszej polityki.
